

Geniusz zapomniany

O spuściznie
Michała Kaleckiego
z prof. Jerzym Osiatyńskim
rozmawia dr Adam
Czerniak → STR. 34



SGH

**KODEKS ETYKI
PRACOWNIKÓW SGH**
Kompas dla całej
wspólnoty

→ STR. 3

**PROF. EWA
CHMIELECKA**
O systemie doskonalenia
jakości kształcenia SGH

→ STR. 50

**REJS
NIEPODLEGŁOŚCI**
Dookoła świata
pod żaglami

→ STR. 29

ARCHIWA
Źródła wiedzy o historii
uczelni i świata.

→ STR. 38



DZIEŃ DOBRY W PRACY



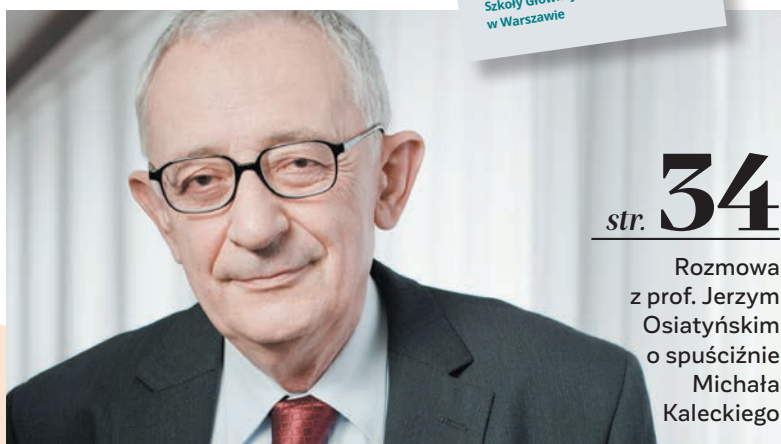
Bank Polski

W PKO Banku Polskim dbamy o to,
aby każdy dzień stażu był dla Ciebie dobry.

#zajmijstanowisko i sprawdź oferty staży na pkobp.pl/kariera

wiosna 2019

str. **3**
Kodeks etyki
pracowników
SGH



str. **34**

Rozmowa
z prof. Jerzym
Osiatyńskim
o spuściznie
Michała
Kaleckiego



str. **29**

Dookoła świata
pod żaglami

LUDZIE I WYDARZENIA

- 3 Kodeks etyki SGH: Kompas dla całej wspólnoty → MAREK ROCKI
- 4 Jak wdrażać wartości? Pytania i odpowiedzi
- 5 Etyczna nawigacja dla pracowników SGH → GRZEGORZ SZULCZEWSKI
- 8 Dzień z NAWA w SGH → JAN ANDRZEJ NICAŁ
- 10 Research assistant → ADRIAN MICHALCZUK
- 12 Doktoranci SGH wybrali swoich przedstawicieli → PATRYCJA FATYGA
- 14 Janina Jóźwiak → AGNIESZKA CHŁOŃ-DOMIŃCZAK, IRENA KOTOWSKA
- 16 Wspomnienie o Ninie
- 18 Profesor Andrzej Wiśniewski – wspomnienie → JERZY GOSPODAREK
- 20 Kalejdoskop: styczeń – marzec 2019
- 29 Rejs Niepodległości: dookoła świata pod żaglami → ANNA WDOWIŃSKA

ROZMOWA NUMERU

- 34 Spuścizna Michała Kaleckiego – rozmowa z profesorem Jerzym Osiatyńskim → ADAM CZERNIAK

TEMAT NUMERU

- 38 Pamięć świata → PAWEŁ TANEWSKI
- 41 Pamięć uczelni → PAWEŁ TANEWSKI



str. **38**

ARCHIWA:
pamięć świata,
pamięć uczelni



KONFERENCJE, SPOTKANIA...

- 44 X Debata Podatkowa SGH → MARCIN JAMROŻY
- 45 Cargo lotnicze w Polsce → ELŻBIETA MARCISZEWSKA, PAWEŁ ZAGRAJEK

AKREDYTACJE

- 46 Walczymy o ligę światową – rozmowa z **prof. SGH dr. hab. Marcinem Wojtyśkiem-Kotlarskim** → JAN ANDRZEJ NICAŁ, LIDIA JASTRZĘBSKA

JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

- 50 Założenia systemu doskonalenia jakości kształcenia → EWA CHMIELECKA, KATARZYNA TRAWIŃSKA-KONADOR

WSPÓŁPRACA Z OTOCZENIEM

- 54 Społeczna odpowiedzialność uczelni → HALINA BRDULAK, TOMASZ DĄBROWSKI, EWA JASTRZĘBSKA, PAULINA LEGUTKO-KOBUS
- 56 Efekty (nie)potrzebne od zaraz → PATRYCJA DUTKIEWICZ
- 58 Canvas Challenge 2019 → KAMIL FLIG
- 59 Jan Dmochowski – patron konkursu → PAWEŁ TANIEWSKI

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

- 60 Dzień Programów Podwójnego Dyplomu w SGH → AGNIESZKA WĄDŁOWSKA-MARCEWSKA
- 62 Naukowa przygoda z Bekkerem → JAN ANDRZEJ NICAŁ
- 64 Program ERASMUS+ → JACEK WYSOCKI, ADAM KAŁOWSKI

SPORT

- 66 Misja Krasnojarsk → MAGDALENA BRYK
- 67 Królowie dwóch desek! → PRZEMYSŁAW BEDNARSKI, MAGDALENA BRYK

KSIĄŻKI

- 68 Nowości Oficyny Wydawniczej SGH → ANNA MATYSIAK-KOLASA

HISTORIA

- 70 Jan Riemer → PAWEŁ TANIEWSKI

LAST BUT NOT LEAST

- 72 Rejs życia. Zapiski z podróży → KAROL RADZIK

Pod koniec marca do portu w Gdyni wpłynął Dar Młodzieży, kończąc swoją podróż dookoła świata. Dla wielu uczestników Rejsu Niepodległości, w tym dla studentów i absolwentów SGH, był to rejs życia (str. 29, 72). Kilka dni wcześniej w murach SGH pojawiły się setki młodych ludzi (str. 27), którzy rozpoczynają inną wielką przygodę życia: przyszli, by wybrać uczelnię, by wyruszyć w rejs, który zdecyduje o ich przyszłości.

A dokąd płynie galeon SGH? W ubiegłym roku Senat SGH przyjął treść misji oraz wytyczne do opracowania wizji i strategii rozwoju naszej uczelni. Trwają prace nad nowym *Statutem SGH*. To nasz plan dalekiego i trudnego rejsu, bo trzeba nawigować, biorąc pod uwagę wiele punktów odniesienia. O niektórych z nich piszemy w tym numerze.

Musimy zapewnić odpowiednią jakość kształcenia (str. 50), wyznaczać sobie ambitne cele, np. zdobycie prestiżowych akredytacji (str. 46). Ale w tych działaniach nie wolno nam zapominać o społecznej odpowiedzialności uczelni (str. 54) – z przeprowadzonych ostatnio badań wynika, że jej tworzenie jest nakazem czasu.

W naszym rejsie musimy pamiętać o najważniejszym drogowskazie. Pod koniec 2018 r. przyjęty został *Kodeks etyki pracowników SGH* (str. 3) – prawdziwy kompas dla naszej społeczności podpowiadający, jaką drogę mamy wybrać.

Redakcja

gazetaSGH

PISMO SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE
Numer 2 (348) WIOSNA 2019, ISSN 1644-2237

WYDAWCA
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

ADRES REDAKCJI
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie
Dział Promocji i Rekrutacji
al. Niepodległości 162
bud. G, pok. 147
02-554 Warszawa
www.sgh.waw.pl/gazeta
www.issuu.com/gazetaSGH

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Jan Andrzej Nicał (jnicał@sgh.waw.pl)

Zespół: Anna Wdowińska,
Magdalena Tytuła, Agnieszka
Pietrzak-Kirkiewicz, Lidia
Jastrzębska, Małgorzata Chromy

(programy międzynarodowe),
Paweł Tanewski (historia
i tradycje akademickie),
Julian Smółka (studencki
punkt widzenia),
Patrycja Fatyga (doktoranci),
Anna Matysiak-Kolasa (książki),
Magdalena Bryk (sport)

FOTOGRAFIE
Marcin Flis, Paweł Gołębiowski,
Maciej Górski

KOREKTA
Magdalena Tytuła

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD
RZECZYOBRAZKOWE

DRUK I OPRAWA
Zakłady Graficzne TAURUS
Roszkowsky Sp. z o.o.

Opinie wyrażane w piśmie są
opiniami autorów i nie muszą
odzwierciedlać stanowiska
Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie. Redakcja nie
odpowiada za treść reklam
i materiałów promocyjnych
przygotowanych przez firmy.
Redakcja zastrzega sobie
prawo skracania, adiustowania
i redagowania tekstów, zmiany
tytułów oraz odmowy publikacji
tekstów niezamówionych.
Zapraszamy do współpracy.

Czekamy na Państwa opinie
i uwagi: gazeta@sgh.waw.pl

NAKLAD
2000 egz.

Kompas dla całej wspólnoty

 MAREK ROCKI

OD PONAD 110 LAT
KOLEJNE **POKOLENIA
PRACOWNIKÓW
BUDUJĄ DOBRE IMIĘ
NASZEJ UCZELNI.**

Kiedy w 1971 r. jako młody chłopak wypłynąłem na żaglowcu Zawisza Czarny w rejs po Bałtyku, przekonałem się, jak piękne i fascynujące jest morze, ale jednocześnie – jak bardzo niebezpieczne i nieprzewidywalne. Jednak dzięki kompasowi zawsze wiedzieliśmy, czy płyniemy w dobrym kierunku.

Widzę pewną analogię między tamtym rejsem a naszą uczelnią, która od ponad wieku żegluguje po oceanie wiedzy. Aby utrzymać dobry kurs, także potrzebujemy kompasu, który pokieruje całą naszą wspólnotą akademicką we właściwym kierunku.

Z satysfakcją przedstawiam *Kodeks etyki pracowników SGH*, który ma stanowić dla nas drogowskaz w podejmowaniu zawodowych decyzji i dokonywaniu właściwych wyborów.

Kodeks ten opiera się na kluczowych wartościach SGH, do których pracownicy naszej uczelni zaliczyli: **profesjonalizm, współpracę, uczciwość, szacunek i prawdę**. Z wartości tych wynikają opisane w kodeksie zasady postępowania oraz zawarte w *Poradniku etyki SGH* wybrane przykłady ilustrujące, jak nasze wartości i zasady są realizowane w praktyce. Poradnik jest opracowaniem otwartym, dlatego zachęcam do uzupełniania go o dalsze przykłady.

Cieszy mnie, że w proces tworzenia i konsultowania kodeksu zaangażowało się wielu praco-



FOT. MARCIN ELIS

wników SGH, dzięki czemu dokument ten jest naszym wspólnym dziełem. Do jego przestrzegania bowiem jesteśmy zobowiązani wszyscy: kadra zarządzająca, pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz pracownicy administracyjni i pracownicy obsługi.

Chciałbym podkreślić, że opracowanie kodeksu jest elementem budowania społecznej odpowiedzialności naszej uczelni. Ma on nas wspierać w realizacji misji i kontynuowaniu ponad stuletniej, chlubnej tradycji kształtowania liderów. Stanowi on także naszą publiczną deklarację przestrzegania najwyższych standardów etycznych.

Symbolem SGH jest galeon, a *Kodeks etyki pracowników SGH* jest kompasem podpowiadającym, jaką drogę mamy wybrać.

Życzę wszystkim, aby kodeks ten stał się dla nas wsparciem w naszej codziennej pracy.

DR HAB. MAREK ROCKI, prof. SGH, rektor SGH

✦ Kodeks etyki pracowników SGH został przyjęty 19 grudnia 2018 r. przez Senat SGH 19 grudnia 2018 r. i podpisany przez rektora.



PODSTAWOWE WARTOŚCI Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

PROFESJONALIZM » rozumiemy jako oparte na ciągłym rozwoju, wysokiej jakości odpowiedzialne działanie.

WSPÓŁPRACA » to budowanie dobrych relacji opartych na zaufaniu i wzajemnym wsparciu, aby tworzyć wspólnotę.

UCZCIWOŚĆ » oznacza transparentne i sprawiedliwe postępowanie zgodne z powszechnie przyjętymi w społeczeństwie zasadami.

SZACUNEK » rozumiemy jako życzliwe, godne i równe traktowanie oraz zachowywanie poufności.

PRAWDA » to szczerze i odważne postępowanie w zgodzie z faktami oraz z zachowywaniem obiektywizmu.

JAK WDRAŻAĆ WARTOŚCI?

Pytania i odpowiedzi

Czym jest Kodeks etyki pracowników SGH, a czym Poradnik etyki SGH?

Kodeks etyki pracowników SGH, zwany dalej kodeksem, wychodzi ponad przepisy prawa i stanowi ich uzupełnienie. Definiuje on kluczowe wartości SGH i przekłada je na zasady postępowania zgodne z zasadami etycznymi.

Poradnik etyki SGH, jako załącznik do *Kodeksu etyki pracowników SGH*, stanowi uszczegółowienie kodeksu – pokazuje przykłady konkretnych sytuacji stosowania wartości i zasad postępowania. Jest on opracowaniem otwartym, które powinno być uzupełniane przykładami zgłaszanymi przez pracowników.

Kogo obowiązuje kodeks?

Wszyscy zatrudnieni w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, niezależnie od zajmowanego stanowiska, powinni przestrzegać kodeksu.

Czy jako przełożony/przełożona mam specjalne powinności związane z kodeksem?

Tak. Szczególna rola przełożonego/przełożonej polega na: reagowaniu na wszelkie informacje wskazujące na naruszenie kodeksu; promowaniu zachowań zgodnych z wartościami i zasadami postępowania określonymi w kodeksie; dawaniu dobrego przykładu innym przez przestrzeganie kodeksu.

Kto czuwa nad przestrzeganiem kodeksu?

Rzecznik etyki i komisja etyki, którzy są odpowiedzialni za: upowszechnianie kodeksu, wspieranie pracowników we wdrażaniu postanowień kodeksu, przeciwdziałanie nieetycznym działaniom i naruszeniom, rozpatrywanie zgłoszeń dotyczących naruszenia kodeksu, monitorowanie wdrażania kodeksu, zgłaszanie propozycji aktualizacji kodeksu.

Rzecznik etyki jest wybierany przez pracowników SGH. Komisję etyki powołuje rektor.

Co mam zrobić, jeżeli mam pytania i wątpliwości dotyczące kodeksu?

Prosimy o zgłoszenie się do przełożonego lub rzecznika etyki osobiście (spotkanie/e-mail) lub anonimowo (skrzynka kontaktowa).

Co robić, jeśli mam wątpliwości, jak postąpić?

W takiej sytuacji można się posłużyć poniższymi pytaniami, które ułatwią podjęcie właściwej decyzji: *Czy moje postępowanie jest zgodne z prawem i wewnętrznymi regulacjami? Czy jest ono zgodne z zapisami Kodeksu etyki pracowników SGH i Poradnika etyki SGH? Jak czułbyś/czulabyś się, gdyby Twoje zachowanie zostało upublicznione? Co pomyślałby/pomyślałaby o nim Twój/Twoja przełożony/przełożona? Czy przyznałbyś/przyznałabyś się do takiego zachowania rodzinie i przyjaciółom? Czy po podjęciu określonej decyzji możesz spać spokojnie, masz czyste sumienie?*

Jeżeli powyższe pytania nie rozwiąły Twoich wątpliwości, jak postąpić, zgłoś się do przełożonego lub rzecznika etyki osobiście (spotkanie/e-mail) lub anonimowo (skrzynka kontaktowa).

Co zrobić w sytuacji, gdy zostało zauważone zachowanie stanowiące naruszenie kodeksu?

Zastosuj procedurę trzech kroków – przejdź do kolejnego kroku, jeżeli wcześniejszy nie rozwiąże Twojego problemu: porozmawiaj z osobą naruszającą zapisy kodeksu; zgłoś naruszenie przełożonemu tej osoby; zgłoś naruszenie rzecznikowi etyki osobiście (spotkanie/e-mail) lub anonimowo (skrzynka kontaktowa).

Czy jeżeli zgłaszam naruszenie kodeksu, mogę się spodziewać jakichś konsekwencji?

Osoba, która w dobrej wierze zgłasza naruszenie kodeksu, nie ponosi żadnych konsekwencji z tego tytułu. Żadne działania odwetowe wobec osób informujących o naruszeniu nie będą akceptowane. Wszelkie zgłoszenia będą rozpatrywane z zachowaniem dyskrecji.

Czy jeśli naruszam kodeks, grożą mi jakieś konsekwencje?

W przypadku zaistnienia okoliczności wskazujących na naruszenie zasad kodeksu zachowanie takie zostanie poddane ocenie przez rzecznika etyki i komisję etyki.

Gdzie mogę znaleźć Kodeks etyki SGH i Poradnik etyki SGH?

Kodeks jest dostępny w formie drukowanej, a także na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl/kodeks_etyki.

Etyczna nawigacja dla pracowników SGH

 GRZEGORZ SZULCZEWSKI

SENAT ZATWIERDZIŁ KODEKS ETYKI PRACOWNIKÓW NASZEJ UCZELNI.

Zespół ds. kodeksu etyki SGH

Zadaniem zespołu było przygotowanie projektu kodeksu etyki dla pracowników uczelni.

- dr hab. Grzegorz Szulczewski, prof. SGH, przewodniczący zespołu
- dr Ewa Jastrzębska – członek zespołu
- mgr Justyna Kozera – członek zespołu
- mgr Anna Kotlińska – sekretarz zespołu



W połowie marca br. wszyscy pracownicy otrzymali książeczkę z kompasem na okładce. Na początek rodzi się więc pytanie: co ma wspólnego kompas z naszą uczelnią? Jego wizerunek może oczywiście służyć do reklamowania kursu żeglarskiego, ale nie tylko! Od 19 grudnia 2018 r., daty zatwierdzenia przez Senat SGH uchwały nr 332, kompas, ten termin z zakresu nawigacji, na trwale wchodzi do oficjalnych dokumentów SGH. Jak zauważa JM Rektor, aby „utrzymać dobry kurs, także potrzebujemy kompasu, który pokieruje całą naszą wspólnotą akademicką we właściwym kierunku”, dodajmy: szczególnie w trakcie wdrażania radykalnej reformy *Konstytucji dla nauki* i w czasie, gdy sama gospodarka, dla której kształcimy kadry kierownicze, przeżywa rewolucję cyfrową. Jak pisze również w swym liście wprowadzającym JM Rektor: „symbolem SGH jest fregata, a *Kodeks etyki pracowników SGH* jest kompasem podpowiadającym, jaką drogę mamy wybrać”.

Takie zamierzenie przyświecało zespołowi w składzie: dr Ewa Jastrzębska, mgr Justyna Kozera i mgr Anna Kotlińska – zespołowi, którym

miałem przyjemność kierować. Zadanie, jakiego się podjęliśmy, było trudne, gdyż nawet sam sens pisania kodeksu jest często podważany. Sceptycy mogliby powiedzieć: po co jest nam, pracownikom SGH, potrzebny taki kodeks? Każdy ma przecież własne intuicje moralne dotyczące wzorców postępowania w pracy zawodowej, i to powinno wystarczyć. Mało tego, również sami etycy wysuwali od lat, stale zresztą bezrefleksyjnie powtarzane, obiektywnie co do sensu tworzenia kodeksów. Szczególnie ulubionym argumentem jest, że kodeks usypia nasze sumienie, a to z tego powodu, że zdając się na przepisy w nim zawarte, nie podejmujemy się wysiłku samodzielnej refleksji moralnej.

Dlatego rozpoczęcie prac nad tworzeniem kodeksu poprzedzało pytanie: jaki ma być kodeks, by uniknąć zarzutów etyków i odłożenia go na półkę przez pracowników naszej uczelni.

W zamierzeniu pierwszą cechą powstałego kodeksu rzucającą się w oczy było, jak wszyscy widzimy, patrząc na okładkę, nawiązanie do tradycji naszej uczelni. Wykorzystaliśmy celowo terminologię żeglarską, którą metaforycznie stosują również etycy. W zobowiązaniu zawartym w preambule czytamy: „My, pracownicy SGH, będziemy kierowali się w swej działalności zawodowej kompasem moralnym”.

Do tej metaforyki nawiązują też ilustracje: boje, latarnie morskie i koła sterniczne. Boje wyrażają dobrze sens zastosowania wskazań samej etyki w życiu organizacji. Oznaczają one miejsca niebezpieczne, a jeśli znajdziemy się poza bojami, może dojść do naruszenia zasad etycznych. Latarnie morskie symbolizują kluczowe wartości, na które powinniśmy stale zważać, podejmując decyzje zawodowe. Z kolei koła sterniczne symbolicznie przedstawia świadomość moralną, czyli ośrodek podejmowania decyzji o charakterze etycznym.

Drugą cechą kodeksu w naszym założeniu było, by stworzyć dokument żywy, tzn. byśmy z niego często korzystali, szczególnie gdy trapią nas wątpliwości, jak mamy postępować w danym przypadku. Niewątpliwym warunkiem tego było wybranie

PREAMBUŁA DO KODEKSU ETYKI

Od ponad 110 lat kolejne pokolenia pracowników, każdy na swoim stanowisku, budują dobre imię naszej uczelni.

Jej chlubna tradycja stanowi dla nas zobowiązanie do utrzymania wysokiego stopnia profesjonalizmu, współpracy, uczciwości, wzajemnego szacunku i konsekwentnego poszukiwania prawdy.

Kultywowanie tych wartości sprawia, że nasza uczelnia nie tylko staje się przyjaznym miejscem pracy, lecz także przyczynia się do wychowywania studentów, doktorantów i słuchaczy w duchu prawdy, uczciwości, wolności, jak również pracy dla dobra ogółu.

Zarówno symbol naszej uczelni – żaglowiec handlowy – jak i jej nazwa – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – zobowiązują nas również do rozwijania współpracy ze światem biznesu i kierującymi gospodarką dla wspólnego dobra Polski.

My, pracownicy SGH, będziemy kierowali się w swej działalności zawodowej kompasem moralnym, jakim jest przyjęty przez Senat *Kodeks etyki pracowników SGH*.



FOT. ARCHIWUM SGH

† Jednym z etapów prac nad statutem były, organizowane w okresie luty-kwiecień 2018 r., specjalne spotkania warsztatowe z udziałem specjalistów z SGH.

formy dokumentu przyjaznej nam wszystkim. I to trzecia cecha tworzonego kodeksu.

W moim przeświadczeniu, które podzielił zespół, istnieje możliwość zbudowania sensownego kodeksu przydatnego do dokonywania wyborów w życiu zawodowym i to związanych z tak delikatną materią jak moralność. Abyśmy mieli ochotę po niego sięgnąć, starałem się wykorzystać ostrzeżenie przed kodeksową moralnością. Dlatego na wstępie zgodnie odrzuciliśmy stworzenie kodeksu na podobieństwo kodeksu prawnego, czyli złożonego z przepisów sprowadzających się do zakazów, nakazów i sankcji. W naszym przeświadczeniu kodeks nie powinien być narzędziem normatywnej kontroli nad pracownikami, czyli dokumentem moralności nakazowej.

Z tego powodu zasugerowałem inną postać tworzonego dokumentu. Chodziło o oparcie go na wartościach, z których wynikają zasady postępowania, a te mają wskazywać dobre praktyki służące za wzór właściwych rozwiązań przy podejmowaniu decyzji zawodowych. Taki kodeks nie nakazuje, nie straszy, a raczej stanowi narzędzie perswazji i zachęty, by podjąć się trudu refleksji moralnej i postępować właściwie.

Napisania takiego kodeksu nie mogliśmy dokonać zza biurka, czy jak to się u nas mówi *ex cathedra*. Doszliśmy do wniosku, że aby kodeks był przyjazny i pomocny przy dokonywaniu wyborów moralnych, sami pracownicy SGH na podstawie własnych intuicji moralnych powinni stworzyć listę tego, co jest ważne dla właściwego postępowania w pracy zawodowej. Sprowadziło się to do wspólnego wyodrębnienia kluczowych wartości. Partycypacja w tworzeniu kodeksu polegała na przeprowadzeniu trzech otwartych warsztatów, na których właśnie sami pracownicy stworzyli listę proponowanych kluczowych wartości. Następnie lista została poddana ogólnouczelnianemu głosowaniu w formie ankiety, w której pracownicy mogli zamieszczać uwagi co do proponowanych definicji wartości. Było to szczególnie ważne, gdyż wyszedłem z założenia, że jeśli sama społeczność akademicka sformułuje listę kluczowych wartości, to nie tylko będą one w oczywisty sposób naszymi wartościami, ale w jakiejś mierze bardziej nas to zobliguje do ich przestrzegania. Druga ankieta dotyczyła możliwych sposobów funkcjonowania powstałego kanonu wartości w naszej codziennej praktyce zawodowej i stanowiła podstawę stworzenia dołączonego do kodeksu *Poradnika etyki SGH*. Jest on w zamierzeniu zespołu nigdy niedokończoną książeczką, w której będziemy dopisywać własne pomysły, jak wdrażać kluczowe wartości. Miejmy nadzieję, że właśnie dzięki temu kodeks nie zostanie odłożony na półkę jako niepraktyczny poradnik. Jak widać, robiliśmy wszystko, by zasady postępowania zapisane w kodeksie nie były odbierane jako nakazane, ale jako wspólnie uzgodnione i tym samym, by skodyfikowane standardy organizacyjne były spełniane z własnego wewnętrznego przekonania. Zatem kodeks stał się elementem umowy społeczności akademickiej w kwestiach etycznych.

Aż cztery momenty w tworzeniu kodeksu były dla nas jako zespołu najbardziej emocjonujące. Pierwszy to podsumowanie pracy na warsztatach. **Udało się stworzyć propozycję kluczowych wartości stanowiących podstawę do stworzenia kodeksu.** Drugi to ankieta, dzięki której uzgodniliśmy wspólnie nie tylko ostateczną listę wartości, ale i ich hierarchię. Okazało się, na co liczyłem, a co do końca nie było oczywiste, że **wszyscy mamy podobne intuicje moralne związane z tym, jak właściwie postępować w naszej pracy zawodowej i reprezentować uczelnię na zewnątrz.** Trzeci moment, który budził szczególne emocje, to oczekiwanie na recenzję zewnętrzną wysokiej klasy specjalisty od tworzenia kodeksów, prof. em. UMK Ryszarda Wiśniewskiego. Pozwól sobie cytować mały fragment recenzji, który trafnie ukazuje wewnętrzną logikę powiązań przyjętego w kodeksie zespołu wartości: „PROFESJONALIZM jest tu bowiem fundamentem dla pełnienia wszelkich ról zawodowych, ich wspólnym warunkiem. Nieprofesjonalne pełnienie ról społecznych jest złe

moralnie. Podobnie WSPÓŁPRACA jako pewien rys wspólnotowego funkcjonowania też jest społecznie bardzo ważna. UCZCIWOŚĆ jest podstawowym odniesieniem międzyludzkim, korzeniem etyki sprawiedliwości. SZACUNEK dla człowieka, współpracownika, partnera to z kolei istotna cecha etyki życzliwości. W takim kompletnym układzie wartości PRAWDA może być traktowana jako ukoronowanie kluczowych wartości”. I wreszcie czwarty moment bardzo dla nas emocjonujący, a mianowicie, gdy pierwszy raz otrzymaliśmy świeżo pachnącą drukiem książeczkę z napisem *Kodeks etyki pracowników SGH w Warszawie*.

W części dołączonej do kodeksu o tytule: *Jak wdrażać wartości? Pytania i odpowiedzi* staraliśmy się włączyć kodeks w zbudowany przez nas system zarządzania etycznego. Mamy tam informacje, co robić i do kogo się zwracać, gdy w Państwa przeświadczeniu naruszone są kluczowe wartości czy w przypadku, gdy rodzą się jakieś problemy moralne. Niebawem odbędą się wybory rzecznika etyki, który podejmie się trudnego zadania wdrożenia postanowień kodeksu i będzie się starał na bieżąco rozwiązywać problemy związane z etycznym funkcjonowaniem uczelni.

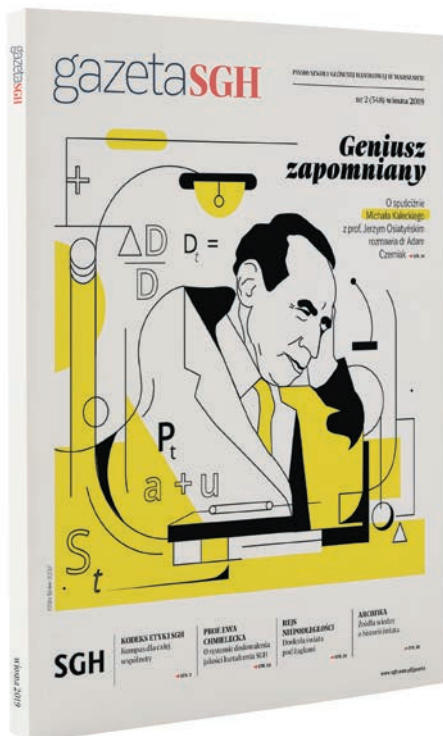
Sama praca nad kodeksem trwała rok – z rozmów z kolegami tworzącymi kodeksy korporacyjne wynika, że zadanie wykonaliśmy w ekspresowym

tempie, bo standardem są dwa lata tworzenia tego typu dokumentów.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim angażującym się w prace na rzecz powstania kodeksu: JM Rektorowi za cenne uwagi do końcowej wersji kodeksu i za tak trafny list wprowadzający, prorektorowi Piotrowi Wachowiakowi cierpliwie recenzującemu kolejne propozycje i udzielającemu setek porad, osobom biorącym udział w warsztatach, wszystkim wypełniającym ankiety, jak również dziekanom, a szczególnie dziekanowi Ryszardowi Bartkowiakowi, który poświęcił część weekendu, by nanieść swoje uwagi. Pragnę podziękować również wszystkim, którzy przyczynili się do wydania kodeksu w tak przemyślanej i jednocześnie atrakcyjnej formie. Na koniec oczywiście dziękuję całemu zespołowi: takiego zaangażowania nie doświadczyłem w długiej już w końcu pracy zawodowej na rzecz SGH.

Chodziło nam o stworzenie: nawiązującego do tradycji naszej uczelni, praktycznego, żywego, przyjaznego i otwartego na zmiany kodeksu. Czy to się udało? Oceńcie Państwo sami. 

DR HAB. GRZEGORZ SZULCZEWSKI, prof. SGH, Zakład Filozofii, Instytut Filozofii Socjologii i Socjologii Ekonomicznej, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH, przewodniczący komisji ds. kodeksu etyki SGH



**PISMO SZKOŁY
GŁÓWNEJ
HANDLOWEJ
W WARSZAWIE**



POBIERZ PDF: www.sgh.waw.pl/gazeta



CZYTAJ ONLINE: www.issuu.com/GazetaSGH



NAPISZ DO NAS: gazeta@sgh.waw.pl



Dzień NAWA w SGH

 JAN ANDRZEJ NICAŁ

FOT. MARCIN FLIS/ARCHIWUM SGH



Zainteresowani różnymi formami dofinansowania programów stypendialnych 4 kwietnia mogli poznać bliżej ofertę Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) dzięki zorganizowanemu we współpracy z SGH Dniowi z Narodową Agencją Wymiany Akademickiej. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli środowiska akademickiego z Mazowsza.

Spotkanie miało przybliżyć uczelniom oraz instytucjom działalność Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Otwierając wydarzenie, dr Zofia Sawicka, zastępca dyrektora Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, podkreśliła, że oferta reprezentowanej przez nią instytucji jest szeroka i bogata: – Finansujemy programy mobilnościowe dla naukowców, zarówno wyjazdowe, jak i przyjazdowe, mamy szeroką ofertę dla instytucji, mamy też programy stypendialne dla studentów z zagranicy. Właściwie nie ma takiego pomysłu, którego NAWA nie mogłaby sfinansować, jeśli projekt jest wystarczająco dobry. Po

„Właściwie nie ma takiego pomysłu, którego NAWA nie mogłaby sfinansować, jeśli projekt jest wystarczająco dobry.

stronie uczelni i naukowców jest dokonanie wyboru, z których programów skorzystać. I do tej decyzji zachęcamy.

W trakcie spotkania zostały zaprezentowane programy NAWA, w tym programy dla naukowców oraz instytucji: Program im. Iwanowskiej, Polskie Powroty, Program im. Ulama, Program im. Bekkera – średniookresowa mobilność naukowców, możliwości wymiany osobowej w ramach współpracy bilateralnej, Promocja Zagraniczna, Akademickie Partnerstwa Międzynarodowe, Welcome to Poland, Program PROM – wymiana stypendialna doktorantów i naukowców oraz STER i KATAMARAN – stypendia doktoranckie dla cudzoziemców. Ponadto obecni na spotkaniu przedstawiciele uczelni mogli się więcej dowiedzieć o kampanii *Ready Study Go! Poland*, cyklu szkoleń *Direct to Internationalization* oraz uznawalności wykształcenia i uwierzytelnianiu dokumentów. 

SGH jest już beneficjentem w czterech programach realizowanych przez NAWA. O laureatach jednego z nich, Programu im. Bekkera, można przeczytać na str. 62.

FOT. MARCIN FLIS/ARCHIWUM SGH





Praktycznie – fantastycznie

Poszerz swoje horyzonty w jednej z wiodących instytucji finansowych w Europie. Zdobądź cenione umiejętności i zyskaj fantastyczne perspektywy na przyszłość.

Sprawdź na pzu.pl/kariera

Praktyczna wiedza ma sens



Research assistant

 ADRIAN MICHALCZUK

JAK WYKORZYSTAĆ **POTENCJAŁ** **MŁODYCH NAUKOWCÓW.**

Wchodząca obecnie w życie w naszym kraju reforma nauki i szkolnictwa wyższego przyniosła ze sobą zmiany w licznych obszarach. Jej pierwotny kształt, odzwierciedlający zamysły twórców założeń do tego aktu, w dużej mierze nie został utrzymany, a znaczna część wprowadzanych modyfikacji oraz nowości (takich jak rada uczelni) wyraźnie ewoluowała w kierunku swojej mniej radykalnej wersji, w przyszłości być może pozwalającej na zachowanie stanu zbliżonego do *status quo*. Zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników reformy długo podzielenych wokół nowego, menedżerskiego w założeniu systemu zarządzania uczelnią przez rektora, czy zaproponowanego przez ustawodawcę podziału dyscyplin naukowych, jeden obszar zmian wydawał się nie budzić większych kontrowersji.

OD DOKTORANTA WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA...

„Model kształcenia doktorantów wymaga radykalnych zmian” – zapowiedział wicepremier Jarosław Gowin, prezentując pierwotne założenia ustawy jeszcze w 2017 r. O dotrzymaniu tej akurat obietnicy przekonać się będziemy mogli już 1 października 2019 r., gdy pierwsi doktoranci rozpoczną naukę w ramach szkół doktorskich powoływanych obecnie przez najsilniejsze ośrodki w kraju, mające prowadzić kształcenie w takich szkołach w co najmniej dwóch dyscyplinach. Elitarność studiów trzeciego stopnia uzyskiwana dzięki ich interdyscyplinarności, regularnej ewaluacji postępów doktoranta przy udziale osób spoza jednostki prowadzącej szkołę oraz dzięki powszechnym stypendiom doktoranckim (w wymiarze kwoty rosnącej na bazie pozytywnych ocen śródokresowych) – wszystko to może znacząco przyczynić się do podniesienia jakości kształcenia doktorantów, a w konsekwencji polskiego potencjału naukowego. Kierunek przyszłych zmian wzbudza zainteresowanie także

wśród obecnych studentów, którzy już niedługo mogą się stać częścią tego systemu.

A MOŻE JEDNAK WCZEŚNIEJ? WSPÓŁCZESNY MŁODY EKONOMISTA W SGH

Zabiegani, próbujący swoich sił w co najmniej jednym ze studenckich kół naukowych od początku studiów i starający się odnaleźć swoją drogę pośród mnogości opcji i znacznej swobody wyboru. Tacy właśnie wydają się być najaktywniejsi studenci kończący studia licencjackie w SGH. Przede wszystkim chcą się rozwijać, interesują się różnymi ścieżkami, a wśród garstki uzdolnionych analitycznie, lubiących pisać lub zainteresowanych konkretnymi zagadnieniami nierzadko pojawia się również myśl o ścieżce naukowej. Podczas gdy nie tylko za rogiem, a wręcz na każdym kroku widocznie czyha pokusa pierwszej, związanej z tematyką studiów pracy, którą rozpoczynamy wcześniej jak na standardy warszawskie, a nawet bardzo szybko, biorąc pod uwagę inne duże czy nieco mniejsze polskie miasta, wybór większości z nas staje się jednak niemal oczywisty.

Ci z nas, którym przez myśl przechodzi kariera naukowa, próbują swoich sił, pisząc publikacyjnie lub łącząc tego rodzaju rozwój z obszarem, którym zajmujemy się w pracy. Bardziej zdeterminowani współpracują w nieformalny sposób z najbardziej otwartymi i poszukującymi talentów pracownikami uczelni, współorganizując programy umożliwiające rozwój naukowy studentów lub nawet współtworząc publikacje. Takich przypadków dłuższej współpracy niestety jest jednak niewiele, a te o charakterze czysto naukowym są wręcz jednostkowe. Być może częściowo jest to efekt kuszących pierwszym wynagrodzeniem pracodawców czy „wina” podejścia do życia współczesnego studenta. Pewne jest jednak to, że do pewnego stopnia na tego rodzaju decyzję wpływa także niewystarczająca świadomość wśród studentów istnienia naukowej ścieżki rozwoju oraz brak bodźców i warunków skłaniających do wyboru tego rodzaju ścieżki. Bodźców, których stworzenie powinno być jednym z podstawowych zadań uczelni aspirującej do miana współtworzącej przyszłość polskiej nauki.

ASYSTENT STAŻYSTA, CZYLI RESEARCH ASSISTANT

Znaczna część pracowników naukowych uczelni może z dużym prawdopodobieństwem przypomnieć sobie, że tego rodzaju bodziec istniał, a w przypadku



więcej informacji

-  samoradzsg.pl
-  samoradzstudentowsgh
-  samoradzsg



FOT. ARCHIWUM SGH

niektórych z nich – pomógł w początkowych etapach ich naukowej przygody, która trwa do dziś. Asystent stażysta, funkcjonujący w SGH do pierwszych lat bieżącego wieku, corocznie obejmował uzdolnionych studentów i pomagał przygotować do dalszej działalności tak uznanych naukowców oraz praktyków jak choćby prof. Agnieszka Chłóń-Domińczak, a także innych długoletnich pracowników naukowych SGH nierzadko łączących pracę badawczą z funkcjami dziekańskimi czy prorektorskimi. Tego typu stanowisko, funkcjonujące również obecnie na wielu najważniejszych światowych uczelniach, znane pod nazwą *research assistant*, zdaje się nie tylko stanowić wspomniany bodziec do rozwoju, ale i przez samych studentów jest postrzegane jako znaczące wyróżnienie.

Z analizy przeprowadzonej przez Komisję Jakości Kształcenia Samorządu Studentów SGH wynika, że asystentów stażystów spotkać możemy zarówno na uczelniach najwyżej notowanych w światowych rankingach, takich jak m.in. Uniwersytet Stanforda czy Columbia University, jak i tych nieco bardziej zbliżonych pozycją do SGH (np. Uniwersytet w Barcelonie, Uniwersytet w Maastricht oraz Uniwersytet Bocconi w Mediolanie). Dzięki odpłatności takiego zaangażowania (obecnej w ponad 70% analizowanych uczelni) ścieżka naukowa stanowi dla studentów realną drogę, alternatywną wobec tych najczęściej wybieranych, a przyszłym doktorantom pozwala rozwijać swoje zainteresowania i warsztat pod okiem naukowców już znacznie wcześniej niż na studiach III stopnia.

NASZE UCZELNIANE PODWÓRKO

Wychodząc poza wspomniane inicjatywy oddolne, trudno jest określić skalę bezpośredniej współpracy pomiędzy pracownikami naukowymi a studentami w SGH. Obecnie wszelkie tego rodzaju wspólnie realizowane zadania mają charakter zatowiszony. Na ten moment nie są one również, poza dostępnym

Program Młody

Naukowiec SGH składał się będzie z 3 obszarów i umożliwiał angażowanie studentów przez pracowników naukowych do:

- wspólnej działalności publikacyjnej;
- wspierania przez studenta działalności zespołów badawczych;
- wspierania przez studenta działalności CPiTT.

Sformalizowany zostanie w formie regulaminu wprowadzonego zarządzeniem rektora oraz na gruncie nowego statutu uczelni poprzez przywrócenie stanowiska asystenta stażysty.

Pracowników naukowych zainteresowanych współpracą ze studentami oraz ich wspieraniem w ramach prowadzonej działalności badawczej i/lub publikacyjnej zachęcamy do kontaktu z Działem Nauki SGH.

jedynie dla studentów ostatniego roku studiów magisterskich „studentem stażystą”, sformalizowane choćby w statucie uczelni ani w szerszy sposób komunikowane. Zinstytucjonalizowanie tego rodzaju współpracy oraz przywrócenie jej regularności i popularności wśród najambitniejszych studentów wydaje się zatem koniecznością.

Zgodnie z takim spojrzeniem Samorząd Studentów SGH wyszedł w bieżącym roku akademickim z propozycją przywrócenia i sformalizowania tego rodzaju formy współpracy oraz stworzenia kompleksowego programu rozwoju naukowego studentów uczelni pod nazwą „Młody Naukowiec SGH”. Koncepcja ta, która spotkała się z pozytywnym przyjęciem przedstawicieli władz dziekańskich oraz poparciem przedstawicieli władz rektorskich, zakłada umożliwienie studentom studiów magisterskich odpłatnego wspierania pracowników oraz zespołów badawczych funkcjonujących w SGH, w formie zleceń dotyczących określonych projektów. Obejmuje ona również rozwój warsztatowy i merytoryczny w ramach działalności publikacyjnej pod okiem doświadczonych mentorów, a także możliwość wsparcia przy realizowaniu opracowań o charakterze biznesowym w ramach CPiTT – inicjatyw, których realizacji student mógłby się podjąć już podczas ostatniego semestru studiów licencjackich. Studenci, po zrealizowaniu wszystkich stawianych przed nimi wymogów programu, mogliby liczyć na pewnego rodzaju bonifikaty z tego tytułu w ramach rekrutacji do kształtowanej obecnie w SGH szkoły doktorskiej.

NADZIEJA NA PRZYSZŁOŚĆ

Stworzenie ram instytucjonalnych oraz wprowadzenie takiego programu w życie mogłoby stanowić wyraźny bodziec do podjęcia studiów doktorskich właśnie w naszej uczelni oraz umożliwić wstępną weryfikację planów i potencjału młodych ludzi znacznie wcześniej niż obecnie, dając im realną możliwość wyboru ścieżki alternatywnej wobec pracy w korporacji. Nie będzie to jednak możliwe bez dostrzeżenia tej potrzeby oraz zaangażowania ze strony pracowników uczelni, na których spoczywa odpowiedzialność przekazywania młodym ludziom nabytej wiedzy oraz doświadczenia. Tak jak w przeszłości asystent stażysta, tak i teraz tego rodzaju forma współpracy mogłaby znacząco usystematyzować proces kształcenia przyszłych naukowców oraz kadr akademickich, a w długoletniej perspektywie wzmocnić pozycję SGH jako ośrodka naukowego – pomóc zdobyć pozycję oraz kapitał intelektualny, o które w obecnym świecie nauki oraz w obliczu wdrażanej reformy uczelni powinno jeszcze zacieklej walczyć. 📖

ADRIAN MICHALCZYK, student III roku studiów licencjackich na kierunku finanse i rachunkowość, wiceprzewodniczący Samorządu Studentów SGH, przewodniczący Komisji ds. Jakości Kształcenia Samorządu Studentów SGH, senator SGH

Doktoranci SGH wybrali swoich przedstawicieli

 PATRYCJA FATYGA



więcej informacji

doktorant.sgh.waw.pl

Gorąco zachęcamy także do aktywnego dialogu i śledzenia naszej strony na Facebooku

 [samorzaddoktorantowsgh](https://www.facebook.com/samorzaddoktorantowsgh).

Po raz kolejny doktoranci i doktorantki Szkoły Głównej Handlowej wybrali swoich przedstawicieli w radach kolegiów, Radzie Samorządu Doktorantów, Senacie oraz Uczelnianym Kolegium Elektorów. Z powodu wprowadzanej reformy szkolnictwa wyższego tegoroczne wybory odgrywały szczególną rolę.

Konstytucja dla nauki, która miała się przyczynić do unowocześnienia polskiego szkolnictwa wyższego, okazała się ogromnym wyzwaniem dla całej społeczności akademickiej. Oceny nowelizacji prawa są bardzo zróżnicowane, jednakże przeważają głosy uznające, że reforma wprowadza jedynie chaos i zamęt, uderzając w autonomię uczelni. Zwolennicy reformy wskazują, że jest ona szansą na unowocześnienie całego systemu. Abstrahując od oceny *Konstytucji dla nauki*, bezsprzecznie rok akademicki 2018/2019, tj. rok wprowadzania zmian w życie, jest kluczowy dla całej społeczności akademickiej, w tym społeczności SGH, to bowiem właśnie w tym roku będzie procedowany m.in. nowy *Statut SGH*, będą prowadzone liczne debaty nad kształtem szkół doktorskich. Zadziwia więc fakt, jak małym zainteresowaniem cieszyły się wśród doktorantów tegoroczne wybory – frekwencja wyniosła jedynie 9,8%. Najbardziej zaangażowanym kolegium okazało się KNoP z frekwencją na poziomie 15,3%, najmniej zaangażowane było KAE z frekwencją wynoszącą 6,3%, zaraz za nim KES z 7% frekwencją, a potem KZiF (9,5%) oraz KGŚ (11%).

Za wypracowanie wspólnego stanowiska co do oceny reformy i jej wdrażania w SGH, a także za pogodzenie wielu często sprzecznych interesów odpowiedzialni będą przede wszystkim członkowie Rady Samorządu Doktorantów. W jej skład wchodzi przedstawiciele wszystkich kolegiów. Przewodniczącym

Zarząd Samorządu Doktorantów SGH

Zarząd jest organem wykonawczym Samorządu Doktorantów SGH. Kieruje on pracami samorządu i reprezentuje go na zewnątrz.

Jan M. Janiszewski (KNoP) – przewodniczący
Miroslaw Łukasiewicz (KZiF) – członek zarządu
Joanna Karaś (KGŚ) – członek zarządu

Rada Samorządu Doktorantów SGH

Rada jest uczelnianym organem uchwałodawczym Samorządu Doktorantów SGH. Ma ona wszelkie kompetencje niezastrzeżone dla innych organów samorządu.

Artur Krawczyk (KAE)	Joanna Karaś (KGŚ)
Jakub Pawelczak (KAE)	Jan M. Janiszewski (KNoP)
Włodzimierz Petryk (KAE)	Marcin Kawko (KNoP)
Patrycja Fatyga (KES)	Eugeniusz Tyczyna (KNoP)
Karolina Kamińska (KES)	Magdalena Kołton (KZiF)
Karolina Zubel (KES)	Paweł Ogrodnik (KZiF)
Aleksandra Balwierczyk (KGŚ)	Jakub Zalewski (KZiF)

rady został Jan M. Janiszewski (KNoP), w skład zarządu wchodzi jeszcze Joanna Karaś (KGŚ) oraz Miroslaw Łukasiewicz (KZiF). Znaczącą rolę odegra również przedstawiciel doktorantów w Senacie SGH. Wybory do senatu uczelni zostały rozstrzygnięte dopiero w III turze, startowało bowiem aż pięciu kandydatów. Do drugiej tury przeszły cztery osoby, by ostatecznie w trzeciej turze wybrana została Patrycja Fatyga z KES.

Przed wszystkimi przedstawicielami doktorantów zasiadającymi w Radzie Samorządu Doktorantów, radach kolegiów, Uczelnianym Kolegium Elektorów oraz Senacie SGH stoi ogromne wyzwanie, jakim jest *Konstytucja dla nauki*, jednakże to, czy będzie ona szansą, czy też przeszkodą, zależy w dużej mierze od zdecydowanego i wspólnego działania przedstawicieli doktorantów. Dlatego życzę zarówno przedstawicielom doktorantów SGH, jak i całej społeczności cierpliwości i wytrwałości w roku swojej rewolucji akademicko-naukowej. 

PATRYCJA FATYGA, członek Rady Samorządu Studentów SGH, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH

”W roku wielkich wyzwań zadziwia fakt, jak małym zainteresowaniem cieszyły się wśród doktorantów tegoroczne wybory.



**GDY WSZYSCY MÓWIA, ŻE SIĘ NIE DA,
JA PYTAM, KIEDY ZACZYNAMY.**

Andrzej Bargiel | Jako pierwszy zjechał na nartach z K2

Bierz życie za rogi

3%
w skali
roku, przez
6 miesięcy na

Koncie Oszczędnościowym

+

bonus za otwarcie
Konta Przekorzystnego

100 zł

www.pekao.com.pl | 801 365 365 (opłata wg cennika operatora)

Promocja 3% w skali roku do 30 tys. zł przez 6 miesięcy (tzn. 180 dni) jest dostępna dla klientów, którzy w okresie 14.01–30.04.2019 r. otworzą nowy rachunek płatniczy Konto Oszczędnościowe. Nagroda 100 zł jest przyznawana za otwarcie rachunku płatniczego Konto Przekorzystne wraz z kartą debetową lub usługą bankowości elektronicznej Pekao24 oraz za dokonanie wpływu min. 500 zł na to konto i zrealizowanie min. 1 płatności kartą debetową do tego konta lub aplikacją PeoPay (będącą częścią Pekao24). Umowę o ww. usługi należy zawrzeć w okresie 14.01–30.04.2019 r., ww. wpływu i płatności należy dokonać do końca pierwszego pełnego miesiąca kalendarzowego po miesiącu otwarcia Konta Przekorzystnego. Promocje są dostępne dla klientów nowych lub z niskimi saldami rachunków. Pozostałe warunki promocji określają ich regulaminy, które są dostępne w oddziałach, placówkach partnerskich i na pekao.com.pl. Pojęcia rachunku płatniczego, karty debetowej i usługi bankowości elektronicznej mają znaczenie nadane im przez rozporządzenie Ministra Rozwoju i Finansów z 14.07.2017 r. w sprawie wykazu usług reprezentatywnych powiązanych z rachunkiem płatniczym (Dz.U.2017.1437), których definicje są dostępne na pekao.com.pl/definicje. | **Bank Pekao S.A.**



Janina Józwiak

AGNIESZKA CHŁOŃ-DOMIŃCZAK, IRENA KOTOWSKA

UROCZYSTOŚĆ NADANIA AULI I C IMIENIA PROF. JANINY JÓZWIAK.

† Pracownicy Instytutu Statystyki i Demografii (ISiD) na uroczystości odsłonięcia tablicy prof. Janiny Józwiak.

Senat SGH podjął uchwałę o nadaniu auli I w budynku C Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie imienia Profesor Janiny Józwiak, rektor SGH w latach 1993–1999 i dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii w latach 1999–2016. Podczas uroczystości zorganizowanej 22 lutego 2019 r. świętowano także 40-lecie Instytutu Statystyki i Demografii, który powstał w 1978 r. Wśród licznie zgromadzonych gości byli zarówno obecni, jak i byli pracownicy ISiD i Kolegium Analiz Ekonomicznych, a także innych jednostek uczelni, członkowie rodziny, przyjaciele i znajomi prof. Janiny Józwiak, współpracownicy z wielu obszarów jej aktywności oraz osoby współpracujące z Instytutem Statystyki i Demografii w różnych okresach jego funkcjonowania. Wśród gości była także delegacja nauczycieli i uczniów z Szkoły Podstawowej w Cieślach, rodzinnej miejscowości Janiny Józwiak. W 2017 r. lokalna społeczność wybrała Profesora na patronkę tej szkoły.

Po otwarciu uroczystości przez prof. Marka Rockiego, rektora SGH, oraz prof. Joannę Plebaniak, dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych, historię Instytutu Statystyki i Demografii przedstawiła dr hab. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prof. SGH, która kieruje instytutem od października 2018 r. Podkreśliła, iż w 1978 r. był to jedyny instytut w SGPiS łączący dydaktykę z uprawnieniami do samodzielnego prowadzenia projektów badawczych o ogólnopolskim zasięgu. Było to także rozwiązanie wyjątkowe w skali kraju, wówczas bowiem do prowadzenia badań naukowych wyodrębniano w ramach uczelni specjalne instytuty badawcze, które nie zajmowały się dydaktyką. Prelegentka wskazała na rolę prof. Jerzego Z. Holzera, dyrektora instytutu w latach 1978–1999, w stworzeniu zespołu, który nie tylko zyskał uznanie najlepszego w zakresie badań demograficznych, badań warunków i jakości życia w kraju, ale także stał się rozpoznawalny w środowisku europejskim. Międzynarodowa pozycja ISiD wzmocniła się w kolejnych dekadach, kiedy kierowała nim prof. Janina Józwiak. Przejawiało się to zarówno udziałem pracowników instytutu w projektach realizowanych w międzynarodowych zespołach badawczych, w tym projektach z kolejnych programów ramowych Komisji Europejskiej, jak i ich zaangażowaniem w liczne aktywności na rzecz międzynarodowego środowiska naukowego. Udział ISiD jako partnera w wieloletnich międzynarodowych programach badawczych (Generations and Gender Programme, Survey on Survey on Health, Ageing and Retirement in Europe) czy sieciach badawczych (Network on National Transfer Accounts), aktywność pracowników na forum międzynarodowym, a także doświadczenia we współpracy międzynarodowej nowej dyrektor są dobrymi predyktorami zachowania mocnej pozycji jednostki w przyszłości. Szczegółowe informacje o historii

Instytutu Statystyki i Demografii SGH można znaleźć w okolicznościowej publikacji przygotowanej z okazji jubileuszu.

Współpraca z Głównym Urzędem Statystycznym jest stałym wyróżnikiem działalności ISiD w minionych dekadach. O jej znaczeniu dla GUS-u zarówno w przeszłości, jak i w odniesieniu do przyszłych badań urzędu mówił dr Dominik Rozkrut, prezes GUS-u.

Kolejna część uroczystości poświęcona była Profesor Janinie Józwiak. Jej życiorys przedstawiła prof. Irena E. Kotowska, która studiowała z nią wspólnie ekonometrię w latach 1965–1970 na Wydziale Finansów i Statystyki SGPiS. Omówiła osiągnięcia naukowe Profesor, jej wkład w rozwój środowiska demograficznego i naukowego w Polsce i poza krajem, a przede wszystkim dokonania związane z reformą SGH w trakcie dwóch kadencji rektorskich (1993–1996, 1996–1999), z reformą szkół wyższych, a zwłaszcza z przemianami szkolnictwa ekonomicznego. Przywołała też własną ocenę Janiny Józwiak jej najważniejszych dokonań – Profesor zaliczyła do nich właśnie reformę SGH. Prezentację zakończyło przywołanie nagrania początku pierwszego wystąpienia inauguracyjnego Profesora jako rektora SGH, które jest stale aktualnym przesłaniem dla społeczności akademickiej: „u progu swojej kadencji i myśląc o przyszłości szkoły, za najważniejsze uważam utrzymywanie jej akademickiego charakteru. Przy czym chodzi mi tutaj nie tylko o oferowane programy studiów czy poziom prowadzonych badań. Chodzi również o to, aby w świecie rozchwianych i zrelatywizowanych wartości szkoła była miejscem, gdzie istnieje powszechnie akceptowany, nienaruszalny system wartości, gdzie prawda i uczciwość nie są pustymi słowami. Warunkiem tego jest istnienie otoczenia inspirującego twórczą i otwartą postawę wobec świata, ludzi i ich zróżnicowanych poglądów, wobec problemów do rozwiązania. Utrzymanie takiego systemu wartości wymaga aktywnego środowiska naukowego i pielęgnowania partnerskich więzi pomiędzy wszystkimi członkami naszej społeczności akademickiej [...]”.

Wzruszenie wywołane fragmentem nagrania mowy inauguracyjnej rektora Janiny Józwiak towarzyszyło także uczestnikom uroczystości podczas poruszających wystąpień osób blisko współpracujących z Profesorem, z którymi łączyły ją także relacje przyjacielskie. Swoje niezwykle ciepłe wspomnienia przekazali: prof. Elżbieta Adamowicz – dyrektor Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH, prorektor SGH ds. dydaktyki i studentów w latach 1993–1996; prof. Ewa Chmielecka – pełnomocnik rektora SGH ds. jakości kształcenia, kierownik Ośrodka Rozwoju Studiów Ekonomicznych SGH w latach 1993–1996; prof. Maciej Żylicz – prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, członek rzeczywisty PAN, członek korespondent PAU; ks. prof. Andrzej Szostek MIC – emerytowany profesor KUL, prorektor (1992–1998) i rektor KUL



FOT. ARCHIWUM SGH

(1998–2004), członek PAU, członek Rady Narodowego Centrum Nauki; prof. Michał Karoński – emerytowany profesor UAM, współtwórca NCN, przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki w kadencji 2010–2016. Pisemną wersję wspomnień prof. Michał Karoński przygotował wspólnie z prof. Małgorzatą Kossowską, przewodniczącą Rady NCN w latach 2018–2020. O powstałych już relacjach między społecznością SGH oraz uczniami i kadrą nauczycielską Szkoły Podstawowej w Cieślach imienia Janiny Józwiak mówił mgr Maciej Łukasiewicz, dyrektor tej placówki.

Ta część uroczystości zakończyła się odsłonięciem tablicy z imieniem Janiny Józwiak przez prof. Marka Rockiego, rektora SGH, oraz Bernarda Józwiaka, brata prof. Janiny Józwiak.

Druga część uroczystości poświęcona była Instytutowi Statystyki i Demografii. Dr hab. Adam Szulc, prof. SGH, omówił aktywność Zakładu Statystyki Stosowanej, którym kieruje. Dr Anita Abramowska-Kmon referowała funkcjonowanie Zakładu Demografii. Aktywność Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych, którym kieruje dr hab. Ewa Frątczak, prof. SGH, przedstawiła dyrektor ISiD. W dyskusji panelowej pt. „Co zadecydowało o obecnej pozycji Instytutu Statystyki i Demografii” uczestniczyli: dr Irena Kasperowicz-Ruka, prof. Irena E. Kotowska, prof. Tomasz Panek, dr Franciszek Stokowski, dr hab. Wiktoria Wróblewska, prof. SGH. Paneliści zwracali uwagę na czynniki, które w przeszłości przyczyniły się do sukcesów ISiD, podkreślając zgodnie ogromną rolę prof. Jerzego Z. Holzera oraz prof. Janiny Józwiak w kształtowaniu warunków rozwoju zespołu instytutu. Odnosząc się do wyzwań przyszłości, zwrócono uwagę m.in. na umiejętności reagowania na nowe potrzeby badawcze oraz łączenia sukcesu indywidualnego z sukcesem zespołowym, tworzącym instytucjonalne CV jednostki. 📺

DR HAB. AGNIESZKA CHŁOŃ-DOMIŃCZAK, prof. SGH, dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH

PROF. DR HAB. IRENA KOTOWSKA, Instytut Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH

✦ Odsłonięcie tablicy – prof. Marek Rocki, rektor SGH, oraz Bernard Józwiak, brat prof. Janiny Józwiak.

✦ Podczas uroczystości świętowano także 40-lecie Instytutu Statystyki i Demografii, który powstał w 1978 r.

więcej informacji

Materiały dotyczące tej uroczystości można znaleźć na stronie internetowej Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Wspomnienie o Ninie

PROFESOR **JANINĘ JÓZWIĄK**

WSPOMINAJĄ ZNAJOMI I PRZYJACIELE.

gazetaSGHplus

Poniżej prezentujemy fragmenty wspomnień o prof. Janinie Józwiak, przygotowane z okazji uroczystości nadania auli I C imienia Pani Rektor. Ceremonia odbyła się 22 lutego 2019 r. Pełne teksty wspomnień oraz dodatkowe materiały publikujemy w wydaniu internetowym na stronie: www.sgh.waw.pl/gazeta.

”

Poznałyśmy się po ukończeniu studiów jako słuchaczki międzywydziałowych studiów doktoranckich. Byłyśmy na etapie poszukiwania swoich ścieżek zawodowych. Zapamiętałam Ninę z tego okresu jako osobę dialogu, otwartą, o szerokich zainteresowaniach, zawsze gotową do dyskusji i podejmowania różnych wyzwań. Skromną, ale wymagającą. Przestrzegającą systemu wartości. Z poczuciem humoru. Kochającą życie. Ta znajomość przerodziła się w głęboką przyjaźń, która wzbogaciła nie tylko moje życie.

Za szczególną cechę osobowości Profesor Janiny Józwiak uważam umiejętność obdarowywania innych szczodrymi darami. Nie tylko w sensie dosłownym. Do najważniejszych z tych darów zaliczam: dar mądrości, dar przyjaźni niezwyklej, wzbogacającej każdego, kto tak jak ja miał szczęście jej doświadczyć, dar wydobywania najlepszych myśli i cech osobowości z innych osób, gromadzenia ich do wspólnego działania, odwagi w podejmowaniu wyzwań, konsekwencji w ich realizacji, ukazywania bogactwa życia i umiejętności cieszenia się jego pełnią. [...]

PROF. DR HAB. ELŻBIETA ADAMOWICZ, dyrektor Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH, prorektor SGH ds. dydaktyki i studentów w latach 1993–1996 (w pierwszej kadencji prof. Janiny Józwiak)

”

Kiedy odchodzi ktoś, z kim byliśmy związani przyjaźnią, pozostaje wyrwa w naszym życiu, której nie sposób zappełnić. Nina zaszczycała mnie swą przyjaźnią i po jej odejściu takiej wyrwy doświadczyłam – i czuję ją nadal.

Brakuje mi różnych spraw: ciepłych uczuć, życzliwego wysłuchania, podzielenia się smutkami i radościami, miło i pożytecznie spędzanego razem czasu, możliwości otrzymania dobrej rady i pomocy. Te wszystkie sprawy na pewno łączyły mnie z Niną. Nie na darmo przyjaźń nazywana jest najcenniejszą z relacji, jakie można nawiązać z drugim człowiekiem: jest wartością samą w sobie, w całości nastawioną na drugiego człowieka, bezinteresowną – znika, gdy próbujemy ją zinstrumentalizować. Mogłam się cieszyć taką przyjaźnią – mam nadzieję, że Nina także. Na fotografii, która wisi przed nami, Nina siedzi w moim ogrodzie na jednej z naszych „babskich” majówek. Uśmiecha się i wydaje się szczęśliwa – może więc i ona czerpała coś dobrego z naszej przyjaźni.

Zastanawiałam się przed tym wystąpieniem, czego mi brakuje najbardziej, co powoduje, że wyrwa po odejściu Niny jest nadal i tak samo boleśnie odczuwalna. I doszłam do wniosku, że najbardziej mi brakuje jej mądrości, że jeśli była mi oparciem, to przede wszystkim dlatego, że była osobą niezwykle mądrą. [...]

DR HAB. EWA CHMIELECKA, prof. SGH, pełnomocnik rektora SGH ds. jakości kształcenia, kierownik Ośrodka Rozwoju Studiów Ekonomicznych SGH w latach 1993–1996, przewodnicząca Zespołu Ekspertów Bolońskich



FOT. ARCHIWUM SGH

” *Profesor Janinę Józwiak spotkałem chyba po raz pierwszy w 1998 r. Rozpoczynałem wtedy swoje rektorowanie na KUL-u (i mówiono o mnie: młody rektor), ona (trzy lata młodsza ode mnie) kończyła wtedy swoją drugą kadencję rektorską na SGH. Spotkaliśmy się chyba w ramach KRUP-u. I zauważyłem natychmiast – bo nie można było nie zauważyć – że traktowana jest przez wszystkich z wielkim szacunkiem i jeszcze większą sympatią. Uderzała jej naturalność. Nie miała w sobie cienia tzw. dostojności, koturnowości, wyższości wobec innych, choć była przecież wielkim uczonym, sprawowała szereg ważnych funkcji naukowych, z jej głosem zawsze trzeba było się liczyć. Była spontaniczna, otwarta na innych, żywa umysłowo, chętna do podejmowania ciekawych, nowatorskich inicjatyw, rzeczowa w swych wypowiedziach, obdarzona dużym poczuciem humoru. [...]*

KS. PROF. DR. HAB. ANDRZEJ SZOSTEK MIC, emerytowany profesor KUL, prorektor (1992–1998) i rektor KUL (1998–2004), członek PAU, członek Rady NCN, laureat nagrody Angelus Lubelski za całokształt życia w 2017 r.

” *Panią prof. Janinę Józwiak – nazywaną przez wszystkich Niną – poznałem w dość niecodziennych okolicznościach. Obydwoje zostaliśmy wybrani do Komitetu Badań Naukowych (KBN) i kandydowaliśmy na funkcję wiceprzewodniczącego komitetu. Był rok 2000. Zostaliśmy poproszeni o wyjście z sali obrad na czas głosowania i wówczas przedstawiłem się Pani Profesor, która – jak się okazało – pokonała mnie wtedy w wyborach. Współpracowaliśmy przez następne cztery lata, m.in. tworząc tzw. mały KBN, czyli zwyczaj nieformalnych spotkań członków komitetu na dzień przed właściwymi obradami. To był czas na przedyskutowanie ważnych dla nas spraw, wspólne zastanowienie się nad nimi. Mimo wielu zajęć Nina nie opuszczała tych spotkań. Wszyscy liczyliśmy się z jej wyważonymi opiniami. [...]*

PROF. DR. HAB. MACIEJ ŻYLICZ, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, członek rzeczywisty PAN, członek korespondent PAU, prorektor ds. nauki UG w latach 1990–1993, doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego

” *Trzy lata minęły od śmierci prof. Janiny Józwiak, a żal, smutek i poczucie ogromnej straty stale nam towarzyszą. Pamiętamy Ninę jako wybitną badaczkę, znaną i poważaną na świecie. Osobę, która znakomicie rozumiała realia polskiej nauki. Była ogromnie zaangażowana w prace na jej rzecz. W Narodowym Centrum Nauki przewodniczyła Komisji Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce. Z uporem walczyła o miejsce humanistyki i nauk społecznych w organizującej się na nowo przestrzeni rodzimej nauki. Jej pasji i poświęceniu zawdzięczamy nowoczesny sposób myślenia o humanistyce i naukach społecznych w Polsce. Przewodniczyła komisji trudnej, zróżnicowanej, w której ścierały się różne racje i poglądy, a także sposoby rozumienia, czym jest nauka oraz jak powinna być zorganizowana i finansowana. Docenialiśmy jej chęć słuchania i rozumienia, umiejętność łagodzenia sporów, wypracowywania kompromisów. Zapamiętaliśmy Ninę jako osobę dobrą i mądrą, wrażliwą na odrębność, otwartą na inne punkty widzenia, ale skuteczną w dochodzeniu do zgody. Z niepokojem obserwowaliśmy zmagania Niny z ciężką chorobą. Widzieliśmy, jak wiele wysiłku wkładała w przyjazdy do Krakowa, widzieliśmy, z jak ogromną determinacją i oddaniem spełniała swoje liczne obowiązki w Radzie NCN. Była aktywna do ostatnich tygodni swego życia, nie poddawała się. Dla wielu z nas Nina pozostanie wzorem do naśladowania. Pamięć o Ninie będzie nam towarzyszyć w naszej dalszej pracy. Pozostawiła trwałe ślad w życiu każdego z nas i całej naszej NCN-owej społeczności.*

PROF. DR. HAB. MICHAŁ KAROŃSKI, emerytowany profesor UAM, dziekan Wydziału Matematyki i Informatyki w latach 1993–1999, współtwórca NCN, przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki w kadencji 2010–2016

PROF. DR. HAB. MAŁGORZATA KOSSOWSKA, przewodnicząca Rady Narodowego Centrum Nauki w latach 2018–2020, dyrektor Instytutu Psychologii UJ w latach 2008–2012, prodziekan Wydziału Filozoficznego UJ w latach 2012–2019



FOT. ARCHIWUM SGH

Profesor Andrzej Wiśniewski (1929–2019)

✎ JERZY GOSPODAREK

gazetaSGHplus

Obszerniejsze wspomnienie o profesorze Wiśniewskim prezentujemy w wydaniu internetowym na stronie: www.sgh.waw.pl/gazeta.

Profesora Andrzeja Wiśniewskiego znałem ponad 40 lat. Przepracowaliśmy wspólnie 17 lat w Katedrze Prawa Gospodarczego SGPiS/SGH. Do ostatniego mojego spotkania z Panem Profesorem doszło 17 października 2018 r., gdy przyszedł na uroczystość odsłonięcia tablicy z imieniem profesora Jerzego Lewandowskiego przy sali 103 w budynku głównym SGH. Elegancki starszy pan z laseczką, z przedwojenną klasą i świetną pamięcią, którą zachował mimo prawie 90 lat...

Profesor Andrzej Wiśniewski urodził się 1 stycznia 1929 r. w Częstochowie. Tam uczęszczał do szkoły powszechnej i naukę kontynuował na tajnych kompletach podczas okupacji hitlerowskiej. Pod koniec II wojny światowej w latach 1943–1945 należał do AK. Maturę zdał w 1947 r. w Liceum Towarzystwa Szkoły Społecznej w Częstochowie. W owym czasie działał w Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Młodzieży Demokratycznej. W tymże roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i równoległe na Wydziale Dziennikarstwa w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Studia dziennikarskie po roku zamienił na filozoficzne i zaliczył cztery lata na Wydziale Filozofii UW. Wydział Prawa na UW ukończył w 1951 r., uzyskując tytuł magistra, i w tymże roku rozpoczął pracę jako asystent przy Katedrze Teorii Państwa i Prawa UW. Po dwóch latach zmienił miejsce zatrudnienia i od roku akad. 1953/1954 został pomocniczym pracownikiem nauki w Katedrze Prawa na Wydziale Statystyki SGPiS.

Słabo płatną pracę w SGPiS na stanowisku starszego asystenta Profesor łączył z funkcją redaktora w Państwowym Wydawnictwie Naukowym. Po kilku latach tę dodatkową pracę zamienił na zatrudnienie w renomowanym Wydawnictwie Prawniczym, w którym był początkowo redaktorem czasopisma „Nowe Prawo”, potem

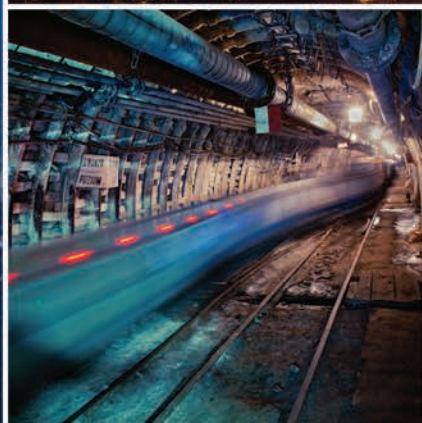
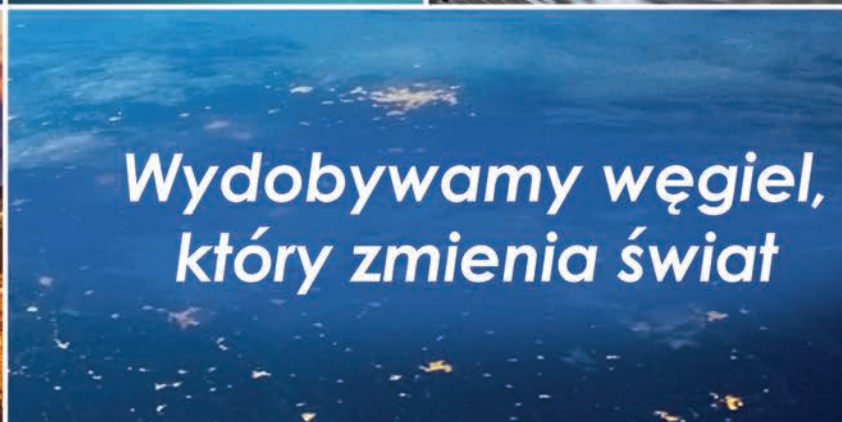
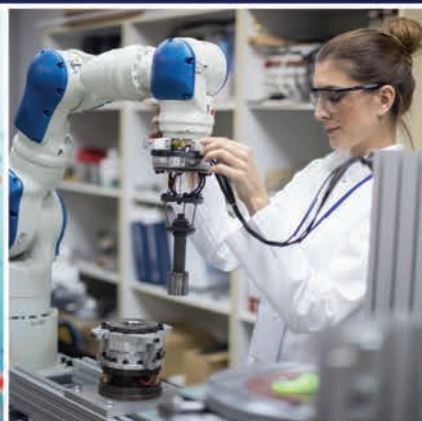
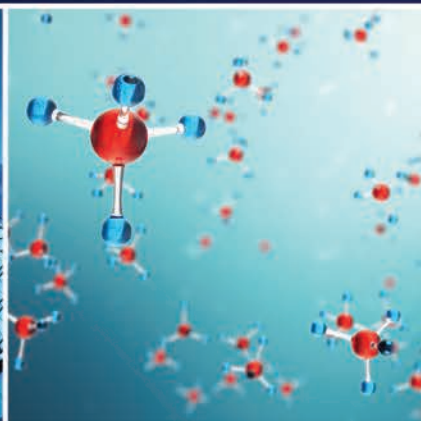
sekretarzem wydawnictwa, a w końcu zastępcą redaktora naczelnego. Przez cały czas to jednak praca w SGPiS była w centrum uwagi Profesora, przy czym przedmiotem jego szczególnych zainteresowań naukowych były zagadnienia wykładni prawa, rozstrzygania sporów ze stosunku pracy, prawa autorskiego oraz prawa handlowego. Rozprawa doktorska, nad którą pracował przez lata, dotyczyła właśnie problematyki rozstrzygania sporów ze stosunku pracy.

Nieuzyskanie w terminie stopnia naukowego doktora spowodowało dwuletnią przerwę w pracy na uczelni i zatrudnienie Profesora od 1963 r. na stanowisku wykładowcy w Katedrze Prawa na Wydziale Handlu Wewnętrznego SGPiS, a po pięciu latach na stanowisku starszego wykładowcy. Prowadził w owych latach liczne ćwiczenia, proseminaria i wykłady, zwłaszcza z encyklopedii prawa i prawa cywilnego. W 1972 r. został dodatkowo zatrudniony na uczelni jako doradca prawny, a po kilku latach został głównym specjalistą – radcą prawnym w SGPiS i tę dodatkową pracę wykonywał do 1983 r. Profesor publikował też monografie, komentarze i artykuły zwłaszcza z prawa autorskiego i prawa handlowego, które odzyskało swoje znaczenie po zmianach zapoczątkowanych rozmowami przy okrągłym stole w 1989 r. i przejęciu polskiej gospodarki na tory gospodarki rynkowej.

Na podstawie własnych, wieloletnich kontaktów z Profesorem oraz znajomości jego publikacji mogę stwierdzić, że w pełni zasłużył na godność profesora tytularnego SGH. Nieraz w przeszłości zwracałem się do niego o skonsultowanie nurtujących mnie problemów prawnych i podobnie czynili inni koledzy doktorzy zatrudnieni w Katedrze Prawa Gospodarczego SGPiS/SGH. Pan Andrzej, bo tak się do Niego zawsze zwracaliśmy, był dla nas autorytetem. Profesor Andrzej Wiśniewski pozostanie w naszej pamięci jako mądry, pracowity, uczynny i zarazem skromny człowiek. Będzie nam Pana brakowało, Panie Andrzeju...

Pogrzeb odbył się we wtorek 12 marca 2019 r. na Starych Powązkach. 📍

DR HAB. JERZY GOSPODAREK, prof. em. SGH



Jastrzębska Spółka Węglowa S.A.
Aleja Jana Pawła II 4, 44-330 Jastrzębie-Zdrój

www.jsw.pl

Kalejdoskop został opracowany na podstawie materiałów przygotowanych przez Dział Promocji i Rekrutacji i zamieszczonych na stronie internetowej uczelni oraz w mediach społecznościowych SGH, gdzie można przeczytać obszerniejsze artykuły na temat prezentowanych wydarzeń. Kalejdoskop za kwiecień–maj 2019 zostanie zaprezentowany w kolejnym numerze „Gazety SGH” (lato 2019).

*materiały uzupełniające
prezentujemy również
na stronie*

www.sgh.waw.pl/gazeta

STYCZEŃ



9

FINAŁ UNILEVER FUTURE LEADERS' LEAGUE

UFLFL to globalny konkurs marketingowy podzielony na trzy etapy, podczas których studenci z całego świata rozwiązują realne case'y biznesowe oparte na wybranych markach Unilever. W tym roku lokalny etap konkursu dotyczył opracowania nowych kanałów dystrybucji lodów Ben&Jerry's. W finale spotkały się trzy 3-osobowe zespoły, spośród których aż 8 uczestników to studenci SGH. Zwycięska drużyna, Ice Cream Consultants, w składzie: Natalia Kaczorowska, Adrianna Ziemniewicz i Mateusz Drągowski wykazała się wyjątkowymi umiejętnościami analitycznymi i marketingowymi i reprezentowała Polskę w kolejnym etapie konkursu, na szczeblu Europy Środkowo-Wschodniej.

10

20 LAT KLUBU PARTNERÓW SGH

Klub Partnerów SGH jest z nami już od 20 lat. Dziękujemy Państwu za rzetelną i przyjazną współpracę, dzięki której nasi studenci i absolwenci mogą mieć realny wpływ na rozwój polskiej gospodarki – mówił podczas jubileuszowej gali rektor SGH prof. Marek Rocki. O wydarzeniu czytaj więcej → „Gazeta SGH” (zima 2019).

LICEUM SGH ZŁOTA SZKOŁA 2019

Mamy złoto! Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące nr 81 SGH uzyskało tytuł Złotej Szkoły 2019 przyznany przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” w Ogólnopolskim Rankingu Liceów i Techników. Nasze liceum zajęło także: 23. miejsce w Rankingu Liceów Warszawskich, 3. miejsce wśród warszawskich szkół niepublicznych, 27. miejsce wśród liceów województwa mazowieckiego, 85. miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Liceów Ogólnokształcących.



13

#WOSP2019

Już po raz drugi w naszej Alma Mater NZS SGH zorganizowało Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W czasie 27. Finału WOŚP na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych zebrano w całej Polsce blisko 176 mln zł. Niestety dzień ten będziemy pamiętać przede wszystkim z powodu zamordowania prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Oświadczenie Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich związane z tym wydarzeniem czytaj → „Gazeta SGH” (zima 2019).



16

PROF. PAUL H. DEMBIŃSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA SGH

Wybitny ekonomista profesor Paul H. Dembiński dołączył do zaszczytnego grona doktorów honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jest 29 osobą wyróżnioną tym tytułem. Obszerna relacja z uroczystości → „Gazeta SGH” (zima 2019).



18



FOT. © KRZYSZTOF SITKOWSKI/KRP

KAPITUŁA POLSKIEJ WYSTAWY GOSPODARCZEJ 2019–2020

Szef Kancelarii Prezydenta RP powołał Kapitułę Polskiej Wystawy Gospodarczej 2019–2020. Przewodniczącym kapituły został dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH, prorektor ds. nauki i zarządzania naszej uczelni. Na członka kapituły została również powołana prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska-Ziemacka.

Zadaniem kapituły jest opracowanie założeń, zasad, kryteriów i trybu naboru przedsiębiorców, przygotowanie opinii przedsiębiorców zgłoszonych do udziału oraz wybór polskich przedsiębiorstw, których osiągnięcia i produkty stanowiące znaczący wkład w dorobek polskiej gospodarki zostaną zaprezentowane podczas Polskiej Wystawy Gospodarczej.

AMP W SZACHACH

Podczas Akademickich Mistrzostw Polski w szachach Arkadiusz Bebel z AZS SGH zajął 3. miejsce w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE NA PRODZIEKANÓW

Kolegium Elektorów Uczelnianych wybrało dr Anetę Ewę Plutę-Zarembę na prodziekana Studium Licencjackiego oraz dr. Piotra Wojciecha Maszczyka na prodziekana Studium Magisterskiego.

22

WIZYTA WICEPREMIERA W SGH

Na zaproszenie prof. Marka Rockiego, rektora SGH, z wizytą w naszej uczelni gościł wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Władze uczelni podziękowały ministrowi za dotację w wysokości 30 mln zł, przyznaną na budowę nowego gmachu naukowo-dydaktycznego SGH przy ul. Batorego.



29

POLSKO-CHIŃSKA RADA BIZNESU WYRÓŻNIŁA STUDENTA SGH

Podczas noworocznego spotkania Polsko-Chińskiej Rady Biznesu ogłoszono zwycięzców trzeciej edycji konkursu na najlepsze prace z zakresu współczesnej współpracy gospodarczej Polski i Chin. Wyróżnienie w konkursie otrzymał Adam Serwatka za pracę licencjacką pt. *Sektor bankowy w Chińskiej Republice Ludowej – historia przemian i współczesna specyfika*, przygotowaną pod kierunkiem promotora dr. hab. Krzysztofa Kozłowskiego, prof. SGH. Adam Serwatka ukończył studia licencjackie na kierunku finanse i rachunkowość.

LUTY

4



PROF. MAŁGORZATA IWANICZ-DROZDOWSKA ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO KNF

Prof. Małgorzata Iwanicz-Drozdowska objęła stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Będzie nadzorowała sektory bankowy, kas spółdzielczych oraz instytucji płatniczych. W SGH kieruje Katedrą Systemu Finansowego w Instytucie Finansów.

Prof. dr hab. Małgorzata Iwanicz-Drozdowska jest uznaną ekspertką z zakresu analizy działalności banków, ryzyka bankowego, sieci bezpieczeństwa finansowego oraz kryzysów finansowych i restrukturyzacji banków. Od ponad 25 lat związana z praktyką gospodarczą w instytucjach sektora finansowego. Od 1995 r. jest pracownikiem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, gdzie uzyskała stopień naukowy doktora (1997), doktora habilitowanego (2001), zaś w grudniu 2009 r. tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych. Kieruje Katedrą Systemu Finansowego w Instytucie Finansów SGH.



JUBILEUSZ DR. ZDZISŁAWA FEDAKA – NESTORA POLSKIEJ RACHUNKOWOŚCI

Nestor polskiej rachunkowości ukończył niedawno 95 lat. Z tej okazji 4 lutego 2019 r. w sali Senatu SGH odbyło się uroczyste spotkanie, którego gościem honorowym był Szanowny Jubilat.

Dr Zdzisław Fedak z rąk JM Rektora SGH, dr. hab. Marka Rockiego, prof. SGH, przyjął okolicznościowy list oraz pamiątkową grafikę naszej uczelni. Wyrazy uznania i serdeczne życzenia złożyli również dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH – prorektor ds. nauki i zarządzania, dr hab. Ryszard Bartkowiak, prof. SGH – dziekan KZiF, oraz prof. dr hab. Anna Karmańska – dyrektor Instytutu Rachunkowości. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, Ministerstwa Finansów, SGH oraz wydawnictwa „Rachunkowość”.

5

WYBORY DO RADY DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ

Minister nauki i szkolnictwa wyższego powołał komisję wyborczą do przeprowadzenia wyborów do Rady Doskonałości Naukowej pierwszej kadencji. Przewodniczącym komisji został prof. Tomasz Szapiro, rektor SGH w latach 2012–2016.

Rada Doskonałości Naukowej (RDN) to nowy organ działający na rzecz rozwoju kadry naukowej. Będzie dbał o najwyższe standardy jakości działalności naukowej wymagane do uzyskania stopni naukowych, stopni w zakresie sztuki i tytułu profesora. I kadencja RDN rozpocznie się 1 czerwca 2019 r.



11

INAUGURACJA PROJEKTU: ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

W SGH odbyło się spotkanie inauguracyjne realizacji projektu Gospostrateg pt. „Zrównoważony rozwój województwa mazowieckiego w nowym układzie jednostek NUTS2 i NUTS3. Poziom metropolitalny, regionalny i subregionalny”. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz konsorcjum – rektor SGH prof. Marek Rocki, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, prorektor ds. rozwoju Politechniki Warszawskiej prof. Stanisław Wincenciak, prodziekan Kolegium Gospodarki Światowej prof. Tomasz Dołęgowski, a także członkowie zespołu realizującego projekt. Profesor Mariusz-Jan Radło z SGH, który kieruje projektem, zaprezentował jego założenia i cele.

Efektom projektu ma być programowanie i wspieranie równomiernego rozwoju Mazowsza. Realizacja rozpoczęła się 1 stycznia 2019 r. i potrwa do końca 2021 r., a całkowita wartość podejmowanych działań to ponad 3,35 mln zł.

19

PROF. BEATA CZARNACKA-CHROBOT W KOMITECIE NAUKOZNAWSTWA PAN

Prof. Beata Czarnacka-Chrobot z Instytutu Informatyki i Gospodarki Cyfrowej Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH uchwałą Prezydium Polskiej Akademii Nauk z 19 lutego 2019 r. została powołana do Komitetu Naukoznawstwa przy Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN na kadencję 2019–2022.

Do zadań komitetu należy podejmowanie wszelkich działań służących rozwojowi dyscyplin reprezentowanych przez komitet oraz wykorzystanie ich osiągnięć dla dobra kraju, m.in. analiza i ocena stanu nauki oraz wypowiadanie się w sprawach polityki naukowej państwa, szczególnie kierunków rozwoju i priorytetów badawczych.

20

DZIEŃ ERASMUSA

W lutym powitaliśmy ponad 190 studentów – stypendystów programu Erasmus+ z kilkunastu krajów świata, którzy rozpoczęli semestr letni w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



22

AULA IMIENIA PROF. JANINY JÓŹWIĄK

Odbyła się uroczystość nadania auli I w budynku C imienia Janiny Józwiak, rektor SGH w latach 1993–1999. Wydarzenie zorganizowano w ramach obchodów 40-lecia Instytutu Statystyki, którego pani rektor była dyrektorem w latach 1999–2016. Czytaj więcej ➔ str. 14

26

TPA POLAND – WITAMY NOWEGO CZŁONKÓW KLUBU PARTNERÓW SGH

TPA Poland dołączyła do grona członków Klubu Partnerów SGH. Jako firma z bogatym międzynarodowym doświadczeniem realizuje głównie projekty międzynarodowe w obszarze m.in. doradztwa podatkowego, biznesowego czy audytu. Słynie z podejścia *face to face business* i aktywnie działa w 12 krajach. Studenci SGH od teraz będą mieli jeszcze więcej możliwości stażów i praktyk. Witamy i dziękujemy za zaufanie!



Rekrutacja na raz-dwa!

Teraz możesz zacząć poziom wyżej w 2 dni!

- ☐ Oferta pracy lub praktyk w 48h
- ☐ Wartościowa informacja zwrotna dla każdego
- ☐ Testy z możliwością powtórki

Już 7 maja w Warszawie.

Zapisz się: go.ey.com/2HULoA



MARZEC

1

STUDENCI SGH JADĄ DO ZURYCHU

Drużyna studentów z SGH w składzie: Aleksander Papadopoulos, Paweł Poloczek, Klaudia Pieczyńska, Dominik Uchnast i Krzysztof Przybylski zdobyła II miejsce w polskim etapie konkursu z zakresu analizy i wyceny spółek CFA Institute Research Challenge i tym samym będzie reprezentować naszą uczelnię w europejskich finałach EMEIA w Zurychu 10–11 kwietnia br. Mentorem zespołu z naszej uczelni jest dr Piotr Czapiewski z Instytutu Bankowości SGH.

KOMISJA EWALUACJI NAUKOWEJ

Odkryło się pierwsze posiedzenie Komisji Ewaluacji Naukowej – nowego organu stworzonego m.in. do przeprowadzenia ewaluacji jakości działalności naukowej. W komisji zasiada prof. Aleksander Welfe, profesor zwyczajny w Instytucie Ekonometrii Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH i na Uniwersytecie Łódzkim.

BUDŻET PRACOWNICZY 2019

Ruszyła realizacja pierwszego ze zwycięskich projektów III edycji budżetu pracowniczego, tj. projektu „Owocowe poniedziałki”. W Klubie Profesorskim oraz w pomieszczeniach kuchennych w budynkach M, W i G pracownicy SGH znaleźć mogą porcje świeżych, umytych owoców oraz warzyw. W ramach tegorocznego budżetu pracowniczego SGH będą zrealizowane jeszcze dwa zwycięskie projekty: „Kuchenne rewolucje na Madalińskiego” – przystosowanie czterech pomieszczeń w budynku M na zaplecze socjalne, gdzie można zjeść posiłek i odpocząć od pracy przy komputerze oraz „Uczelniana sieć rowerowa dla pracowników SGH” – stworzenie stanowisk rowerowych wyposażonych w rowery do wykorzystywania przez pracowników w celu sprawnego i ekologicznego przemieszczania się pomiędzy budynkami uczelni.

5

NAGRODA POLSKIEJ IZBY OPAKOWAŃ

W trakcie uroczystej gali otwarcia Targów Warsaw Pack odbyło się wręczenie dyplomów laureatom V edycji konkursu na prace dyplomowe o tematyce opakowaniowej. W kategorii praca licencjacka II nagrodę otrzymała studentka SGH, Martyna Sobótka za pracę pt. *Opakowania ekologiczne – możliwości wykorzystania w komunikacji marketingowej*, przygotowaną pod kierunkiem naukowym dr inż. Anny Zbierchowskiej.

14

NAGRODA IM. REMIGIUSZA KASZUBSKIEGO

Profesor Andrzej Sobczak z Instytutu Informatyki i Gospodarki Cyfrowej SGH został laureatem Nagrody im. Remigiusza Kaszubskiego za popularyzację metod automatyzacji i robotyzacji biznesu w 2018 r. Wręczenie odbyło się podczas 25. Forum Bankowego.



18

DNI SGH W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Podczas Dni SGH zorganizowanych w II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Mazowieckim prorektor prof. SGH dr hab. Piotr Wachowiak został wyróżniony przez społeczność liceum medalem uznania „za obecność, życzliwość i bezinteresowną pomoc, na którą zawsze mogą liczyć uczniowie szkoły”. Podczas tego wydarzenia prodziekan dr hab. Katarzyna Górak-Sosnowska wygłosiła wykład pt. *Muzułmanie w Europie*.



ZMARŁ PROFESOR FRANCISZEK MISIĄG

Z głębokim smutkiem żegnamy profesora Franciszka Misiąga, który zmarł 18 marca 2019 r. Profesor był związany z naszą uczelnią od czasów studiów. Na Wydziale Handlu Wewnętrznego SGPiS uzyskał stopień doktora i doktora habilitowanego. W latach 1993–2001 pracował w Katedrze Marketingu Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie.



Pracuj w jednym z **najszybciej rozwijających się** banków w Polsce!

Kluczowe korzyści:



Przewidywalne i jasno określone szczeble kariery zawodowej



Możliwość rozwoju, dostęp do szkoleń i warsztatów podnoszących kwalifikacje



Bogaty pakiet benefitów



santander.pl/kariera



facebook.com/SantanderKariera



linkedin.com/company/santander-bank-polska



23

KIERUNEK SGH 2019

W ramach wiosennej kampanii informacyjno-promocyjnej Dział Promocji i Rekrutacji SGH prezentował ofertę naszej uczelni na targach w Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i Gdańsku. Głównym wydarzeniem kampanii był zorganizowany 23 marca Dzień otwarty SGH. Podczas wydarzenia, które odbyło się pod hasłem **#kierunekSGH**, uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z ofertą edukacyjną naszej uczelni i porozmawiania z pracownikami działów odpowiedzialnych za rekrutację. Kandydaci na studia i ich rodzice mogli się zapoznać także z ofertą wyjazdów zagranicznych, lektoratów czy możliwości rozwoju kariery.





24

DWA MEDALE DR. MICHAŁA BERNARDELLEGO W HMŚ MASTERS 2019

Z dumą informujemy, iż w trakcie odbywających się 24–30 marca w Toruniu Halowych Mistrzostw Świata Masters w Lekkiej Atletyce kierownik CWF i S dr Michał Bernardelli zdobył dwa medale!

W biegu przełajowym na 8 km w kategorii M35 dr Michał Bernardelli indywidualnie zajął wysokie 4. miejsce, a dzięki doskonałej formie pozostałych reprezentantów Polski, którzy uplasowali się tuż za nim (Zbigniew Kalinowski był piąty, a Wojciech Świderek szósty), Polacy zdeklasowali konkurencję i zdobyli złoto w klasyfikacji drużynowej. Kolejną konkurencją, w której startował dr Bernardelli, był bieg uliczny na 10 km. Uzyskany czas (32:03) pozwolił mu na zdobycie 3. miejsca.

25

SGH Z NAWĄ W KUALA LUMPUR

Polskie uniwersytety i instytucje edukacyjne zacieśniają współpracę z regionem Azji i Pacyfiku. Wśród krajowych uczelni wybranych do reprezentowania polskiego szkolnictwa wyższego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej na międzynarodowej konferencji i targach APAIE 2019 w Kuala Lumpur (25–29 marca br.) nie mogło zabraknąć przedstawicieli SGH – prof. Jacka Prokopa, prorektora SGH ds. współpracy z zagranicą, oraz Katarzyny Kacperczyk, dyrektor Centrum Programów Międzynarodowych.



PROF. MAREK BRYX PRZEWODNICZĄCYM RADY SGGW

Uchwałą Senatu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie z 25 marca 2019 r. prof. Marek Bryx został powołany na przewodniczącego Rady SGGW pierwszej kadencji – do 31 grudnia 2020 r.

Prof. Marek Bryx jest cenionym specjalistą i praktykiem w zakresie innowacyjnego i prospołecznego rozwoju rynku nieruchomości i rewitalizacji miast.

W SGH kieruje Katedrą Miasta Innowacyjnego w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. Pełni także funkcję pełnomocnika rektora ds. rozwoju kampusu. W latach 2008–2012 oraz 2012–2016 był prorektorem SGH.

28



JADWIGA STASIAK – 50 LAT PRACY DLA SGH

Dziękowaliśmy Pani Jadwidze Stasiak, kustoszowi w Bibliotece SGH, za ponad 50 lat pracy. W spotkaniu zorganizowanym

w związku z przejściem Jadwigi Stasiak na emeryturę uczestniczył prorektor prof. SGH dr hab. Piotr Wachowiak.

Rejs Niepodległości: dookoła świata pod żaglami

ANNA WDOWIŃSKA, MAGDALENA ŚWIĘCICKA

313^{DNI.}
38 000
MIL MORSKICH.

23^{PORTY}
na czterech kontynentach.

934^{UCZESTNIKÓW,}
wśród nich studenci SGH.

DAR MŁODZIEŻY wrócił niedawno z Rejsu Niepodległości, niezwyklej podróży dookoła świata, na którą najstojniejszy polski żaglowiec wypłynął ponad 10 miesięcy temu, aby uczcić stulecie powrotu Polski na mapę Europy.

Oprawa tego powrotu wyglądała nadzwyczaj spektakularnie. Biała Fregata dostojnie wpłynęła do portu w Gdyni w samo południe 28 marca br., w honorowej asyście, malowniczo wyłaniając się z mgły. Na nabrzeżu czekały na nią wiwatujące tłumy – rodziny uczestników rejsu i gdynianie, którzy, jak mówią, mocno się już stęsknili za wizytówką gdyńskiego portu.



FOT. MIKOŁAJ KUŃA



FOT. MIKOŁAJ KUŃA



FOT. KAROL RADZIK



FOT. KAROL RADZIK

PORT	DATA WEJŚCIA
1 Gdynia	24.05.2018
2 Tallinn	30.05.2018
3 Kopenhaga	04.06.2018
4 Stavanger	10.06.2018
5 Szczecin	19.06.2018
6 Bremerhaven	27.06.2018
7 Bordeaux	10.07.2018
8 Teneryfa	18.07.2018
9 Dakar	15.08.2018
10 Kapsztad	04.09.2018
11 Mauritius	02.10.2018
12 Dżakarta	09.10.2018
13 Singapur	26.10.2018
14 Hongkong	11.11.2018
15 Osaka	20.12.2018
16 San Francisco	25.12.2018
17 Los Angeles	09.01.2019
18 Acapulco	22.01.2019
19 Panama	30.01.2019
20 Kartagena	09.02.2019
21 Miami	04.03.2019
22 Ponta Delgada	18.03.2019
23 Londyn	28.03.2019
24 Gdynia	





FOT. KAROL RADZIK

WIELKI KRĄG

Wypłynęli z Gdyni 20 maja ubiegłego roku.

Po blisko 10 miesiącach podróży, 13 marca ok. godz. 21.10 Biała Fregata zamknęła w Rejsie Niepodległości pętlę wokół Ziemi, co obwieściła syrena statku.

Był to trzeci Wielki Krąg polskich żaglowców. W latach 1934/1935 dokonał tego Dar Pomorza. Jego następcą, Dar Młodzieży, przepłynął najtrudniejszym szlakiem wokół trzech przylądków i zamknął morską pętlę w podróży w latach 1987/1988.

„100 METRÓW POLSKI”

Rejs Daru Młodzieży służył przede wszystkim promowaniu Polski i upamiętnieniu stulecia odzyskania przez nasz kraj niepodległości.

Jednym z kluczowych punktów programu podróży był udział żaglowca w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie w dniach 22–27 stycznia 2019 r. Uczestników Rejsu Niepodległości przyjął na specjalnej audyencji papież Franciszek.

Jak podkreślali uczestnicy rejsu, reakcje na Dar Młodzieży cumujący w portach całego świata były niezwykle entuzjastyczne. Za każdym razem widzieliśmy w porcie kogoś ubranego na biało-czerwono, ludzie mieli ze sobą flagi – wspomina jedna z uczestniczek w rozmowie z radiową Trójką. – Wiadomo, Dar Młodzieży to

ponad 100 metrów Polski, bo pływamy pod polską banderą.

10 W SKALI BEAUFORTA...

...i fale o wysokości 5 metrów – takie były pierwsze lekcje morskiego rzemiosła, które odebrali uczestnicy rejsu.

Gdy morze było spokojniejsze, poznawali Dar Młodzieży i specyfikę służby na statku. I nie były to zajęcia lekkie, łatwe i przyjemne:

– Uczyliśmy się całego olinowania statku, ćwiczyliśmy wchodzenie na reje, manewry, a także pełniliśmy wachty na sterze i jako nawigatorzy – zapisał **Wojciech Ciemiński**, gdy fregata dotarła do Bordeaux. – Nie zabrakło też tradycyjnych marynarskich zajęć, jak szorowanie pokładu i polerowanie mosiądzu, które wczoraj zajęło nam osiem godzin. Dzięki temu dzisiaj godnie możemy powitać gości i zwiedzających na naszym pokładzie.

GOŚCIE

Dar Młodzieży kolejny raz był ambasadorem Polski w najodleglejszych zakątkach świata.

– Mamy za sobą już kolejny port, Hongkong, w którym zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie i udało nam się oprowadzić po statku setki ludzi, opowiadając o jego historii i o Polsce – napisał **Michał Domagała**. – Oprócz otwartego zwiedzania zorganizowaliśmy m.in. lekcję języka

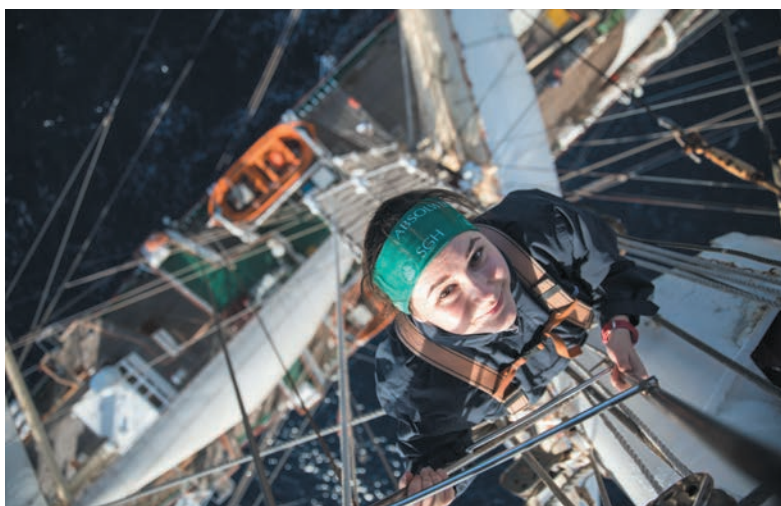
Ambasadorzy z SGH

Ambasadorami SGH podczas rejsu byli: Hela Safasińska, Jan Rogowski i Wojtek Chamier Ciemiński (Szczecin – Teneryfa), Łukasz Chrabański i Karol Radzik (Kapsztad – Singapur), Cezary Jaroni, Michał Domagała i Mikołaj Kuna (Singapur – Osaka). Z Japonii do Stanów Zjednoczonych przez Pacyfik płynęła Patrycja Pietrzak, a ostatni odcinek trasy, z Panamy, przez Miami, Azory i Londyn do Gdyni pokonała Paulina Błaziak. Rejs Niepodległości był zarazem rejsiem szkoleniowym, podczas którego zawodową praktykę morską zdobywało 534 studentów i uczniów średnich szkół morskich.

Zapiski z podróży Karola Radzika można przeczytać na **str. 72**.



FOT. KAROL RADZIK



polskiego dla dzieci z polskich rodzin mieszkających w Hongkongu czy spotkanie z miejscowymi skautami i przedstawicielami najstarszego jacht-klubu w Azji.

– Mieliśmy okazję gościć na naszym pokładzie wielkiego, w przenośni i dosłownie, ambasadora Polski w USA – wspomina **Patrycja Pietrzak**. – Marcin Gortat nie tylko zawitał na Dar Młodzieży dwukrotnie, ale także zaprosił nas na zwycięski mecz NBA jego drużyny (LA Clippers) z Sacramento Kings.

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada 2018 r. Dar Młodzieży zacumował w Osace.

– Właśnie umyliśmy bardzo dokładnie pokład i czekamy na Święto Niepodległości



Organizatorami Rejsu Niepodległości były:

- Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żegludki Śródlądowej
- Uniwersytet Morski w Gdyni
- Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl



– powiedział kapitan **Rafał Szymański**. – Młodzi uczestnicy rejsu ćwiczą *Mazurka Dąbrowskiego*. W niedzielę premiera naszego wykonania hymnu na pokładzie Daru Młodzieży w Osace.

– Chciałbym wyrazić mój najgłębszy podziw wobec wspaniałej podróży dookoła świata w celu uczczenia setnej rocznicy niepodległości Polski. Jestem zaszczycony i cieszy mnie, że żaglowiec Dar Młodzieży zaplanował odwiedzić Osakę podczas tej podróży. Będzie dla nas największą przyjemnością powitać statek w naszym porcie. Mieszkańcy Osaki pamiętają żaglowiec z 1983 i 1997 roku, teraz pragną pokazać go swoim wnukom i dzieciom – powiedział **Hiromu Yabuuchi**, dyrektor generalny Portu Osaka.

O-HO-HO, PRZECZYLI I PRZECZYLI!

Oceany – nawet Ocean Spokojny – dały uczestnikom nieźle w kość.

– Przez kilka ostatnich dni walczyliśmy z tajfunem, który przyniósł nam podmuchy wiatru nawet o sile 12 w skali Beauforta, a więc mamy za sobą huragan i kilkumetrowe fale, które przelewały się przez pokład – opisywał **Michał Domagała**. – Straciliśmy również parę żagli, które nie wytrzymały tak silnego wiatru. Po sztormie przyszedł czas na naprawienie szkód i doprowadzenie statku do porządku przed najbliższym portem.

– Ocean Spokojny okazał się wcale nie taki spokojny – wspomina **Patrycja Pietrzak**. – Po kilku dniach taryfy ulgowej poczuliśmy, jak zmienna może być pogoda, że żagle potrafią się rozdzierać, a żeglowanie przez ocean to nie przelewki. „Przelewki” dotknęły nas jednak na mesie studenckiej i załogowej. Zupa przelewała się z prawa na lewo, kubki uciekały ze stołów, a na stolku czy krześle ciężko się było utrzymać. Niektórzy obrali nawet strategię jedzenia na leżąc, a czasem na stojąco, z plecami opartymi o... podłogę. Tak, że chodzimy już po ścianach, i to dosłownie! „O-ho-ho, przechyliły i przechyliły...”

Ach, te przechyły: dochodzą czasem nawet do 30 stopni, a telewizory wyjeżdżają z szyn.

„O-ho-ho, za falą fala mknie...”

Ach, te fale: przelewają się po pokładzie raz z jednej, raz z drugiej burty.

„O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny – za liny!”

Oj trzymajcie się, trzymajcie! I chłopaki też. Za sztormliny. Oczywiście, jak tylko odwołają zakaz wychodzenia na pokład.

„Ale wiatr, ósemka chyba dmie!”

Oj, żeby tylko ósemka! Mamy nawet dziesiątkę, więc żagle czasem nie wytrzymują, ale śmiało żeglujemy w kierunku Ameryki.

Jedno jest pewne. Tej podróży żaden z uczestników Rejsu Niepodległości nie zapomni. 📸



Spuścizna Michała Kaleckiego



MICHAŁ KALECKI (1899–1970)

Od czasów Mikołaja Kopernika nie było Polaka, który wniósłby do światowej ekonomii tak doniosły wkład jak Michał Kalecki – ekonomista, pracownik naukowy London School of Economics i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. W tym roku obchodzimy 120 rocznicę jego urodzin.

Michał Kalecki [...] urodzony w Łodzi, był jednym z najbardziej twórczych ekonomistów XX wieku [...] Miejsce Kaleckiego w historii myśli ekonomicznej nie zostało właściwie ocenione, ponieważ – jak się wyraził Mark Blaug – Kalecki nie znalazł się we właściwym miejscu we właściwym czasie i nie pisał we właściwym języku. Przynajmniej częściowo z tych powodów za ojca nowoczesnej makroekonomii uważa się na ogół, zamiast Kaleckiego, J.M. Keynesa. Dopiero po tym, gdy wyprzedzające Ogólną teorię Keynesa (1936) pisma Kaleckiego przetłumaczono na język angielski, jego wnikliwe, odkrywcze obserwacje w dziedzinie makroekonomii znalazły uznanie u ekonomistów anglojęzycznych. Pisząc w tradycji marksowskiej i wychodząc z prostego schematu reprodukcji Marksa, Kalecki zbudował model makroekonomiczny wyjaśniający przyczyny masowego bezrobocia lat trzydziestych. Dzięki włączeniu do konstrukcji teoretycznej elementów monopolu Kalecki stworzył model o wyższym stopniu doskonałości od modelu Keynesa. Niestety dla renomy Kaleckiego złożyło się, że w czasie, gdy jego myśli zostały udostępnione w przekładzie angielskim, w zachodniej teorii ekonomicznej był już na dobre zadomowiony podstawowy model keynesowski i wskutek tego ojcostwo nowoczesnej ortodoksji makroekonomicznej zostało przypisane raczej Keynesowi niż Kaleckiemu.

(H. Landreth i D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 15)

Z PROFESOREM JERZYM OSIATYŃSKIM ROZMAWIA DOKTOR ADAM CZERNIAK.

Co Pana zdaniem jest największym dokonaniem Michała Kaleckiego, które zachowało się do dzisiaj w nauce?

Najważniejszym dorobkiem Kaleckiego jest jego teoria cyklu koniunktury i dynamiki gospodarki kapitalistycznej. W jego teorii gospodarka ta funkcjonuje przy chronicznie niepełnym wykorzystaniu czynników produkcji, w warunkach oligopolistycznej konkurencji i przy płaskiej krzywej łącznej podaży (w obszarze zwykłej zmienności rozmiarów produkcji). Dodatkowo zawiera ona teorię podziału produktu narodowego między płace i zyski na podstawie „stopnia monopolizacji”, co różniło ją tak od teorii Keynesa, jak i ekonomii neoklasycznej, w których o podziale decyduje krańcowa produkcyjność czynników produkcji. W teorii Kaleckiego o dynamice gospodarczej i jej cyklicznym przebiegu decydują wahania inwestycji prywatnych, z którymi są powiązane wahania produkcji ogółem i zatrudnienia. Decyzje inwestycyjne przedsiębiorców są złożoną funkcją przewidywanych zysków oraz stopnia wykorzystania majątku produkcyjnego i zwykle same w sobie nie wystarczają do osiągnięcia i utrzymania pełnego zatrudnienia. Jeżeli nie można liczyć na nadwyżki eksportowe wysyłane do reszty świata, to dla zapewnienia pełnego zatrudnienia konieczne są wydatki publiczne finansowane długiem, pobudzanie prywatnych inwestycji i/lub zmiany w strukturze podziału na rzecz nisko uposażonych i wobec tego proporcjonalnie mało oszczędzających gospodarstw domowych.

Czy teoria cyklu Kaleckiego ma coś wspólnego z współczesną teorią realnego cyklu koniunkturalnego (RCK) i jak się ma w stosunku do ekonomii postkeynesowskiej?

Z teorią realnego cyklu nie ma nic wspólnego. RCK po prostu wyklucza istnienie cyklu w realnej sferze gospodarki, która zawsze pracuje przy produkcji rzeczywistym równym potencjalnemu. Wahaniami podlega więc produkt potencjalny, a nie rzeczywisty. To jest świat, w którym nie ma miejsca dla niedostatecznego globalnego popytu; ograniczenia są tylko po stronie podaży. To antyteza teorii Kaleckiego i Keynesa.

Co innego, jeśli chodzi o nurt heterodoksyjnej ekonomii postkeynesowskiej, który szeroko czerpie z teorii Kaleckiego. W teorii cyklu i dynamiki gospodarczej skupienie uwagi na związkach między podażową stroną inwestycji a ich efektem popytowym i na opóźnieniu w czasie między jednym a drugim zaczyna się zresztą już przed Kaleckim i przez Kaleckiego prowadzi do kilku nurtów w obrębie ekonomii postkeynesowskiej. Na dobre początki tej teorii sięgają „cyklu świńskiego” A. Spiethoffa...

Znamy dzisiaj tę koncepcję pod nazwą „świńska górka”.

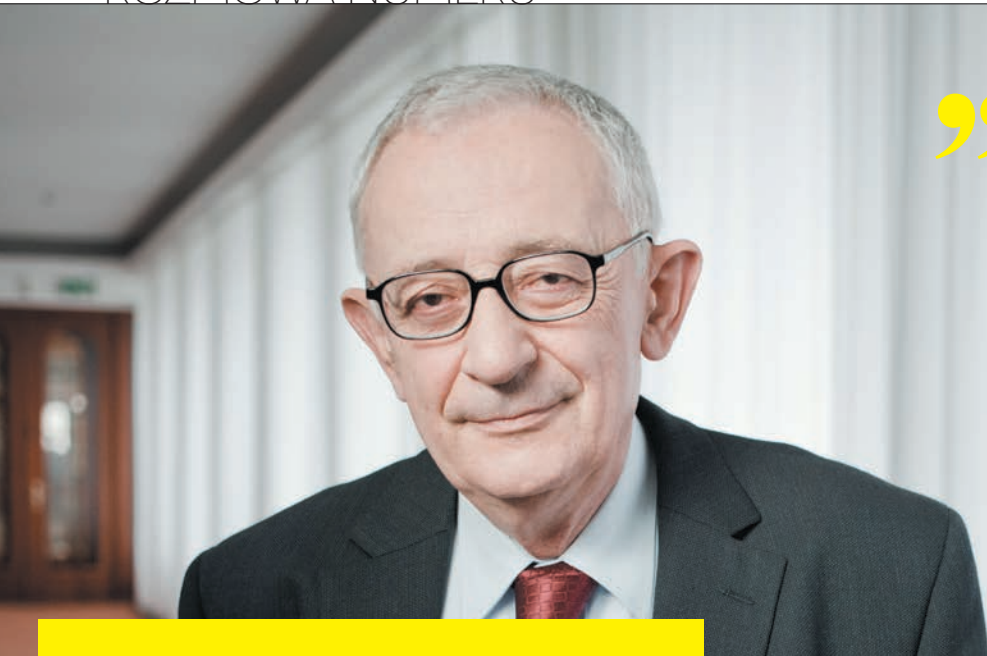
...dalej *Ein Schiffbauzyklus* J. Tinbergena oraz A. Aftaliona. Potem przychodzi Kalecki, który robi z tego ogólną teorię cyklu

koniunkturalnego, najpierw bez wzrostowego trendu, a potem z trendem. Fluktuacje inwestycji są rezultatem współdziałania efektu dochodowego, który powstaje w czasie ich tworzenia i efektu podażowego, kiedy po oddaniu do eksploatacji zaczyna ją one konkurować z już istniejącym aparatem wytwórczym. Te falowania odbywają się w realnej sferze gospodarki, ale odbijają się na giełdzie, gdzie fale optymizmu przeplatają się z falami pesymizmu. Ale w dzisiejszym świecie – wbrew przestrogom Keynesa piszącego o marnym losie gospodarki, w której zachowania rodem z kasyna rządzą inwestycjami w sferze realnej – obroty kapitału finansowego i spekulacyjnego (błędnie nazywane inwestycjami) wielokrotnie przewyższają inwestycje w poszerzanie zdolności wytwórczych. Tak więc obok (i w dużym stopniu niezależnie od niego) cyklicznego przebiegu realnych inwestycji mamy bardzo silne i nieregularne co do okresu i amplitudy wahania rynków finansowych, które z kolei silnie przenoszą się na realną sferę gospodarki.

Goniące się fale optymizmu i pesymizmu na rynkach finansowych z różnych powodów mają podobne punkty zwrotne jak w teorii cyklu inwestycji produkcyjnych, zwłaszcza w dolnym punkcie zwrotnym, kiedy po fazie rosnącego finansowania spekulacji kapitałem pożyczkowym spłacanych nowo zaciąganych kredytami następuje efekt Ponziego, gwałtowne załamanie kursów i wycen zastawionych aktywów oraz ich „pożarowa” wyprzedaż celem odzyskania płynności, krach i po nim jakieś „naturalne” odbicie. To jest istota Minsky’ego hipotezy niestabilności finansowej, do której nawiązuje wielu ekonomistów postkeynesowskich, a z powodu jej pewnych podobieństw do teorii Kaleckiego często są oni sadzani obok siebie. Ale są między nimi istotne różnice: inny jest mechanizm cyklu, inne znaczenie rynków finansowych i tak dalej. Moim zdaniem podstawowe jest jednak inne pytanie: czy cykliczny rozwój gospodarki jest głównie wyznaczany przez realną, czy przez finansową sferę gospodarki? Jakże ma być równanie dynamiki gospodarczej Kaleckiego, aby uwzględnić dzisiejsze realia świata zdominowanego przez kapitał finansowy? Teorię Kaleckiego w tym kierunku rozwija między innymi Amit Bhaduri, próbują i inni, ale stale mamy nowe zjawiska i stale szukamy na nie odpowiedzi.

Czy da się w ogóle tak daleko poprowadzić rozumowanie Kaleckiego?

Nie wiem. Ale mogę przykładowo podać kilka takich pytań, żeby było wiadomo, gdzie pojawiają się trudności. Przede wszystkim wraz ze wzrostem zamożności zmieniło się znaczenie oszczędności gospodarstw domowych. U Kaleckiego są dwa rodzaje oszczędności: nierozdzielone zyski oraz oszczędności samych przedsiębiorców. Oszczędności robotników w zasadzie nie mają znaczenia. Stąd bierze się jego słynne powiedzenie: „kapitałiści zarabiają tyle, ile wydają, a robotnicy wydają tyle, ile zarabiają”. Oszczędności gospodarstw



„Michał Kalecki był najbardziej oryginalnym polskim **ekonomistą rangi światowej**, choć nie był nim z wykształcenia. Gdyby nie przedwczesna śmierć w 1970 roku, był bardzo poważnym **kandydatem do Nagrody Nobla**.”

prof. Jerzy Osiatyński, uczeń Michała Kaleckiego i redaktor jego dzieł zebranych

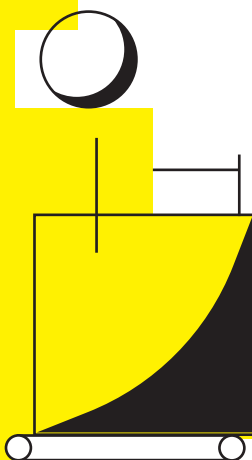
FOT. NBP / PIOTR MAŁECKI

Jerzy Osiatyński, profesor nauk ekonomicznych (1989), absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (1964).

Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN (2007–2013) oraz członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN (2007–2011), członek Komitetu Badań Ekonomicznych NBP (2009–2016), członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP (od stycznia do kwietnia 2010 r.), doradca społeczny Prezydenta RP (2010–2013), członek Rady Polityki Pieniężnej (od grudnia 2013 r.).

Minister kierownik Centralnego Urzędu Planowania (1989–1991), minister finansów (1992–1993). W latach 1995–2008 konsultant Banku Światowego, UNDP oraz innych organizacji międzynarodowych i pozarządowych w dziedzinie transformacji gospodarczej, głównie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz Wspólnoty Niepodległych Państw. Od 2001 do 2006 r. członek Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów, a w latach 2004–2006 jej wiceprzewodniczący. Poseł na Sejm X, I, II i III kadencji.

Autor książek, podręczników akademickich i rozpraw naukowych z dziedziny teorii ekonomii, finansów publicznych, historii myśli ekonomicznej XX w. oraz transformacji gospodarki od centralnie planowanej do rynkowej.



których zresztą najczęściej gramy *per procura*, poprzez fundusze inwestycyjne i inne, albo grają na nich przedsiębiorcy, którzy nierozdzielone zyski lokują w papiery wartościowe. Ale w którymś momencie te nierozdzielone zyski muszą powstać w sferze realnej. Kiedy zaś ich rosnąca część jest lokowana na rynkach finansowych, musi to generować tendencje stagnacyjne.

Drugie ograniczenie dotyczy suwerenności pieniądza. Teorie Kaleckiego i Keynesa powstawały w świecie, gdzie gospodarki były w stosunku do swojego pieniądza suwerenne i ich dług był suwerenny, co było istotnym warunkiem aktywnej polityki fiskalnej.

Globalizacja rynków finansowych sporo tej suwerenności odebrała.

Otóż to. Jak długo finansowanie pochodziło z własnych rynków, było zapewniane przez własne banki komercyjne i obywateli kupujących obligacje *gilt-edged*, inne obligacje długoterminowe czy krótkoterminowe bony skarbowe, wszystko się mogło kręcić. I do tej pory to się kręci w Japonii, która ma spory dług publiczny...

Nie spory, tylko najwyższy na świecie.

Na własne życzenie! I co to szkodzi? Japończycy trzymają te papiery i jakoś nie wierzą, że z powodu zadłużenia państwo upadnie. Dług rolują, jeszcze go powiększają, inflacja jest aż za niska, a konkurencyjność przemysłu aż za wysoka. To dotyczy też gospodarki amerykańskiej, bo świat lubi rezerwy dolarowe. Ale nie dotyczy innych krajów, w tym obszaru euro. W dzisiejszych czasach o potrzebie dyscypliny i „zdrowych finansów” decydują nie „kapitanowie przemysłu”, o których w profetycznych *Politycznych aspektach pełnego zatrudnienia* pisał Kalecki w 1943

domowych zmniejszają zagregowany popyt, wobec czego działają depresyjnie na inwestycje. To je różni od nierozdzielonych zysków, które do nich zachęcają między innymi dlatego, że ułatwiają dostęp do zewnętrznego finansowania. Otóż kiedy stopa zwrotu z aktywów finansowych staje się bliska stopie zwrotu z inwestycji w aktywa trwałe lub od niej wyższa, to przedsiębiorcy stają się rentierami i zwiększają swoje spekulacyjne lokaty. Ale wtedy musimy sobie zadać pytanie, czy jest możliwa gospodarka, która składa się wyłącznie z kasyna. Do kasyna idzie się z pieniędzmi, które gdzieś zostały wcześniej zarobione lub pożyczone, a które w kasynie chcemy pomnożyć, a możemy je stracić. Podobnie jest z grą na rynkach finansowych, na

O znaczeniu Kaleckiego na gruncie nauk ekonomicznych świadczy fakt, że jest to jedyny polski uczony, którego *Dzieła zebrane*, obejmujące siedem tomów, zostały wydane w języku angielskim przez jedną z najbardziej renomowanych oficyn wydawniczych – Oxford University Press.

roku, ale globalne rynki finansowe. Ale jak Pan mnie zapyta, jaka w dzisiejszych warunkach powinna być funkcja decyzji inwestycyjnych, czyli kamień węgielny teorii Kaleckiego, tak aby uwzględniła i nowe czynniki finansowe, i realne oraz ograniczenia związane z globalizacją, to powiem, że nie wiem.

Czy Kalecki byłby w takim razie w stanie wytłumaczyć, dlaczego mamy tak niską stopę inwestycji firm?

Jak mawiała Joanna Robinson, inwestycja to bardzo płache stworzenie. Przedsiębiorców jest niezmiernie łatwo wystraszyć. Inwestują własne pieniądze. Przyszłość jest zawsze niepewna i nie da się jej przedstawić w kategoriach ekonomicznych modeli, których jest pełno w podręcznikach ekonomii głównego nurtu. Nieprzewidywalność co do tego, czy przyszła produkcja znajdzie zbyt, to nie jest ryzyko, nie da się jej ująć w kategoriach rachunku prawdopodobieństwa. Ta niepewność inwestowania w aktywa trwałe jest dodatkowym czynnikiem, dla którego potencjalni inwestorzy wolą lokować swój kapitał w aktywa finansowe – łatwo jest bowiem zmienić charakter tych lokat czy uciec od nich. To musi prowadzić do nasilania się tendencji stagnacyjnych. Nie w Polsce, która goni kraje rozwinięte i wypełnia lukę między produktem rzeczywistym a potencjalnym, przy dynamicznie rosnących płacach, ale w Europie i większości krajów OECD.

To zadam kolejne pytanie, nad którym zastanawiają się ekonomiści głównego nurtu. Jak Kalecki wytłumaczyłby tak niską inflację przy wyższym od potencjału wroście gospodarczym?

Jak ja bym z tym przyszedł do Kaleckiego, to mogę sobie łatwo wyobrazić, co by zrobił [śmiech]. Gdybym mu powiedział, że tempo wzrostu gospodarczego jest powyżej potencjału, to by się zdumiał i zwątpił, czy rzeczywiście. I powiedziałby mi: „Proszę pana, u mnie krzywa podaży jest jak położona litera L. Więc jeżeli jestem gdzieś w połowie czy w 2/3 jej horyzontalnego odcinka, to dlaczego ma być inflacja? Nie ma przestrzeni dla inflacji”. To, co naprawdę jest ważne u Kaleckiego, to z jednej strony jednostkowe koszty pracy, które mogą trochę rosnąć, ale kiedy jednocześnie przeciwnie zmieniają się koszty surowców i materiałów, to jednostkowe koszty zmienne są stałe. A jak długo są one stałe i nie zmienia się struktura podziału dochodu, to ma Pan n-punktów równowagi zatrudnienia i produkcji przy tym samym poziomie inflacji.

Czy jednak nie jest tak, że po raz pierwszy w historii Polski mamy pełne zatrudnienie i jesteście na tej części krzywej podaży

Kaleckiego, która jest bardzo stromo nachylona?

Myślę, że mógłby Pan z tym pytaniem pójść jeszcze dalej. Od wielu kwartałów dynamika płac nominalnych jest wyższa niż nominalna dynamika wydajności pracy. Tym samym jednostkowe koszty pracy rosną, ale to się nie przekłada na inflację, bo marże zysku spadają. Dlaczego i jak długo mogą one spadać? Czym firmy teraz konkurują? Wiemy o tym wszystkim za mało, podobnie jak o prywatnych inwestycjach.

Czego dzisiejsi młodzi ekonomiści, którzy będą musieli odpowiedzieć na te pytania, mogliby się nauczyć od Kaleckiego?

Myślę, że sprawą podstawową jest to, by chodzić po ziemi. Kalecki pisał do różnych periodyków ekonomicznych o sytuacji na rynkach metali, węgla, zbóż. Wspólnie z Ludwikiem Landauem zrobił pierwsze w Europie szacunki dochodu społecznego. Musieli budować różne syntetyczne wskaźniki koniunktury, bo nie było takich statystyk i wiele trzeba było wymyślać od początku. Jako inżynier z wykształcenia miał łatwość posługiwania się narzędziami matematycznymi, ale stosował je bardzo oszczędnie. Pilnował, aby za matematycznymi formułkami nie chować pustki poglądów. Bardzo ładnie opakuje się nic.

To kwestia metodologii. A w obszarze filozofii wiedzy?

Sceptycyzm wobec zastanych przekonań, ale i wobec własnych wniosków. Jak Pan słyszy, że do poprawy stanu gospodarki konieczne jest zacieśnienie fiskalne, to musi Pan spytać, czy rzeczywiście i jak ma się to stać. Jak Pan słyszy, że co prawda skutek tego zacieśnienia w krótkim okresie nastąpi zwiększenie bezrobocia, ale za to w długim okresie ono spadnie, to powinien Pan spytać, czy istnieje długi okres, który byłby odrębnym bytem czy czymkolwiek innym niż łańcuchem ogniów krótkiego okresu. I czy coś może nastąpić w długim okresie, co nie miałoby swoich załączków w krótkim. Te wszystkie rekomendacje znajdują odzwierciedlenie w stwierdzeniu Joanny Robinson, która – robiąc nam wszystkim trochę krzywdę – nazwała ekonomię *a dismal science*. Jeśli adepci *dismal science* mają mieć jakąś satysfakcję, to powinni przestrzegać zasady sceptycyzmu co do zastanego stanu wiedzy będącego jedynie „zbiorem twierdzeń, których fałszywości jak dotąd jeszcze nie wykazano”.

Dziękuję za rozmowę. 



Adam Czerniak, doktor nauk ekonomicznych oraz adiunkt w Katedrze Ekonomii II w Kolegium Gospodarki Światowej SGH. Autor publikacji naukowych m.in. z zakresu socjologii ekonomicznej, ekonomii instytucjonalnej i rynku nieruchomości. Prowadzi wykłady z makroekonomii, historii myśli ekonomicznej i socjologii ekonomicznej. Dyrektor ds. badań w Centrum Analitycznym Polityka Insight. Do 2012 r. ekonomista bankowy. Współpracował też z Bankiem Światowym oraz Fundacją FOR. Stypendysta Ronald Coase Institute. Opiekun SKN Ekonomii Politycznej.



Pamięć świata

ARCHIWA – ŹRÓDŁA
WIEDZY O HISTORII ŚWIATA.

 PAWEŁ TANEWSKI



Zyjemy w świecie, w którym toczy się zacięta walka o pamięć i kształtowanie świadomości historycznej. Dostęp do wiedzy i wykorzystywanie jej nabierają olbrzymiego znaczenia. Nigdy nie jest tak, że wiemy wszystko i możemy działać z pełną swobodą. Im więcej jednak wiemy, tym bardziej świadomie możemy kształtować naszą rzeczywistość i wpływać na bieg przyszłych wydarzeń. Jednym ze źródeł wiedzy o naszej najnowszej historii są archiwa. Nowoczesne państwa przywiązują wielką wagę do tworzenia zasobów archiwalnych i ich wykorzystywania. Niedawno obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. II Rzeczpospolita, która powstała 11 listopada 1918 r., była pod wieloma względami, pomimo całego materialnego ubóstwa i wielkich błędów popełnionych m.in. w polityce gospodarczej w okresie dwudziestolecia międzywojennego, państwem bardzo nowoczesnym. Już w lutym 1919 r. naczelnik państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o zorganizowaniu archiwów państwowych i opiece nad archiwalia-
mi. Archiwa miały gromadzić dokumenty wytworzone przez władze państwowe, kościelne, związki wyznaniowe instytucje publiczne i prywatne. W tym celu w całym kraju stworzono sieć placówek odpowiedzialnych za realizację tego zadania.

Wybuchła jednak II wojna światowa. Błyskawiczny przebieg kampanii wrześniowej i nieuchronna przegrana wojsk polskich spowodowały, że władze państwowe podjęły decyzję o zniszczeniu części zasobów archiwalnych i ewakuowaniu innych. Niszczenie akt w obawie przed dostaniem się ich w ręce Niemców prowadzono wyjątkowo nieudolnie. Dyplomata Tadeusz Mroczkowski likwidował dokumenty Sztabu Głównego Wojska Polskiego „uzbrojony” jedynie w zapalniczkę, co spowodowało, iż ostatecznie trafił do niewoli niemieckiej. Z większym efektem niszczone akta osobowe wybranych oficerów Wojska Polskiego. Dziś próżno szukać w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie dokumentów i fotografii z przebiegu ich służby. Archiwum to położone jest w pięknym kampusie uczelnianym

Akademii Sztuk Wojennych. Wiele w nim przykładów doskonałej architektury pochodzącej z lat 20. ubiegłego stulecia, ale słaba to raczej pociecha dla badaczy naszej najnowszej historii.

Nie udało się niestety zniszczyć we wrześniu 1939 r. akt 400 agentów wywiadu polskiego działających na terytorium III Rzeszy. Dokumenty dostały się w ręce Niemców, a wszystkich naszych agentów skazano na karę śmierci i wyroki oczywiście wykonano. Być może w strukturach naszego wywiadu był ulokowany agent III Rzeszy.

We wrześniu 1939 r. najcenniejsze akta dokumentujące działalność centralnych urzędów państwowych ewakuowano z Warszawy na Kresy Wschodnie. Akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostały częściowo zniszczone, zanim jeszcze Armia Czerwona przekroczyła nasze granice 17 września 1939 r. Pozostałe dokumenty tego resortu ukryto w piwnicach zamku w Białokrynicy. W kwietniu 1941 r., tuż przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej, na ich trop wpadło NKWD. Zostały wywiezione do ZSRR, a po wojnie zwrócone Polsce. Obecnie znajdują się w siedzibie Archiwum Akt Nowych przy ul. Hankiewiczza w Warszawie.

Dokumenty pochodzące z różnych placówek terenowych archiwów państwowych działających na obszarze II Rzeczypospolitej zostały zwiezio-
ne przez okupanta niemieckiego do Warszawy i ulokowane w gmachu naszej uczelni przy ul. Rakowieckiej (budynek A). Nie zachowały się – kilometry tych akt poszły z dymem, bo zostały podpalone przez Niemców tuż po upadku powstania warszawskiego w dniu 4 listopada 1944 r.

II Rzeczpospolita odchodziła do przeszłości, tak jak wiele innych państw przed nią i po niej, pozostał jednak naród polski i inne narody tworzące społeczeństwo II Rzeczypospolitej. Polacy pragnący walczyć o odzyskanie niepodległości przedostawali się często na Zachód. Początkowo we Francji, a ostatecznie w Wielkiej Brytanii powstały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. W Londynie uformował się rząd RP na uchodźstwie ewakuowany z Francji po jej błyskawicznej przegranej w wojnie z Niemcami w czerwcu 1940 r. II wojna światowa dobiegła jednak końca.

Władze polskie na uchodźstwie utraciły natychmiast międzynarodowe uznanie dyplomatyczne, a PSZ zostały rozwiązane. Pozostał problem akt wojskowych i cywilnych wytworzonych przez te instytucje.

Akta polskiego wywiadu wojskowego, tzw. dwójki, czyli II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza, przejęli Anglicy. Inne akta, akta osobowe żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przechowywane są w sekcji polskiej brytyjskiego Ministerstwa Obrony w Northolt (dzielnica Londynu). W tym samym słynnym Northolt, w którym stacjonował nasz Dywizjon 303 w czasie bitwy o Anglię w 1940 r. Znajdują się w nim również dane studentów i absolwentów SGH, którzy w latach II wojny światowej służyli w szeregach PSZ. Akta są doskonale opracowane, korzystanie z nich to dla historyka, dziennikarza czy pisarza prawdziwa przyjemność. Niestety część z nich jest wciąż trudno dostępna dla badaczy. W myśl ustaleń brytyjskich musi upłynąć 25 lat od śmierci osoby, której akta dotyczą, by można było z nich swobodnie skorzystać. W przeciwnym razie konieczna jest zgoda rodziny dawnego żołnierza – dotarcie do tych ludzi bywa jednak trudne. Wiele akt cywilnych i wojskowych z tego okresu jest przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie przy Princes Gate w londyńskiej dzielnicy Kensington. Muzeum i archiwum zarazem znajdują się w prestiżowym kompleksie segmentów wynajmowanych przez wiele ambasad. Określenie „segment” może być mylące – wielokondygnacyjne segmenty odpowiadają standardem pałacykom w Alejach Ujazdowskich.

Duże zespoły akt polskich z lat II wojny światowej, m.in. placówek dyplomatycznych w Moskwie i Kujbyszewie, a także depozyt gen. Władysława Andersa przejął Instytut Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii. Herbert Hoover (1874–1964), z wykształcenia geolog, zamożny przedsiębiorca, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1929–1933, utworzył ośrodek archiwalny zaraz po I wojnie światowej. Zdawał sobie doskonale sprawę, że świat wkroczył w nowy etap rozwoju stosunków międzynarodowych naznaczony zwycięstwem rewolucji bolszewickiej i powstaniem wielu państw narodowych. Hoover miał wysoką pozycję w instytucji o nazwie Amerykańska Administracja Pomocy, która docierała z pomocą humanitarną do wielu krajów zniszczonych w I wojnie światowej, a jednocześnie zbierała interesujące materiały archiwalne na terenach objętych swoją działalnością.

II wojna światowa toczyła się nie tylko na frontach, ale i na terenach okupowanych. Akta wytwarzała polska konspiracja zbrojna i cywilna. Niektóre, np. organizacji ZET, zostały zamurowane w budynkach Uniwersytetu Warszawskiego i dotychczas ich nie odnaleziono. Inne

dokumenty miały więcej szczęścia, aczkolwiek los tych, którzy byli zaangażowani w ich tworzenie i zachowanie dla przyszłych pokoleń, był nie-raz tragiczny. Szczególną rolę odegrało archiwum stworzone przez Emanuela Ringelbluma (1900–1944) dokumentujące dzieje i zagładę Żydów pod okupacją niemiecką. Ringelblum, ambitny historyk i badacz, powołał w warszawskim getcie zespół kilkudziesięciu osób dokumentujących różne aspekty życia żydowskiego pod okupacją niemiecką, ostatecznie zaś politykę hitlerowską prowadzącą do zagłady narodu żydowskiego. W zespole znaleźli się ludzie reprezentujący całe spektrum poglądów i postaw, od ortodoksyjnych wyznawców religii mojżeszowej aż po zwolników komunizmu. Nazwani zostali Oneg Szabat, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „radość soboty”. Ringelblum napisał o nich: „Współpracownicy Oneg Szabat stanowili [...] jednolitą korporację, ożywioną jednym duchem, przepojoną jedną ideą. Oneg Szabat nie jest zrzeszeniem naukowców rywalizujących ze sobą i wzajemnie się zwalczających, lecz jednolitą korporacją, bratnim związkiem, w którym wszyscy nawzajem sobie pomagają i dążą do tego samego celu”.

Emanuel Ringelblum wraz z żoną i synem w obliczu ostatecznej zagłady wyostał się z getta i do marca 1944 r. ukrywał się w bunkrze przy ul. Grójeckiej w Warszawie. Gestapo odkryło nie-estety kryjówkę. Ringelblum wraz z rodziną i innymi osobami przebywającymi w bunkrze, a także im pomagającymi, zostali rozstrzelani w ruinach warszawskiego getta. Olbrzymi zasób archiwum został jednak dobrze ukryty i po wojnie odzyskany. Bezpowrotnie zaginęła 1/3 akt zgromadzonych przez Ringelbluma. Poszukiwania prowadzono na terenie ambasady Chin, ale bezskutecznie. Uratowana część archiwum Ringelbluma została wpisana na listę „Pamięć Świata”.

Archiwum Ringelbluma stanowi przykład społecznej inicjatywy archiwalnej będącej formą walki ze zbrodniczą potęgą światową. Jest dowodem na to, jak wiele zależy od indywidualnych i zbiorowych postaw ludzkich. Stanowi też przykład tego, że oprócz instytucji państwowych, a czasem wbrew oficjalnie istniejącemu aparatowi państwowemu możliwe jest zaangażowanie osób i środowisk mających świadomość potrzeby dokumentowania rzeczywistości, w której przyszło im żyć i pracować. Sporo takich społecznych inicjatyw pojawiło się w naszym kraju po 1989 r. Przykładem może być Ośrodek KARTA znajdujący przy ul. Narbutta, w sąsiedztwie SGH, pozyskujący od osób prywatnych cenne materiały dokumentujące historię najnowszą Polski. Włączenie się w działalność takich ośrodków to często po prostu nasz obywatelski obowiązek. ■



Pamięć uczelni

**ARCHIWUM
SZKOŁY GŁÓWNEJ
HANDLOWEJ
W WARSZAWIE.**

 **PAWEŁ TANEWSKI**

W naszym życiu publicznym są instytucje przywiązujące szczególną wagę do archiwów. Na pierwszym miejscu pod

tym względem występuje wojsko i służby specjalne w wielu odmianach. Akta wojskowe i policyjne różnych państw przechowywane są z wielką starannością i jeśli państwo, któremu armia lub policja służyły, upada, przejmują je z reguły inne państwa, stosując w tym celu cały arsenał metod i środków. Dużą starannością odznaczają się również banki, szczególnie te mające za sobą długą historię udzielania kredytów i angażowania się w różnorodną działalność inwestycyjną. Kierują nimi osoby wykazujące się wielką aktywnością, nie tylko w bankowości, ale też w polityce, kulturze, filantropii. I wreszcie uczelnie. One również przechowują akta swoich studentów, absolwentów, uczonych.

Na uczelni trafiają osoby obdarzone różnymi talentami i temperamentami. Niektórzy jedynie „przemykają” przez uczelnię, szybko z niej rezygnując, uznając, że muszą szukać innej możliwości spełnienia, najczęściej innej szkoły wyższej, bardziej odpowiadającej ich zainteresowaniom i zdolnościom. Dużo studentów kończy wprawdzie wybraną uczelnię, ale zdobyty zawód nie odpowiada możliwościom zatrudnienia, a często też przejawianym pasjom. Jeszcze inni wykonują przez długie lata wyuczony zawód, ba, nawet pracują na swojej Alma Mater, ale przychodzi w ich życiu moment, że w miarę rozwoju intelektualnego, rozszerzania się zainteresowań, ale też i pewnego „wypalenia zawodowego” postanawiają dokonać jakiejś zasadniczej zmiany. Odchodzą w końcu z uczelni, szukając spełnienia w innym miejscu, czasem w zupełnie innym zawodzie. Ostatnią kategorią, a może pierwszą, są

ARCHIWUM SGH
ZACZĘTO TWORZYĆ OD

1906_{R.}

KIEDY POWSTAŁY
PRYWATNE KURSY HANDLOWE
MĘSKIE AUGUSTA ZIELIŃSKIEGO.

JAKO WYDZIELONA
JEDNOSTKA ORGANIZACYJNA
ISTNIEJE OD LAT

60_{.XX W.}

JEGO PIERWSZYM
DYREKTOREM BYŁA

DR WANDA MRÓZ

KIERUJĄCA NIM
W LATACH 1973–2008.

ZBIÓR DOKUMENTÓW
ARCHIWALNYCH TO:

3_{KM} AKT,
4_{TYS.} FOTOGRAFIJ,
KOLEKCJA

3_{TYS.} NAGRAŃ.

MAGAZYNY ARCHIWALNE
ZAJMUJĄ POWIERZCHNIĘ
PRAWIE

388_{MKW.}

ci najwierniejsi, co uczelnię ukończyli i całe życie pracowali w swoim zawodzie, czasem na swojej Alma Mater, z reguły poza nią. Oni wszyscy tworzą historię danej szkoły wyższej. I ci przeciętni czy pozornie przeciętni, i wybitnie indywidualności. O nich wszystkich powinniśmy pamiętać. Warunkiem niezbędnym dokumentowania i zachowania tej pamięci jest posiadanie przez uczelnię właściwie funkcjonującego archiwum. Takie uczelniane archiwum to swoisty mikrokosmos skupiający jak w żrenicy oka różne niuanse życia społecznego.

Szkoła Główna Handlowa powstała w 1906 r. Od tego momentu zaczęło się tworzyć uczelniane archiwum – Archiwum Szkoły Główniej Handlowej w Warszawie. Wraz z pierwszymi studentami i wykładowcami pojawiły się pierwsze podania z prośbą o przyjęcie na uczelnię, życiorysy, ankiety personalne i fotografie. Ich liczba zaczęła gwałtownie wzrastać pod koniec I wojny światowej i w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Do 1939 r. naukę w SGH podjęło 10 tys. studentów. Dyplom ukończenia studiów otrzymało ok. 1800 absolwentów. Wybuchła II wojna światowa. Wielu z naszych studentów i absolwentów jej nie przeżyło. Niemal było wśród nich osób pochodzenia żydowskiego. Innych los rzucił w odległe kraje, jeszcze inni pozostali w kraju i aktywnie włączyli się w jego powojenną odbudowę, ale niewiele można o nich powiedzieć. Nie ma już dawno przedsięwzięcia, w których pracowali, nie ma też już osób, które mogłyby ich pamiętać. Często jedynym śladem po nich jestteczka osobowa w naszym archiwum i fotografia przedstawiająca młodego mężczyznę lub kobietę u progu dojrzałości.

Także losy uczonych związanych z SGH bywały często dramatyczne i tragiczne, jedynym wtedy punktem „zaczepienia” w przypadku



pisania ich biogramów są dokumenty przechowywane w naszym archiwum uczelnianym. II wojna światowa dobiegła końca już prawie 75 lat temu, ale przecież historia naszego kraju i naszej uczelni toczyła się dalej. A nie ma historii bez ludzi i zespołów ludzkich, którzy ją tworzyli. Był więc i PRL, i przełom 1989 r., i to, co nastąpiło później. Kto ciekaw czasów i ludzi, korzysta z naszego uczelnianego archiwum.

Archiwum SGH istnieje jako wydzielona jednostka organizacyjna od lat 60. Jego pierwszym dyrektorem była dr Wanda Mróz kierująca nim w latach 1973–2008. Pracownia archiwalna nosi też jej imię. Archiwum SGH jest instytucją o charakterze naukowym i podlega bezpośrednio rektorowi naszej uczelni.

Zbiór dokumentów archiwalnych jest bardzo zróżnicowany. Oprócz 3 km typowych akt posiada ono wydzieloną kolekcję 4 tys. fotografii, 3 tys. nagrań, specjalistyczną dokumentację audiowizualną i techniczną budynków uczelnianych. Zespoły archiwalne i ich nazwy odpowiadają strukturze organizacyjnej uczelni, jaka istniała w chwili powstania akt. Są więc zespoły archiwalne Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Handlowej, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, której absolwentem jest piszący ten i inne artykuły poświęcone historii i tradycji naszej uczelni, wreszcie odrodzonej po przełomie 1989 r. SGH w nowej, obecnie nam znanej i wciąż zmieniającej się postaci. Łza się w oku kręci! No może nie wszystkim. A jeśli wszystkim, to nie zawsze są to łzy szczęścia i wzruszenia. Taka jest bowiem materia historii i akt archiwalnych. Dokumenty w naszym archiwum są dobrze zachowane, fachowo posegregowane i opracowane.

Magazyny archiwalne o powierzchni prawie 388 m kw. znajdują się w piwnicy gmachu głównego. Wyposażone są w odpowiednie regały i meble oraz urządzenia chroniące przed kradzieżą i pożarem. Czujniki dymu i metalowe drzwi skutecznie zabezpieczają przed pożarami i włamaniami. Pracownia archiwum znajduje się na drugim piętrze w gmachu głównym. Pracują w niej cztery osoby o odpowiednim wykształceniu i predyspozycjach do pracy archiwalnej wymagającej systematyczności i dokładności. Zespołem kieruje

z wielkim oddaniem dla pracy archiwalnej mgr Małgorzata Buzak.

Archiwum SGH uczestniczy każdego roku w Międzynarodowym Dniu Archiwów, który organizuje Polska Akademia Nauk w Warszawie, w szkoleniach i konferencjach odbywających się w Instytucie Pamięci Narodowej, Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich i Centrum Promocji Informatyki. Szczególnie ważne są szkolenia i spotkania odbywające się w ramach Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych działającej w Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich. Uczestniczą w nich m.in. archiwiści z Politechniki Wrocławskiej, uniwersytetów medycznych w Białymstoku, Łodzi i Warszawie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, uniwersytetów w Gdańsku, Kielcach, Szczecinie i Toruniu.

Archiwum SGH stale powiększa swoje zbiory. Konieczne są zatem inwestycje w regały kompaktowe, specjalnie przesuwane i ściśle do siebie przylegające (stąd też ich nazwa), umożliwiające przechowywanie znacznie większej ilości akt na tej samej powierzchni w porównaniu z regałami tradycyjnymi. Niezależnie od archiwów kompaktowych potrzebna jest także nowa powierzchnia magazynowa.

Tyle faktów o samym archiwum. Nie każdy może być archiwistą i nie każdy trafia do archiwum jako badacz naszych dziejów. Nie jest to zresztą konieczne. Każdy natomiast co najmniej kilkakrotnie w swoim życiu korzysta z różnych archiwów w celu uzyskania rozmaitych zaświadczeń: o czasie zatrudnienia, zdobytym wykształceniu, stanie cywilnym.

Sama praca w archiwum skłania do refleksji i zadumy, a czasem wręcz zmusza do zastanowienia nad przemijaniem i ulotnością chwili i ludzkiej egzystencji. Bywa, że wywołuje stan przygnębienia, na pewno jednak w sposób bardzo pozytywny kształtuje osobowości tych, którzy mają szczęście obcowania z dokumentami archiwalnymi i wykorzystywania ich do różnych celów. 

DR PAWEŁ TANEWSKI, starszy kustosz dyplomowany,
Biblioteka SGH

Archiwum SGH jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną o zadaniach naukowych i usługowych, powołaną do gromadzenia, opracowywania i przechowywania dokumentacji uczelni, jej pracowników i studentów. Do podstawowych prac archiwalnych należy przejmowanie, gromadzenie, ewidencjonowanie, opracowywanie, zabezpieczanie, konserwacja i udostępnianie akt do celów naukowych i użytkowych.

 www.sgh.waw.pl/archiwum



PwC PREZENTUJE

SEZON³ NANOSHADOW

HISTORIA, KTÓRA WCIĄGNIE CIĘ DO ŚWIATA AUDYTU



FABULARNA GRA REKRUTACYJNA

18 MAJA EVENT W WARSZAWIE REKRUTACJA DO BIUR PwC:
WARSZAWA, GDAŃSK I ŁÓDŹ

ZOSTAŃ KONSULTANTEM

APLIKUJ DO 10 MAJA NA NANOSHADOW.COM



X Debata Podatkowa SGH

 **MARCIN JAMROŻY**

OPODATKOWANIE OBROTU WALUTAMI OPARTYMI NA TECHNOLOGII BLOCKCHAIN.

Debaty podatkowe to projekt cykliczny przeprowadzany w formule open. Program obejmuje wystąpienie problemowe, głos *ad vocem*, dyskusję panelową oraz komentarze z sali. Streszczenia dotychczasowych debat są dostępne pod adresem internetowym: http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KZiF/struktura/IF/cykl_debat_podatkowych/.

Instytut Finansów przy współudziale SKN Doradztwa Podatkowego SGH zorganizował 24 stycznia 2019 r. debatę podatkową poświęconą tematyce nowych oraz projektowanych regulacji podatkowych rynku walut wirtualnych (zwanych też dalej kryptowalutami).

W trakcie debaty pojawiły się różne wątki, nie tylko podatkowe, ale też dotyczące m.in. przeciwdziałania praniu pieniędzy. Definicja walut wirtualnych zawarta jest właśnie w *Ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*.

Doradca Minister Finansów **Jacek Bućko** podkreślił, że rynek walut wirtualnych nie jest już zjawiskiem marginalnym. Wiele państw poważnie pochyla się nad uregulowaniem tego rynku, w tym też Polska. W ramach obecnie prowadzonych działań J. Bućko wymienił: Ministerstwo Finansów – w zakresie regulacji prawa podatkowego; Komisję Nadzoru Finansowego – w zakresie regulacji dotyczących rynków kapitałowych; Ministerstwo Cyfryzacji – prowadzące prace w zakresie identyfikacji problemów prawnych oraz analiz technologicznych.

Piotr Przybyłek, analityk z Polskiej Jednostki Wywiadu Finansowego, odwołując się do przykładów, wskazał m.in., że obecnie giełdy i kantory wymiany walut wirtualnych są instytucjami obowiązującymi do raportowania podejrzanych lub istotnych kwotowo transakcji do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej.

Dyrektor Departamentu Nadzoru nad Kontrolami **Marcin Kopczyk** podkreślił, iż w ostatnim roku nastąpiła ewolucja w obszarze opodatkowania walut wirtualnych, która jest naturalnym następstwem panujących na rynku trendów technologicznych. Wspomniany proces dotyczy głównie podatków dochodowych, ponieważ VAT jako podatek zharmonizowany został uregulowany na poziomie unijnym. Kopczyk zaznaczył, że ustawa o PCC nie przewidziała dynamiki zjawisk występujących na rynkach kryptowalutowych. Jednocześnie podkreślił, iż kryptowaluty zarówno w interpretacji organów podatkowych, jak i sądownictwa administracyjnego uznawane są za prawa majątkowe i dlatego powinny zostać opodatkowane PCC. Jednakże dostrzeżono istotne trudności techniczne w obliczeniu i uiszczeniu PCC wynikającego z obrotu walutami wirtualnymi, dlatego też obowiązuje tymczasowe zaniechanie poboru tego podatku. Wprowadzając nowe przepisy w nieuregulowanym dotychczas obszarze opodatkowania podatkami dochodowymi, Ministerstwo Finansów uszczelnia system podatkowy, z odwołaniem się do podstawowych reguł opodatkowania, w tym zasady sprawiedliwego opodatkowania. Zdaniem mówcy nowe podejście równoważy interes podatników, przejrzystość opodatkowania oraz cele fiskalne państwa.

Z głosem *ad vocem* wystąpiła **Marcelina Szwed-Ziemichód**, doradca podatkowy i adwokat w MSZtax. Podstawowy problem dostrzega w niejednoznaczności przepisów w zakresie rozliczania kosztów oraz w braku możliwości kompensowania kosztów wynikających z zakupu walut wirtualnych z przychodami z innych źródeł, nawet jeżeli źródłem tym będą inne kapitały pieniężne.

Doktor **Wojciech Kurowski** z Instytutu Zarządzania Wartością SGH przybliżył uczestnikom debaty aspekty technologiczno-biznesowe wdrażania technologii blockchain oraz wykorzystywania walut wirtualnych. W burzliwej dyskusji **Marcin Michna** podniósł m.in., że komentowany wyrok NSA wydany został na gruncie *Ustawy o PIT*, dlatego nie może przesądzać jednoznacznie tego, czy obrót kryptowalutą podlega opodatkowaniu PCC. Z kolei dr **Grzegorz Sobiecki** (Instytut Finansów SGH) stwierdził nieco przewrotnie, iż to kryptowaluty mogą działać na rzecz podatków. Technologia blockchain, dzięki której mogły powstać kryptowaluty, dostarcza wiele nowych funkcjonalności, zapewnia dużą dozę bezpieczeństwa, kontrolę nad procesami oraz kontrolowaną transparentność zapisów rejestru. Umiejętnie zaimplementowany w obrót gospodarczy token rozliczeniowy może m.in. zredukować nadużycia w obszarze podatku od towarów i usług. 

Od 1 stycznia 2019 r. obowiązują przepisy regulujące opodatkowanie transakcji dokonanych z użyciem walut wirtualnych. Nowelizacja dotyczy podatków dochodowych. W sprawie opodatkowania kryptowalut podatkiem od towarów i usług (VAT) wypowiedział się już w 2015 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uznając waluty wirtualne za prawny środek płatniczy. W konsekwencji istnieje możliwość skorzystania ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 7 *Ustawy o VAT*. Z kolei pobór podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) na rynkach kryptowalutowych jest obecnie tymczasowo zawieszony.

DR HAB. MARCIN JAMROŻY, prof. SGH, Zakład Podatkowy, Kolegium Zarządzania i Finansów SGH

Cargo lotnicze w Polsce

ELŻBIETA MARCISZEWSKA,
PAWEŁ ZAGRAJEK

FOT. ARCHIWUM SGH



PRZYSZŁOŚĆ RYNKU **LOTNICZYCH** **PRZEWÓZÓW TOWAROWYCH.**

Dyskusja o przyszłości dynamicznego rynku lotniczych przewozów towarowych była celem konferencji pt. „Przyszłość cargo lotniczego w Polsce”. Wydarzenie zorganizował 21 lutego 2019 r. w SGH Instytut Infrastruktury, Transportu i Mobilności (IITiM) SGH.

Konferencja była adresowana do szerokiego grona specjalistów branży lotniczej oraz przedstawicieli środowiska akademickiego interesujących się zagadnieniami przewozów lotniczych. Honorowy patronat nad konferencją objął prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Piotr Samson, który podczas panelu otwierającego konferencję zaprezentował stan polskiego rynku przewozów towarowych. W imieniu SGH gości przywitał prof. Jacek Prokop, prorektor SGH. Kolegium Zarządzania i Finansów reprezentował prodziekan dr Michał Matuszewicz.

Wydarzenie zgromadziło blisko 130 uczestników z firm i instytucji zaangażowanych w łańcuch dostaw cargo lotniczego z Polski i zagranicy, w tym przedstawicieli władz lotniczych, przewoźników lotniczych i samochodowych, spedytatorów, agentów obsługi naziemnej, firm produkujących sprzęt handlingowy i wyposażenie magazynowe, przedstawicieli środowiska akademickiego, firm doradczych, kancelarii prawnych i in. W konferencji wzięli udział również pracownicy Instytutu Infrastruktury, Transportu i Mobilności SGH: prof. Wojciech

Paprocki, dyrektor instytutu, dr Marzena Cichosz, dr Paweł Zagrajek oraz dr Adam Hoszman z Katedry Biznesu w Transporcie.

Dyskusja była podzielona na trzy panele. Pierwszy panel, którego moderatorem był Sergiu Sarasan z International Air Transport Association, poświęcono obecnym trendom w cargo lotniczym. Moderatorem drugiego panelu pt. „Jak możemy stymulować rozwój cargo lotniczego w Polsce” był przedstawiciel SGH dr Paweł Zagrajek. Trzeci panel poświęcony wyzwaniom, które czekają Polskę i Europę w najbliższej przyszłości w cargo lotniczym, moderował Paweł Kaźmierczak, szef IAG Cargo na kraje nordyckie i Europę Środkowo-Wschodnią.

Dyskusja zarówno podczas sesji panelowych, jak i w kulisach miała bardzo ciekawy przebieg. Zwracano uwagę na bardzo duży potencjał polskiego rynku cargo, ale również na fakt, że duża część lotniczych przesyłek pochodzących z Polski obsługiwana jest przez huby położone na zachód i południe od granic naszego kraju. Podkreślano niedostateczną infrastrukturę do obsługi cargo oraz problem bezpieczeństwa łańcucha dostaw i nadawania statusu bezpieczeństwa przesyłek. Mówiono o jakości usług i potrzebach zmian na rynku oraz o potrzebach kształcenia kadr w tym obszarze. Dyskutowane były również kwestie digitalizacji cargo i wykorzystania nowych technologii, w tym dronowych. Rozmawiano o wyzwaniach, jakie czekają branżę w najbliższych latach. Zastanawiano się także, jak branża może lepiej ze sobą współpracować. 

PROF. DR HAB. ELŻBIETA MARCISZEWSKA, Katedra Biznesu w Transporcie, Instytut Infrastruktury, Transportu i Mobilności, Kolegium Zarządzania i Finansów SGH

DR PAWEŁ ZAGRAJEK, Katedra Biznesu w Transporcie, Instytut Infrastruktury Transportu i Mobilności, Kolegium Zarządzania i Finansów SGH

W zorganizowaniu konferencji wsparcia udzielili partnerzy reprezentujący biznes lotniczy. Głównym sponsorem konferencji była firma **WELCOME Airport Services**, agent handlingowy zlokalizowany na szczycie lotniskach w Polsce. W roli sponsorów wystąpili również **Związek Regionalnych Portów Lotniczych** oraz firma **Avsec Cargo**.

Walczymy o ligę światową

 JAN ANDRZEJ NICAŁ
LIDIA JASTRZĘBSKA

ROZMOWA Z PROF. SGH DR. HAB.

MARCINEM WOJTYSIAK-KOTLARSKIM,

KIEROWNIKIEM PROJEKTU AKREDYTACJI
AACSB I EQUIS.

Po co naszej uczelni potrzebne są akredytacje? To kaprys czy sposób na podniesienie prestiżu?

Zdecydowanie chodzi o prestiż. Najogólniej akredytacje polegają na tym, że szkoły wyższe (w naszym przypadku: uczelnia ekonomiczna) poddają się zewnętrznej ocenie instytucji akredytujących, które w sposób niezależny, na podstawie wielu kryteriów, oceniają ich działanie. Na świecie mamy do czynienia z instytucjami akredytującymi o większym lub mniejszym prestiżu. Warto się starać o uzyskanie akredytacji najważniejszych na świecie. Kiedy uczelnia wystawia się na zewnętrzną ocenę, robi to świadomie i dobrowolnie, jak obecnie SGH w przypadku AACSB i EQUIS, ponieważ chce zderzyć swoje funkcjonowanie z najlepszymi praktykami. W tym sensie cały proces akredytacyjny i w jego rezultacie akredytację należy postrzegać jako szansę dla uczelni, dzięki której ma ona możliwość doskonalić swoje funkcjonowanie.

A czy takiej uczelni jak SGH nie wystarczy dobra opinia, wysokie miejsca w rankingach, bardzo dobra pozycja naszych absolwentów na rynku pracy?

Akredytacje są niezwykle istotne. Sytuacja SGH jest szczególna: mamy bardzo dobrą pozycję na rynku krajowym i nawet szerzej: regionalnym, w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Jesteśmy tu liderem. Natomiast dzisiaj tak naprawdę konkurencja na rynku edukacyjnym odbywa się w wymiarze globalnym. Musimy porównywać się z najlepszymi w skali całego świata. Najlepsze akredytacje międzynarodowe dają nam taką szansę, na przykład żeby w oczach potencjalnych studentów lub potencjalnych profesorów, którzy chcą z nami współpracować, urosnąć

w siłę. Okazuje się, że studenci zagraniczni biorą pod uwagę najważniejsze zagraniczne akredytacje jako jedno z kluczowych kryteriów dotyczących wyboru szkoły wyższej. Często jest to spowodowane tym, że studentom doradzają rodzice, którzy mają niekiedy większą świadomość niż ich nastoletnie dzieci w tym zakresie.

Które z istniejących akredytacji ekonomicznych uczelni są najważniejsze na rynku? Które z nich SGH już ma, a o które walczymy?

Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że obecnie nasza uczelnia ma dwie ważne międzynarodowe akredytacje dla szkół biznesu. To jest akredytacja AMBA, która dotyczy kierunków MBA, oraz akredytacja CEEMAN. Ta druga jest akredytacją dla szkół biznesu z Europy Środkowej i Wschodniej. Natomiast dwie kluczowe na świecie akredytacje, których jeszcze nam brakuje, to EQUIS oraz AACSB. Najlepsze na świecie szkoły biznesu często aspirują do uzyskania tak zwanej potrójnej korony akredytacyjnej, którą tworzą AMBA oraz EQUIS i AACSB. Jeżeli uzyskamy dwie akredytacje brakujące nam do potrójnej korony, wejdziemy do elity, niecałej setki uczelni na świecie, które je posiadają. Jest to istotny wyróżnik na międzynarodowym globalnym rynku usług edukacyjnych. Walczymy więc o to, aby wejść do ligi światowej!

Peter Drucker, słynny profesor od nauk o zarządzaniu, mówił o tym, że konkurować to znaczy porównywać się z najlepszymi na świecie. Uważam, że tak powinniśmy postrzegać współcześnie perspektywę dla strategii rozwoju SGH. Oczywiście jesteśmy dumni z pozycji w regionie i wcale nie twierdzę, że osiągnięcie doskonałości na światowym poziomie to łatwy proces, ale według



FOT. MARCIN FLIS / ARCHIWUM SGH

Jeżeli uzyskamy dwie brakujące nam akredytacje do potrójnej korony, wejdziemy do elity niecałej setki uczelni na świecie, które je posiadają. Jest to istotny wyróżnik na międzynarodowym globalnym rynku usług edukacyjnych.

mnie to jest jedyna słuszna droga. I do tego inspirować nas właśnie najważniejsze międzynarodowe akredytacje. Uwzględniając fakt, że akredytacje stanowią rzeczywiście wyróżnik szkół, które przynależą do elity, władze szkoły podjęły decyzję, że będziemy dążyć do potrójnej korony.

Czy akredytacje, których nam brakuje do potrójnej korony, mają swoją specyfikę?

Odpowiadam na uczelni za przeprowadzenie dwóch projektów akredytacyjnych, które mają nas doprowadzić do uzyskania akredytacji AACSB i EQUIS. Warto na początku powiedzieć, że z sukcesem postaraliśmy się o dofinansowanie tych dwóch projektów akredytacyjnych ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest to ważne, ponieważ ułatwia nam to finansowanie tych projektów, a akredytacje zagraniczne niemało kosztują. Środki ministerialne zostały przeznaczone na opłaty związane z procesami akredytacyjnymi, które jesteśmy zobowiązani ponosić.

EQUIS i AACSB są akredytacjami podobnymi, ponieważ dotyczą wszystkich kluczowych aspektów funkcjonowania uczelni i możliwie najszerszej pozwalają nam jako uczelni zderzyć się z najlepszymi praktykami – począwszy od kwestii związanych ze strategią i z procesami zarządzania na uczelni poprzez procesy łączące się

„Akredytacje dają nam szansę odważnego, kreatywnego, innowacyjnego myślenia o przyszłości szkoły. Myślę, że to jest ogromna szansa, z której warto skorzystać i warto to robić wspólnie z całą społecznością akademicką.

z kształtowaniem oferty dydaktycznej, a następnie upewnianiem się, w jaki sposób są osiągane efekty kształcenia, poprzez obszar związany z zarządzaniem kadrami, a także na przykład niezwykle istotny obszar dotyczący umiędzynarodowienia szkoły. Czyli są to kompleksowe akredytacje o charakterze instytucjonalnym.

Warto dodać, że o ile historycznie rzecz biorąc, AACSB jest akredytacją amerykańską, a EQUIS europejską, to dzisiaj następuje proces ujednolicania tych organizacji w tym sensie, że EQUIS stara się zdobywać rynki i akredytować uczelnie również poza Europą i analogicznie – AACSB otwiera się na rynki pozaamerykańskie. W tym sensie są to dwie kluczowe organizacje, które dzisiaj coraz bardziej konkurują ze sobą w skali całego świata.

Jak przebiega proces akredytacyjny?

Proces uzyskiwania akredytacji (tak zwane *initial accreditation*) trwa kilka lat, natomiast ich uzyskanie nie kończy wysiłku uczelni związanego z akredytacjami, dlatego że wówczas zaczyna się tak zwany okres *continuous improvement*, czyli *de facto* cały czas pracujemy nad tym, żeby akredytacje utrzymać i doskonalić SGH. Zatem podejmując decyzję o ubieganiu się o kluczowe akredytacje, szkoła bierze na siebie pewne zobowiązania, które mają charakter długookresowy. Ale ma to sens, dlatego że pracujemy z najlepszymi na świecie instytucjami akredytującymi. Istotny jest również fakt, że instytucje akredytujące animują funkcjonowanie wartościowej społeczności akademickiej wokół siebie.

Współpraca z władzami i profesorami najśłynniejszych szkół biznesu otwiera nowe perspektywy, inspiruje. Proszę pozwolić, że podam w tym kontekście jeden przykład. Mianowicie na

najważniejszej dorocznej konferencji AACSB, czyli International Conference & Annual Meeting, która w zeszłym roku odbywała się w Honolulu, rozmawiałem dłuższą chwilę z dziekanem London Business School, profesorem Francois Ortalo-Magne, który po swoim inspirującym *keynote speech* rozwijał myśl, że szkoły biznesu, myśląc o przyszłości, muszą uciekać od dychotomii „zły – dobry”. To jego zdaniem pułapka. Nie wystarczy być dobrym, trzeba dążyć do wielkości. To przykład postaw, którymi możemy nasiąkać, pracując w sieci najlepszych szkół na świecie.

Czy jest sens ubiegać się o trzy akredytacje, skoro są one dosyć podobne? Czy jest jakiś merytoryczny powód, czy chodzi o to, że ma to większe zastosowanie na rynkach amerykańskich, europejskich?

Akredytacje są podobne co do zakresu, natomiast istnieją pewne różnice. Tutaj warto się odwołać do standardów każdej z tych akredytacji, z którymi to standardami zapoznaje się instytucja ubiegająca się o akredytację i zapewnia zgodność swojego działania z nimi. I tak: w AACSB mamy do czynienia z 15 standardami, a w przypadku EQUIS z 10, i są one trochę inne. Przykładowo w akredytacji EQUIS znajdziemy *explicit* standard dotyczący umiędzynarodowienia. Są także pewne różnice dotyczące specyfiki współpracy instytucji akredytujących z uczelnią, co powoduje, że uczymy się nieco różnych rzeczy. Tak czy inaczej należy zwrócić uwagę, że w świecie ocenia się potrójną koronę jako niezwykle ważne osiągnięcie szkoły biznesu / uczelni ekonomicznej. Mimo pewnych podobieństw akredytacji AACSB i EQUIS zależy nam na uzyskaniu ich obydwu, a w konsekwencji na zdobyciu potrójnej korony; jest to istotne w kontekście celów strategicznych SGH.

Kim są eksperci oceniający nas w toku procesów akredytacyjnych? Co jest przedmiotem badania komisji akredytacyjnej?

W toku procesu akredytacyjnego mamy do czynienia z różnymi osobami, które wspierają nas w uzyskaniu akredytacji na poszczególnych jej etapach. Przykładowo w akredytacji AACSB pracuje z nami mentor, który służy nam swoją wiedzą, doświadczeniem, chce pomóc uzyskać tę akredytację. Nasz mentor to Ian Clarke, który jest profesorem strategii na uniwersytecie w Edynburgu w Szkocji, ale wcześniej pełnił wiele

funkcji kierowniczych w szkołach biznesu. To też doświadczony menedżer zajmujący się szkolnictwem wyższym. Mentor jest sugerowany przez instytucję akredytującą, praktycznie zawsze jest to akademik z bogatym doświadczeniem w pełnieniu różnych funkcji kierowniczych w szkołach biznesu.

Czy w związku z tym, że mówimy tutaj o szkołach biznesu, o uczelniach kształcących na kierunkach ekonomicznych, mamy do czynienia tylko z akademikami, czy w komisjach akredytacyjnych są też przedstawiciele biznesu?

Rola mentora to taki pierwszy przykład, gdzie ktoś wiele z nami rozmawia, analizuje obecną sytuację uczelni, trochę nas ocenia, ale przede wszystkim pomaga. Natomiast zasadniczym zderzeniem z instytucją akredytującą jest wizyta komisji oceniającej. To się często określa jako *peer review visit*. Chodzi o to, że członkami komisji wizytującej są przedstawiciele innych instytucji, które już są akredytowane, na przykład dziekan szkoły biznesu, która jest już w sieci AACSB. To jest ocena akademicka, aczkolwiek warto dodać, że zarówno AACSB, jak i EQUIS są otwarte na współpracę z partnerami korporacyjnymi, dlatego że nie da się definiować, modyfikować, a także wdrażać najlepszych praktyk dotyczących funkcjonowania szkół biznesu bez oderwania od praktyki. SGH ma oczywiście od wielu lat tę świadomość, na przykład pracujemy z grupą partnerów SGH, w badaniach staramy się pilnować ich aplikacyjnego charakteru i tak dalej.

Można więc podsumować, że są to osoby z ogromną wiedzą, doświadczeniem i ze świadomością tego, jakie są najlepsze praktyki dotyczące funkcjonowania szkół biznesu.

Kogo interesują albo kogo powinny interesować akredytacje? Jacy są odbiorcy akredytacji?

Bardzo się cieszę, że pada to pytanie, moim zdaniem jest jednym z najważniejszych w naszej rozmowie, ale także w codziennej pracy uczelni. Ogólnie rzecz biorąc, jeżeli mówimy o SGH, to szkoła ma wielu interesariuszy. Wymienię może kilka przykładów: akredytacja powinna interesować studentów, dlatego że zderzenie szkoły biznesu z najlepszymi praktykami najlepszych instytucji akredytujących jest ukierunkowane na doskonalenie funkcjonowania szkoły. Na to, żeby studenci mieli coraz lepszą ofertę dydaktyczną, żeby były stosowane

Triple Crown

to tzw. potrójna korona akredytacyjna, trzy najbardziej prestiżowe akredytacje szkół biznesu.



EQUIS – European Quality Improvement System

Akredytacja EQUIS obejmuje całą uczelnię i należy do jednej z najbardziej prestiżowych i ekskluzywnych na świecie. Jest przyznawana przez organizację EFMD (European Foundation for Management Development).
www.efmd.org



AMBA – Association of Masters in Business Administration

AMBA jest to akredytacja potwierdzająca najwyższą, zgodną z międzynarodowymi standardami jakość kształcenia programów MBA.
www.mba-world.com



AACSB – The Association to Advance Collegiate Schools of Business

AACSB jest najstarszą na świecie instytucją akredytującą szkoły biznesu na wszystkich trzech poziomach nauczania: licencjackim, magisterskim i doktorskim – w obszarze zarządzania i biznesu oraz rachunkowości.
www.aacsb.edu

coraz lepsze metody kształcenia, żeby w szerszym zakresie wykorzystywać wiedzę praktyków, żeby były lepsze potencjalne wynagrodzenia absolwentów na rynku pracy, żeby w szerszym zakresie szkoła pracowała z absolwentami.

Inny niezwykle ważny obszar spraw dotyczy tego, jak akredytacje wpływają na doskonalenie obszaru zarządzania kadrami. Tutaj akredytacje bardzo wyraźnie kładą nacisk na to, żeby dbać o rozwój kadry (zarówno naukowo-dydaktycznej, jak i administracji), żeby kadra była umiędzynarodowiona, odpowiednio wynagradzana, żeby w odpowiedni sposób definiować obowiązki kadry i tak dalej. To są niezwykle istotne zagadnienia. Można wymieniać bardzo wiele korzyści, które dają akredytacje, i *de facto* wszyscy interesariusze szkoły biznesu powinni być zainteresowani wspieraniem procesów akredytacyjnych.

Na ile przeprowadzenie procesu akredytacyjnego wspiera zmiany, które następują obecnie w SGH, takie jak tworzenie nowego statutu, przystosowanie instytucji do nowego działania w ramach nowej ustawy dotyczącej funkcjonowania szkolnictwa wyższego? W jakim stopniu to wszystko może być zbieżne? Czy można wykorzystać proces przygotowywania się do akredytacji do realizacji zmian jakościowych, które mogą nastąpić na naszej uczelni?

To fundamentalne kwestie. Mówiąc bardzo uczciwie, możliwe są – co do zasady – dwa podejścia. Po pierwsze, można podejść do wdrażania akredytacji w taki sposób, że po prostu jesteście ukierunkowani na to, żeby je zdobyć. I to nazwałbym podejściem pasywnym. Natomiast w mojej opinii istotne jest to, że można wykorzystać projekty akredytacyjne do istotnych zmian jakościowych, jeżeli chodzi o funkcjonowanie uczelni. Można przyjąć filozofię, że albo robimy to, co musimy zrobić, żeby uzyskać akredytację, albo że inspiruje nas współpraca z instytucjami akredytacyjnymi do tego, by w sensowny, ciekawy i interesujący sposób pomyśleć o przyszłości szkoły. Moja intencja jako osoby kierującej projektami akredytacyjnymi jest taka, żeby stosować to drugie podejście. Rzeczywiście jest tak, że kontekstem projektów akredytacyjnych jest zmiana ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i szkoła musi dostosować się do tych zmian. Stanowi to dla nas wyzwanie w tym sensie, że istnieją różne spojrzenia na tę sprawę.

Akredytacja daje też możliwość identyfikowania tych obszarów i procesów, które wymagają poprawy na uczelni. Jesteśmy w ciekawym momencie, ponieważ – jak wiemy – niedawno SGH przyjęła nową misję i wytyczne do strategii rozwoju. Otoczenie zewnętrzne zmusza nas do głębokich zmian. Musimy być gotowi teraz właśnie wykonać zasadniczy skok do przodu.

Jakie możliwości stwarzają kluczowe akredytacje międzynarodowe?

Bez wątpienia jest to ogromna szansa dla SGH. Jeżeli podejmiemy w sposób kreatywny, oczywiście też w zdroworozsądkowy, ale i innowacyjny, do myślenia o przyszłości szkoły, to możemy dużo osiągnąć. W tej chwili toczą się prace nad finalnym ustaleniem celów strategicznych szkoły. Jest uchwała senatu z maja zeszłego roku, w której przyjęliśmy misję szkoły, a także wytyczne dla wizji oraz strategii szkoły. Ale to jeszcze wymaga doprecyzowania. Pozwolę sobie użyć pewnej metafory na potrzeby naszej rozmowy: jeden z najsłynniejszych artykułów w „Harvard Business Review” dotyczących strategii

to artykuł, w którym przedstawiono, w jaki sposób organizacje powinny tworzyć swoje wizje. Z definicji, wizja jest docelowym obrazem, jak będzie funkcjonowała dana organizacja, często formułowanym w horyzoncie kilkunastu lat. Jako społeczność akademicka zadajemy więc sobie obecnie takie pytanie: jak chcielibyśmy, żeby wyglądała SGH za 15–20 lat? W tym artykule posłużono się taką metaforą: wyobraźmy sobie, że zaplanujemy, że zdobywamy w przyszłym roku Mount Everest. Ja i Państwo. Jak to słyszymy, to możemy mieć w pierwszej chwili ogromne wątpliwości, czy damy radę. Nie jest to przecież łatwe zamierzenie, cel jest bardzo ambitny. Ale jeżeli zaczniemy od dzisiaj intensywnie trenować, będziemy często chodzić na fitness i doskonalić funkcjonowanie naszych organizmów, to jeśli w przyszłym roku wybierzemy się na Mount Everest, być może nie zdobędziemy tego szczytu, ale może wejdziemy do obozu I i II albo nawet III, a nie tylko do bazy pod szczytem.

Do czego mierzam? Akredytacje dają nam szansę odważnego, kreatywnego, innowacyjnego myślenia o przyszłości szkoły. Myślę, że to jest jedna z największych szans, z której warto skorzystać i warto to robić wspólnie z całą społecznością akademicką. Często rozmawiam z koleżnictwem w naszej SGH, zarówno z pracownikami naukowo-dydaktycznymi, jak i z administracją, opowiadając, na jakim etapie są projekty akredytacyjne. Z natury rzeczy współpracuję praktycznie ze wszystkimi jednostkami uczelni. Wszystkich serdecznie zapraszam do współpracy. Siła jest w zbiorowym działaniu, w partycypacyjnym charakterze zmian. Realizując projekty akredytacyjne, staramy się zawsze mieć to na uwadze. Warto angażować się w projekty akredytacyjne, ponieważ wspólnie możemy zastanawiać się nad przyszłością szkoły i rekomendować działania, będąc zainspirowani praktykami najlepszych uczelni świata.

Co nas czeka w najbliższym czasie, jeśli chodzi o te dwie akredytacje?

Jesteśmy mniej więcej na tym samym etapie w obu projektach akredytacyjnych, obydwa są w zaawansowanej fazie: uzyskaliśmy *eligibility*, czyli tak zwane dopuszczenie do zasadniczej części procesu akredytacyjnego, a także współpracujemy z mentorem w przypadku akredytacji AACSB oraz z doradcą w przypadku akredytacji EQUIS. Pracujemy nad przygotowaniem raportów samooceny. Jesteśmy w trakcie uzgadniania terminów wizyt komisji akredytujących, prawdopodobnie odbędą się one w pierwszej połowie 2020 roku. Wtedy w przypadku obydwu akredytacji zostaną podjęte decyzje o tym, czy nadać uczelni akredytację. To ważny moment, dlatego jako społeczność akademicka powinniśmy poczynić wysiłek, żeby się do tych wizyt przygotować. I to zarówno jeśli chodzi o doskonalenie funkcjonowania uczelni w tym sensie, że ma być ono zgodne ze standardami AACSB i EQUIS, jak i w odniesieniu do pewnych dokumentów, które będziemy przygotowywać na potrzeby tych wizyt. Musimy też zadbać o to, żeby nasza uczelnia żyła akredytacjami, żeby komisje akredytujące nie miały żadnych wątpliwości, że one się SGH należą. Pracujemy nad tym, żeby zapewnić rzeczywiste sensowne wdrożenie standardów akredytacyjnych w codzienne życie szkoły. Trzeba to zrobić mądrze. 

Założenia systemu doskonalenia jakości kształcenia

 EWA CHMIELECKA,
KATARZYNA TRAWIŃSKA-KONADOR

**SGH NIEUSTANNIE DĄŻY
DO DOSKONALENIA PROCESU
KSZTAŁCENIA I DO OSIĄGANIA
WYSOKIEJ JEGO JAKOŚCI.**

Doświadczenia SGH z wdrażaniem systemu doskonalenia jakości kształcenia sięgają wczesnych lat 90. Jego elementy były tworzone wraz z założeniami ówczesnej reformy SGH. Wiele rozwiązań systemowych funkcjonuje do dziś i pozostają one aktualne – znalazło to potwierdzenie w przyjętej w ubiegłym roku ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. To zaskakujące, ponieważ w początku lat 90. wiedza o tym, czym jest (lub powinien być) wewnętrzny system zapewniania jakości kształcenia, nie była tak rozpowszechniona jak obecnie, zaś twórcy ówczesnego systemu w SGH używali do opisu systemu zdroworozsądkowego, niesformalizowanego języka, który dziś byłby uznany za niefachowy. System przez lata przechodził ewolucyjne i rewolucyjne przemiany, lecz jego zrab zachował do dziś aktualność.

W 2017 r. rektor SGH powierzył prof. Ewie Chmieleckiej funkcję pełnomocnika ds. uczelnianego systemu zarządzania jakością kształcenia (USZJK), stawiając przed nią i jej zespołem dwa podstawowe zadania: (1) przegląd procesów i procedur systemu zarządzania jakością kształcenia przyjętego *Uchwałą Senatu SGH* z 23 marca 2016 r. oraz ocenę, czy są one wdrożone i przyczyniają się do poprawy jakości kształcenia w SGH; (2) rozpoznanie przyczyn ewentualnych niedrożności systemu i naszkicowanie ich lepszych, efektywnych rozwiązań. Efektem prac pełnomocnika ds. USZJK i zespołu jest propozycja uaktualnionego systemu doskonalenia jakości kształcenia w SGH, która wkrótce zostanie przedstawiona do konsultacji władzom i społeczności SGH. Proponowane rozwiązania mają stanowić odpowiedź na zdiagnozowane przez zespół USZJK potrzeby społeczności akademickiej. Pełny projekt zaktualizowanego systemu przedstawiony zostanie 16 maja br. podczas pierwszego dnia jakości kształcenia w SGH, który być może, stanie się stałym elementem kalendarza naszej

uczelni. W artykule przedstawione są krótko podstawowe założenia projektu. Pełniejszy opis systemu ma trafić – już po konsultacjach – do następnego wydania „Gazety SGH”.

WEWNĘTRZNY SYSTEM DOSKONALENIA JAKOŚCI KSZTAŁCENIA

Budując wewnętrzny system doskonalenia jakości kształcenia, należy zachować zgodność z mechanizmami zewnętrznego zapewniania jakości – na poziomie krajowym i międzynarodowym – oraz uwzględnić regulacje dotyczące jakości istniejące w uczelni i zebrane przez nią doświadczenia.

W odniesieniu do otoczenia instytucjonalnego pod uwagę należy wziąć w szczególności poniższe dokumenty:

- ➔ *Standardy i wskazówki dla zapewniania jakości w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego (The Standards and Guidelines for Quality Assurance in the European Higher Education Area – w skrócie ESG)*;
- ➔ zapisy *Ustawy 2.0* dotyczące jakości kształcenia oraz odpowiednie rozporządzenia MNiSW;
- ➔ zgodne z powyższymi dokumentami, lecz bardziej szczegółowe, standardy i kryteria ocen PKA (a także innych instytucji akredytujących, do oceny których aspiruje SGH).

Nadrzędnym celem pierwszego dokumentu jest wspólne zrozumienie zapewniania jakości kształcenia w ramach europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Standardy zawarte w dokumencie podzielone są na trzy części i dotyczą: (1) wewnętrznego (na poziomie instytucji) zapewniania jakości; (2) zewnętrznego zapewniania jakości; (3) agencji zewnętrznego zapewniania jakości. Te trzy elementy razem stanowią podstawę europejskiego systemu zapewnienia jakości w szkolnictwie wyższym, który obowiązuje kraje – członków procesu bolońskiego. Wybrane standardy dotyczące systemów wewnętrznych głoszą:

- ➔ Uczelnie powinny posiadać **wewnętrzną politykę w zakresie zapewniania jakości**, której założenia podawane są do wiadomości publicznej i stanowią część ich zarządzania strategicznego. Wewnętrzny system zapewniania jakości jest częścią i narzędziem tej polityki.

Wymienione w tym punkcie zadanie jest obecnie realizowane przez zespół USZKJ. W jego ramach przeprowadzana jest kwerenda istniejących w SGH dokumentów i procedur dotyczących jakości kształcenia. Uaktualniony system zapewniania jakości będzie osadzony w projekcie nowego Statutu SGH.

- ➔ Instytucje powinny posiadać **mechanizmy (procesy) dotyczące projektowania i zatwierdzania programów**. Kwalifikacja wynikająca z programu powinna być przejrzysta opisana oraz odnosić się do odpowiedniego poziomu krajowych ram kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego.

Ten element od lat stanowi ugruntowaną i dobrze zaprojektowaną część wewnętrznego systemu zapewniania jakości w SGH. Analizy zespołu pełnomocnika ds. USZKJ uaktualniają go nieco, nie naruszając dobrze ugruntowanej tradycji.

- ➔ **Kształcenie, uczenie się i system oceniania powinny być nawiązane na studenta** (student centered learning), tzn. punktem odniesienia dla wszelkich działań w instytucji jest student i jego rozwój.

Uczelniany system wyboru zajęć i indywidualizacji kształcenia dobrze odpowiada temu standardowi. Ma on jednakże również swoje słabsze strony, które nowy system powinien dostrzegać i pokazywać drogi jego naprawy.

- ➔ Instytucja powinna dbać o **kompetencje swojej kadry dydaktycznej**. Powinna stosować sprawiedliwe i przejrzyste procesy rekrutacji i rozwoju pracowników.

Systemowe rozwiązania na rzecz podnoszenia kompetencji kadry dydaktycznej oraz jej motywowania to istotny element uczelnianego systemu wewnętrznego zapewniania jakości. Jednak pytanie o to, jak bardzo jest to skuteczne działanie, zachowuje od lat aktualność.

- ➔ Instytucje powinny **monitorować programy kształcenia i dokonywać ich okresowych przeglądów w celu zapewnienia osiągnięcia wyznaczonych celów**. Programy powinny odpowiadać potrzebom studentów i społeczeństwa. Działania te powinny prowadzić do ciągłego doskonalenia programów. Wszelkie działania zaplanowane lub podjęte w wyniku monitorowania powinny być przekazane wszystkim zainteresowanym.

W SGH istnieją procedury odpowiadające tej wytycznej, jednakże wymagają one poprawy co do przejrzystości oraz sposobów pozyskiwania informacji o jakości zajęć, a także o tym, jak są wykorzystywane dla poprawy jakości zajęć.

- ➔ **Cykliczne zewnętrzne zapewnianie jakości: instytucje powinny podlegać cyklicznemu zewnętrznemu zapewnianiu jakości zgodnie ze Standardami i wskazówkami dla zapewniania jakości w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego.**

Powyższa wytyczna realizowana jest w SGH poprzez akredytacje PKA i innych agencji oceny jakości kształcenia.

Drugim istotnym dokumentem brany pod rozwagę w trakcie prac nad propozycją uaktualnionego systemu doskonalenia jakości jest *Ustawa 2.0* i towarzyszące jej rozporządzenie MNiSW w sprawie warunków prowadzenia studiów oraz charakterystyk drugiego stopnia efektów uczenia się dla kwalifikacji na poziomach 6–8 Polskiej Ramy Kwalifikacji. Rozporządzenia te nie wnoszą wiele nowego do rozwiązań w sferze projektowania i prowadzenia procesu dydaktycznego stosowanych



DR HAB. EWA CHMIELECKA,
pełnomocnik rektora SGH
ds. Uczelnianego Systemu Zarządzania
Jakością Kształcenia

„Trzeba przybliżyć system zapewniania jakości w SGH do jego faktycznych użytkowników tak, aby poczuli się jego właścicielami – zrozumieli jego potrzebę, korzyści, jakie mogą dzięki niemu odnieść i oni, i SGH.

uprzednio w SGH. Zachowują ścisły związek programów studiów z opisami poziomów Polskiej Ramy Kwalifikacji przy jednoczesnym zniknięciu deskryptorów obszarowych.

Rozporządzenie MNiSW dotyczące kryteriów oceny programowej PKA z 12 września 2018 r. jest wyraźnie wzorowane na ESG. W nieco innych słowach i z dodaniem bardziej szczegółowych punktów tworzy listę spraw, które będą przedmiotem ocen PKA. Zgodnie z rozporządzeniem PKA oceni: sposób konstruowania programu studiów, realizację programu studiów, warunki przyjęć na studia oraz weryfikację efektów uczenia się zdobytych poza uczelnią, poziom kompetencji i doświadczenia kadry prowadzącej kształcenie, dostosowanie infrastruktury do realizacji programu studiów, relacje z otoczeniem społeczno-gospodarczym, ich wpływ na programy studiów, stopień umiędzynarodowienia kształcenia, wsparcia studentów w procesie dydaktycznym, dostępność i jakość informacji o studiach oraz sposoby doskonalenia jakości kształcenia i ich skuteczność.

PKA ma za zadanie wypełnić powyższe hasła treścią – standardami i kryteriami oceny jakości kształcenia. Projekty standardów można już znaleźć na stronach PKA i będą one wzięte pod uwagę przy budowaniu systemu w SGH.

JAK ZAPROJEKTOWAĆ SYSTEM

Jak zatem zaprojektować wewnętrzny system doskonalenia jakości kształcenia, aby dobrze spełniał stawiane przed nim wymagania zewnętrzne, a zarazem dobrze odpowiadał misji uczelni, strategii i jej potrzebom? Zespół pracujący nad nim przyjął trzy założenia. Dotyczą one: (1) definicji (rozumienia) jakości kształcenia; (2) ewolucji, a nie rewolucji w jego wprowadzaniu; (3) prostoty i przejrzystości systemu doskonalenia jakości.

Założenie 1: należy określić podstawowe rozumienie, czym ma być jakość kształcenia, która ma leż u podstaw systemu jej doskonalenia. Jest wiele jej definicji i trzeba wybrać tę, która najlepiej odpowiada potrzebom uczelni. Najbardziej popularne charakterystyki systemów zapewniania jakości znane z literatury przedmiotu bazują na definicji jakości rozumianej jako:

1. **Doskonałość (*exceptional excellence*)** odnosząca się do najwyższych standardów akademickich. Taki cel działania przyjmują zwykle wielkie ośrodki badawcze, zaś SGH nigdy nie aspirowała do jakości tego rodzaju, zważywszy choćby na widoczne cele praktyczne badań i kształcenia.
2. **Fitness for purpose, czyli zaspokajanie (najczęściej zewnętrznych) wymagań** dotyczących kształcenia, choć w zgodzie z misją i strategią uczelni. Ta jakość jest

najczęściej odpowiedzią uczelni na zewnętrzne systemy oceniające – akredytacje, choć może także wynikać z intencjonalnego wpisania w misję uczelni ważnych i specyficznych potrzeb jej otoczenia społecznego.

3. **Stale doskonalenie** (*perfection / consistency*). Jakość jest tu rozumiana jako proces eliminowania niedoskonałości. System skupia się na stałym podnoszeniu jakości procesu i produktów kształcenia, zarazem dążąc do spójności celów instytucji opisanych w misji i strategii oraz rezultatów podporządkowanego im działania.
4. **Value for money**. To rozumienie jakości pojawia się głównie w perspektywie efektywności ekonomicznej i najlepiej odnosi się do uczelni nienastawionych na zysk oraz odpowiedzialnych społecznie.
5. **Transformacja** – rozwijanie potencjału intelektualnego i innych zdolności studentów.

Podejście to oparte jest na dążeniu do osiągnięcia wysokiej „wartości dodanej” (*educational gain*) kształcenia w uczelni. W tym duchu jakość kształcenia rozumiana jest jako zdolność instytucji do generowania przyrostu wiedzy, umiejętności i kompetencji studentów (niezależnie od początkowego ich poziomu)

Jak widać, troska o jakość kształcenia w SGH może bazować na charakterystykach opisanych w punktach 2, 3 i 5, jednakże najstosowniejsza dla SGH wydaje się jakość rozumiana jako stale doskonalenie. Kształcenie w SGH jest dobrej jakości – potwierdzają to wysokie miejsca w rankingach, oceny uzyskiwane w trakcie akredytacji rozmaitego rodzaju, badania losów absolwentów, a także długa historia wewnętrznego systemu zapewniania jakości. Kształcenie powinno jednak być coraz lepsze i lepiej podporządkowane misji uczelni. I temu miałby służyć odświeżony system **doskonalenia jakości kształcenia**. *Nota bene* nawet pobieżny przegląd wewnętrznych systemów w innych dobrych uczelniach potwierdza, że i one wybrały rozwiązania o tym charakterze. Z drugiej strony rozwojowi kompetencji studentów służy postawienie ich w centrum wszystkich procesów, a także stworzenie przestrzeni do namysłu nad zakładanym profilem absolwenta i zaplanowania działań prowadzących do osiągnięcia tego.

Przy takim podejściu można dobrze wykorzystać nastawienie procesowe dominujące w dotychczasowym systemie, po usunięciu z niego widocznych wad i niekonsekwencji. Odpowiada to wspomnianemu już założeniu nr 2, powiadającemu, że nowy system powstanie w drodze ewolucji systemu obecnego, a nie rewolucyjnych zmian. Dobrze funkcjonujące struktury tego systemu powinny zostać zachowane, poprawione i wprowadzone w życie we współpracy ze środowiskiem akademickim SGH, ze szczególnym uwzględnieniem studentów. Ta konkluzja doprowadza nas do założenia nr 3, postulującego prostotę, zrozumiałość i funkcjonalność systemu. System powinien być przejrzysty oraz dawać poczucie sprawstwa – skuteczność stosowanych narzędzi – zwłaszcza studentom.

Elementy proponowanego systemu doskonalenia jakości kształcenia odpowiadają trzem najistotniejszym fazom czy aspektom kształcenia. Są to:

Faza 1. Monitoring i doskonalenie oferty wszystkich programów kształcenia. Tu SGH ma imponujący dorobek w postaci mechanizmów składania oferty do informatora kierowanej przez ORSE, działań Senackiej Komisji Programowej itd. Jednakże monitoring ma dotyczyć nie tylko kierunków studiów

I i II stopnia, ale także studiów doktoranckich, podyplomowych i innych form kształcenia pod kątem mechanizmów zabezpieczających ich jakość.

Faza 2. Monitoring i doskonalenie procesu dydaktycznego. W ramach tych działań planowane jest zbieranie informacji z różnych źródeł, takich jak ankiety studenckie, protokoły egzaminacyjne, raporty z hospitacji. Na ich podstawie będą podejmowane decyzje odnośnie do działań mających na celu poprawę jakości dydaktyki na uczelni.

Faza 3. Monitoring i doskonalenie uzyskiwania efektów kształcenia. W ramach systemu doskonalenia jakości kształcenia monitorowane będzie, w jaki sposób weryfikowane są efekty kształcenia nabywane na poszczególnych zajęciach. Dotyczy to w szczególności przedmiotów objętych standaryzacją – kluczowe jest, by realizując ten sam przedmiot u różnych prowadzących, studenci uzyskiwali te same efekty kształcenia (co nie powinno być utożsamiane z ujednoliceniem nauczanych na zajęciach treści, stosowanych metod kształcenia etc.).

TRUDNOŚCI PRZY TWORZENIU SYSTEMU

Jakie największe trudności zespół pełnomocnika ds. USZJK może napotkać przy tworzeniu systemu doskonalenia jakości w SGH? Oto kilka najważniejszych.

Po pierwsze, instytucjonalizacja systemu, z oznaczeniem zadań i uprawnień pełnomocnika ds. USZJK. Obecnie zadania wykonywane są na podstawie poleceń lub zezwoleń władz uczelni przy każdym prowadzonym działaniu. W proponowanym systemie pełnomocnik powinien uzyskać jasno określone procedurami pole do samodzielnej działalności, a zwłaszcza niezależności ocen, pozostając zarazem narzędziem kontrolnym władz. Wyważenie równowagi pomiędzy tymi funkcjami nie jest proste. Warto sprawdzić, jak ten problem jest rozwiązany w innych uczelniach. Po drugie: relacje i podział zadań pomiędzy systemem doskonalenia jakości a innymi ciałami, które dziś również monitorują jakość kształcenia (ORSE, komisje senackie czy Biuro Karier SGH). Po trzecie: pozyskiwanie informacji o procesie dydaktycznym – dziś bardzo niedoskonałe, bazujące głównie na ankietach studenckich o niskiej zwrotności. Tu proponować będziemy m.in. system pozyskiwania informacji od studentów (roboczo nazwany: SPIS). Rozpowszechnianie wyników monitoringu, problem ich jawności i budowania poczucia sprawczości oraz zabezpieczenia praw i dobrych obyczajów środowiska akademickiego. SGH nie ma dobrych tradycji dotyczących przejrzystości systemu – pytanie, jak to poprawić?

Pewnym kłopotem będzie też, widoczna już po pierwszym przeglądzie oferty, rozbieżność pomiędzy nową misją uczelni postulującą kształcenie liderów a obecną ofertą dydaktyczną SGH.

Jak widać, wyzwań związanych z aktualizacją systemu jest wiele. Zespół pełnomocnika ds. USZJK ma szczerą nadzieję, że społeczność SGH weźmie udział w konsultacjach nowego systemu doskonalenia jakości w SGH, a w następnym wydaniu „Gazety SGH” pokażemy zarówno syntetyczny jego opis, jak i wyniki tej konsultacji. 

DR HAB. EWA CHMIELECKA, pełnomocnik rektora SGH ds. Uczelnianego Systemu Zarządzania Jakością Kształcenia

KATARZYNA TRAWIŃSKA-KONADOR, Zakład Polityki Naukowej i Edukacyjnej, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH

Rozpocznij z nami swoją karierę.
**Odkryj świat pełen
nowych możliwości.**

Here to move.
**Jesteśmy globalnym
operatorem logistycznym.
Zaaplikuj do nas na staż!**



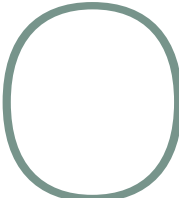
Spółeczna odpowiedzialność uczelni

 HALINA BRDULAK, TOMASZ DĄBROWSKI,
EWA JASTRZĘBSKA, PAULINA LEGUTKO-KOBUS

SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SGH

W PERCEPCJI INTERESARIUSZY

– WYNIKI BADAŃ.

 cena organizacji z perspektywy społecznej odpowiedzialności staje się coraz bardziej znaczącym sposobem uwiarygodnienia jej działań i wzmocnienia reputacji. Związane jest to nie tylko z poszukiwaniem nowego sposobu konkurencyjności w globalnym świecie, ale również ze wzrostem zagrożeń dotyczących środowiska i zwiększaniem poziomu odpowiedzialności za negatywne zmiany zachodzące w globalnym otoczeniu. W nurcie integratywnym dotyczącym badań nad społeczną odpowiedzialnością, reprezentowanym m.in. przez Druckera i Kramera, dominuje pogląd, że występowanie problemów społecznych i środowiskowych powinno być traktowane w kategoriach nowych możliwości (szans rynkowych), jakie mogą się pojawić w związku z ich rozwiązywaniem [Drucker 1984; Porter, Kramer 2006; Porter, Kramer 2011]. Oprócz organizacji biznesowych, które starają się wdrożyć w swojej strategii idee społecznej odpowiedzialności, również uczelnie od niedawna podjęły działania w tym kierunku. Uznano, że misja szkoły wyższej – służenia całemu społeczeństwu – nie jest wystarczająca do budowania konkurencyjności uczelni w kontekście globalnych wyzwań, takich jak przykładowo zmniejszanie się populacji młodych ludzi i wzrost udziału osób starszych w społeczeństwach krajów europejskich. Wśród

innych czynników determinujących włączanie strategii społecznej odpowiedzialności do ogólnej strategii uczelni można wymienić:

- ➔ ogólny wzrost popularności tematyki społecznej odpowiedzialności i jej aktywne promowanie w ramach inicjatyw i organizacji o charakterze międzynarodowym, takich jak UN Global Compact czy Unia Europejska;
- ➔ wzrost konkurencji na rynku edukacyjnym, wymuszający poszukiwanie nowych możliwości osiągnięcia przewagi przez wykorzystanie niezagospodarowanych dotąd pól pozwalających na wzmocnienie reputacji uczelni;
- ➔ poszerzającą i zagęszczającą się sieć interesariuszy uczelni, których ocena i związane z jej wynikiem wspierające zachowania (bądź ich brak) stają się kluczowe dla warunków funkcjonowania tych podmiotów;
- ➔ wzrost rozmiarów uczelni i ich kampusów, czyniący z tych organizacji podmioty charakteryzujące się znaczącą konsumpcją zasobów, takich jak energia czy woda i mających rosnący wpływ na środowisko naturalne.

Zgodnie z definicją normy ISO 26000 społeczna odpowiedzialność organizacji (w tym: uczelni) rozumiana jest jako wpływ jej decyzji i działań na społeczeństwo i środowisko, zapewniana poprzez przejrzyste i etyczne zachowanie, które:

- ➔ przyczynia się do zrównoważonego rozwoju, w tym dobrobytu i zdrowia społeczeństwa;
- ➔ uwzględnia oczekiwania interesariuszy;
- ➔ jest zgodne z mającym zastosowanie prawem i spójne z międzynarodowymi normami postępowania;
- ➔ jest zintegrowane z działaniami całej organizacji i praktykowane w jej relacjach.

SGH – najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju – jako jedna z pierwszych zdecydowała się przeprowadzić badania, których wyniki będą stanowiły źródło informacji w procesie opracowania strategii społecznej odpowiedzialności.

Badania dotyczące postrzegania społecznej odpowiedzialności uczelni zostały podjęte w ramach dwóch grantów międzykolegialnych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w 2017 r. – wśród pracowników SGH i w 2018 r. wśród kluczowych pozostałych interesariuszy, tj. studentów, doktorantów i uczestników kursów organizowanych przez uczelnię (jedna kategoria) oraz instytucji zewnętrznych, w tym przedsiębiorstw, administracji publicznej, organizacji lokalnych, innych uczelni i absolwentów.

 *SGH – najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju – jako jedna z pierwszych zdecydowała się przeprowadzić badania, których wyniki będą stanowiły źródło informacji w procesie opracowania strategii społecznej odpowiedzialności.*

Ten artykuł bazuje na wynikach badań przeprowadzonych w 2018 r. przez zespół autorski. Na pytania ankietowe (pytania zamknięte i jedno otwarte) odpowiedzi udzieliło 207 osób. Dodatkowo przeprowadzono pięć wywiadów bezpośrednich (dwa z osobami z zewnątrz, ekspertami z zakresu CSR, dwa z pracownikami uczelni ze szczebla menedżerskiego i jeden z osobą odpowiedzialną za jakość nauczania) oraz dwa otwarte warsztaty, w których uczestniczyli przede wszystkim pracownicy (naukowi i administracji) i reprezentant doktorantów.

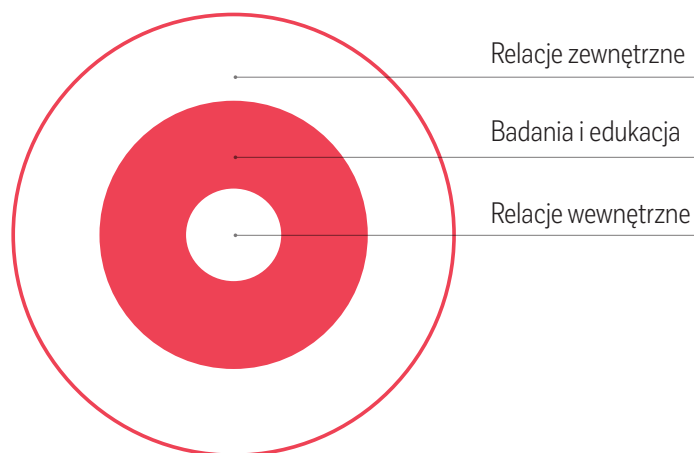
Przedmiotem oceny były relacje wewnętrzne, zewnętrzne, badania i edukacja jako główne obszary aktywności uczelni (były one również przedmiotem oceny w badaniach realizowanych w 2017 r.). Najlichnieszą grupę respondentów stanowili studenci i uczestnicy innych form edukacji na SGH (88%), następnie absolwenci (15%) i biznes (13%).

Aż 94% ankietowanych zgodziło się z poglądem, że uczelnie powinny tworzyć strategię społecznej odpowiedzialności. W przypadku relacji wewnętrznych respondenci kładli nacisk na respektowanie praw studentów, dialog z interesariuszami, przeciwdziałanie mobbingowi i dyskryminacji, zapewnienie dobrych warunków pracy oraz rozwój pracowników jako kluczowe elementy składające się na strategię społecznej odpowiedzialności uczelni (ponad 90% wskazań). Ankietowani wśród działań, które powinna podejmować uczelnia w ramach społecznej odpowiedzialności, wskazali konieczność prowadzenia szerszego dialogu i uwzględniania praw studentów (prawie 50%). Pokazuje to również, jak istotną rolę odgrywa komunikacja w budowaniu kultury społecznej odpowiedzialności, która zwłaszcza w warunkach zmian wywołanych reformą 2.0 jest nie do przecenienia. **Tylko rzetelna i bezpośrednia informacja, dostępna dla wszystkich zainteresowanych, stwarza możliwość zwiększenia poziomu zaangażowania interesariuszy w sprawne przeprowadzenie założeń reformy, a także oczekiwany rozwój i internacionalizację polskiej nauki.**

W zakresie relacji zewnętrznych na pierwsze miejsce wśród kluczowych obszarów budowania strategii społecznej odpowiedzialności zdecydowanie wysunęło się przestrzeganie norm etycznych w kontaktach z otoczeniem (99% zsumowanych odpowiedzi »tak« i »raczej tak«), relacje z biznesem (98%), a także relacje z innymi uczelniami (95%).

Kolejny analizowany obszar dotyczył znaczenia badań w ramach społecznej odpowiedzialności SGH. W tym przypadku interesariusze szczególnie uwagę zwrócili na przestrzeganie etyki badań naukowych (86% odpowiedzi twierdzących), a także prowadzenie badań w obszarze zrównoważonego rozwoju oraz opracowanie i przestrzeganie kodeksu badań naukowych (po 81%).

Z kolei w czwartym analizowanym obszarze – edukacji – 99% interesariuszy SGH uznało,



że kluczowe jest zapewnienie wysokiej jakości prowadzonych działań edukacyjnych przy zapewnieniu większego dopasowania się do potrzeb rynku (93%). Jednocześnie aż 90% badanych stwierdziło, że zarówno edukacja w zakresie zrównoważonego rozwoju, jak też z zakresu etyki i edukacja społeczeństwa (uniwersytet trzeciego wieku, uniwersytet dziecięcy) są istotnymi obszarami społecznej odpowiedzialności uczelni.

Na podstawie analizy wyników ankiety i dodatkowych warsztatów z wewnętrznymi interesariuszami SGH opracowano zarys modelu, który może się stać podstawą do zbudowania strategii społecznej odpowiedzialności uczelni. Jądro modelu stanowią relacje wewnętrzne będące podstawą do budowania oferty edukacyjnej uczelni, prowadzenia badań i w dalszej kolejności nawiązywania relacji zewnętrznych. Zostało to przedstawione na rysunku powyżej. Tylko solidne podstawy organizacji, a w przypadku uczelni szczególnie prowadzenie dialogu z pracownikami, zapewnienie możliwości ich rozwoju, dbałość zarządzających o dobrą atmosferę i standardy w pracy, w tym zapobieganie dyskryminacji i mobbingowi, dbałość o zdrowie pracowników – warunkują przejście na kolejne poziomy realizowania strategii odpowiedzialności społecznej. Bez silnego fundamentu nie jest możliwe przechodzenie na kolejne, bardziej zaawansowane poziomy budowania strategii. Wspólnota akademicka, która rodzi się na gruncie właściwych relacji wewnętrznych, jak wynika z badań, stwarza możliwość tworzenia zespołów interdyscyplinarnych (międzykolegialnych), a także sprzyja wymianie wiedzy i pobudza kreatywność jej uczestników. 

† Model tworzenia strategii społecznej odpowiedzialności uczelni – korelacje między kluczowymi obszarami. Źródło: opracowanie własne na podstawie warsztatów z pracownikami i wyników ankiety.

DR HAB. HALINA BRDULAK, prof. SGH, Katedra Zarządzania Międzynarodowego, Kolegium Gospodarki Światowej SGH

DR HAB. TOMASZ DĄBROWSKI, prof. SGH, Zakład Marketingu Wartości, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

DR EWA JASTRZĘBSKA, Zakład Ekonomii Środowiska i Zasobów Naturalnych, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH

DR PAULINA LEGUTKO-KOBUS, Zakład Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH

Efekty (nie)potrzebne od zaraz

 PATRYCJA DUTKIEWICZ

OCENA WSPÓŁPRACY Z KLUBEM PARTNERÓW SGH.

Jak przez pryzmat czasu oceniamy współpracę z Klubem Partnerów SGH w kontekście efektów osiągniętych przez przedsiębiorstwo? Czy współpraca w obszarze biznesowym może być porównana do wielofunkcyjnego treningu?

W biznesie jak i w życiu codziennym, na sali treningowej czy w relacjach z bliskimi wydaje nam się, że każdy nasz ruch czy działanie natychmiastowo implikuje efekt. Zwłaszcza że żyjemy w świecie, który wręcz galopuje z kosmiczną prędkością, zasypuje nas tysiącami informacji, w świecie, który nie śpi... Skoro tak, to logiczne wydawałoby się, że wystarczy wyjść z inicjatywą, rzucić pomysł, wykonać minimalny ruch, a cała reszta niczym efekt kuli śnieżnej w ekspresowym tempie poinformuje świat o naszym sukcesie.

Gdy idziemy na salę treningową, wiemy, że przecież po jednym treningu nie będziemy mogli się chwalić świetną kondycją i figurą. Mimo to następnego dnia wchodzimy na wagę z nadzieją, by stwierdzić, że ta nawet nie drgnęła. Czy bowiem jedna wizyta na siłowni zagwarantuje nam umięśniony brzuch i spektakularny spadek masy ciała? Gdzieś być może dopada nas głos zwątpienia, zadajemy sobie wówczas pytanie, czy to ma sens... Oczywiście istnieją takie obszary życia, gdzie akcja oznacza reakcję, jednak w wielu innych jest jeszcze jeden czynnik, który determinuje to, jakie efekty osiągamy. Tym czynnikiem jest **czas**.

Henrik Bunge, prezes szwedzkiej firmy Björn Borg, w myśl idei „przywództwa fitness” sukces w prowadzeniu biznesu postrzega jako rezultat ćwiczeń i pracy. Ten tandem stosujemy na co dzień we współpracy z naszymi partnerami z Klubu Partnerów SGH. Każdego dnia

poszukujemy nowych obszarów do współpracy, planujemy nowe projekty, organizujemy wydarzenia i warsztaty, spotykamy się i dyskutujemy o planach rozwoju uczelni, o tym, jak wspólnie możemy kształtować przyszłą karierę naszych studentów. Często też wiele projektów realizowanych jest jednocześnie na skrajnie różnych płaszczyznach.

Czy widzimy efekty tych działań od razu? Nie zawsze możemy się pochwalić natychmiastowymi rezultatami, ale czy to oznacza, że nie było warto? Nie ma przecież łatwych zwycięstw!

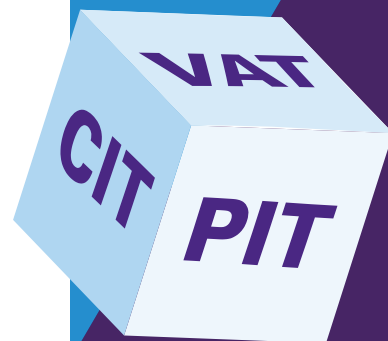
We współpracy w naszymi partnerami stawiamy na **długofalowe relacje**, sukcesy – mniejsze lub większe – są owocem synergii naszych wspólnych działań, połączenia „pracy i ćwiczeń”. Wejście do Klubu Partnerów SGH wiąże się także z pewnego rodzaju odpowiedzialnością, odpowiedzialnością za rozwój studentów, bądź co bądź przyszłych pracowników. Jest to swego rodzaju inwestycja z odroczonym terminem zysku. Czy można wycofać wkład własny? Nie. Jeśli się wybierze jednak taki rodzaj inwestycji, minimalny wkład własny firmy partnerskiej może przynieść niespodziewanie hojne zyski w postaci odkrytych na uczelni talentów.

*Na wymierność efektów związanych ze współpracą z pewnością ma wpływ przyjęty przez firmę leitmotive, który sukcesywnie jest przekazywany studentom SGH. Weźmy np. firmę **Deloitte**, której motto brzmi „**Zdrowe podejście do kariery**”. Przyjmując to hasło jako motyw współpracy w ramach Klubu Partnerów SGH, firma postanowiła zadbać o bieżące dostawy jabłek dla studentów, wsparcie w odnowieniu sali gimnastycznej, a wydarzenia organizowane w Auli Spadochronowej obfitują w zdrowy akcent (np. koktajle czy świeże soki przygotowane na miejscu). Jednocześnie firma chętnie dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem, organizując warsztaty, webcasty czy szkolenia. Taka synergia działań to prosta – niekoniecznie łatwa – recepta na sukces!*

Czy porównanie biznesu do zajęć fitness lub treningu jest słuszne, czy nie, nie wiem, wiem jednak, że tak jak w sporcie ciężka praca daje efekty, tak i w Klubie Partnerów SGH praca i relacje budowane z partnerami przez lata również te efekty przynoszą. Jest to przedsięwzięcie, które pozwala nam nieustannie poszerzać horyzonty i stawiać poprzeczkę coraz to wyżej! 

PATRYCJA DUTKIEWICZ, menedżer ds. relacji z biznesem,
Centrum Współpracy z Biznesem SGH

Let's begin the tax game



Zgłoś się to proste!

- 1 Wejdź na kpmg.taxandyou.pl
- 2 Wypełnij formularz rejestracyjny i ankietę konkursową **do 21 kwietnia 2019 r.**
- 3 Osoby z najlepszymi wynikami zmierzą się z testem online z języka angielskiego.
- 4 **Witaj w gronie 24 finalistów!** Czekają na Ciebie zadania finałowe tj. kasus, prezentacja oraz panel dyskusyjny.

Na 24 finalistów czekają:

- **umowy o pracę** lub **płatne praktyki** w jednym z biur KPMG w Polsce,
- **nagrody finansowe (5 000, 3 000, 2 000 zł)** dla najlepszych trzech osób w rozgrywce finałowej,
- oraz **atrakcyjne nagrody rzeczowe** dla wszystkich finalistów.

Tax'n'You 2019

**Sprawdź się w konkursie
i rozpocznij karierę w obszarze
doradztwa podatkowego!**

Więcej informacji na:
kpmg.taxandyou.pl

Canvas Challenge 2019

KAMIL FLIG

KONKURS DLA TYCH, KTÓRZY MAJĄ
W GŁOWIE **PLAN NA SWÓJ BIZNES**
I SĄ GOTOWI GO REALIZOWAĆ.

więcej informacji

www.sgh.waw.pl/cpitt
CentrumPrzedsiębiorczościSGH

Rozwijanie własnego projektu biznesowego nie jest proste, zwłaszcza na początku przedsiębiorczej drogi. Co jest główną bolączką młodych innowatorów stojących na progu swojej wymarzonej działalności? Według badań jest to głównie brak finansowania i specjalistycznej wiedzy. Młodzi przedsiębiorcy chcą się skupić na rozwijaniu podstawowej działalności, tymczasem często się gubią w gąszczu codziennych

obowiązków i cierpią z braku doświadczenia. Brakuje im wiedzy i środków na rozwijanie działalności w środowisku, w którym pochłania ich wszystko tylko nie to, co miało być kluczem ich działalności.

Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii SGH, wychodząc naprzeciw tym problemom, dąży do stworzenia środowiska przedsiębiorczego pozwalającego realizować praktyczne projekty. Specjalnie dla wszystkich, którzy mają w głowie plan na swój biznes i są gotowi go realizować, przygotowaliśmy Canvas Challenge im. Jana Dmochowskiego. To już druga edycja tego konkursu, który spotkał się z pozytywnym odzewem społeczności akademickiej.

Poprzedni konkurs był kierowany do studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Tym razem możliwość uczestnictwa rozszerzamy o uczniów warszawskich szkół średnich.

Przedmiotem konkursu jest opracowanie modeli biznesowych zgodnie z metodyką canvas. Kapituła konkursu wybierze najbardziej merytoryczny oraz realistyczny model biznesowy. Autor najlepszego modelu biznesowego otrzyma nagrody rzeczowe oraz zaproszenie na warsztaty z tworzenia modeli biznesowych dla niego i całej klasy. Warsztaty odbędą się w wybranym po uzgodnieniu z opiekunem terminie w SGH. Studenci SGH walczyć o dodatkową nagrodę pieniężną w postaci 1000 zł, pozwalającą na rozpoczęcie prac nad projektem. Finał konkursu z wręczeniem nagród odbędzie się 26 kwietnia 2019 r. przy okazji targów Let's Startup w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Targi, organizowane już po raz szósty, przyciągają wiele firm i funduszy oraz są okazją do zapoznania się z tym, jak funkcjonuje świat startupowy.

Więcej o tym, jak poprawnie stworzyć model biznesowy, korzystając z metodyki canvas, można się było dowiedzieć podczas warsztatów organizowanych przez Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii SGH. 

KAMIL FLIG, Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii SGH



Tegoroczna edycja konkursu Canvas Challenge objęta została Patronatem Honorowym Rektora SGH oraz Patronatem Honorowym Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Patronem konkursu po raz kolejny została firma Hefra S.A. Patronat i wsparcie merytoryczne zapewnia również Startup Academy.

Jan Dmochowski – patron konkursu

 PAWEŁ TANEWSKI

Czy lubimy rzeczy naprawdę piękne? W naszym otoczeniu jest ich często niewiele. Mieszkania, biura, instytucje mało się między sobą różnią. Nasz styl ubierania się, mówienia, zachowania też często jest przeciętny. Ktoś, kogo sposób zachowania nieco odbiega od aktualnej mody, z miejsca zyskuje miano albo trudnego do zaakceptowania dziwaka, albo niezwykle ekscentryka wywołującego nadmierne i niepotrzebne zainteresowanie.

Jak zatem żyć? To przecież przeciętni, niczym się nie wyróżniający ludzie robią nieraz olśniewające kariery w biznesie, polityce, kulturze.

Rada jest prosta. Zadawać sobie pytania: jakie mam zdolności, do czego jestem stworzony, czego absolutnie nie powinienem się nigdy podejmować. Potrzebne jest zatem poznawanie własnej osobowości i świadome jej kształtowanie. I rzecz najważniejsza: w momencie podjęcia decyzji konsekwentne dążenie do celu, z pewnym marginesem asekuracji. Czasem musimy z czegoś zrezygnować, w porę wycofać się, nawet ponosząc przez to poważne straty, i zacząć od nowa nasz startup. W życiu bowiem wszyscy jesteśmy menedżerami.

Menedżerem, i to na różnych polach działalności, był patron konkursu przedsiębiorczości Jan Dmochowski. Aktywne i świadome życie zaczął wcześniej. Urodził się w Warszawie pod zaborem rosyjskim w 1877 r. Uczył się w gimnazjum klasycznym. Greka, łacina i literatura na pewno go interesowały. Ale pociągało go również samodzielne zdobywanie wiedzy, związane zresztą z pewnym ryzykiem. Został bibliotekarzem tajnego kółka samokształceniowego. Propagował też wiedzę w Towarzystwie Oświaty Ludowej, za co trafił na pół roku do cytadeli warszawskiej, pełniącej funkcję carskiego więzienia. Po ukończeniu szkoły średniej Dmochowski studiował w Szkole Handlowej im. Kronenberga w Warszawie. Należał do grona kronenberczyków, czyli absolwentów akademii handlowej założonej przez wielkiego przedsiębiorcę Ludwika Kronenberga, którzy to absolwenci stworzyli wraz z Augustem Zielińskim



FOT. ARCHIWUM SGH

Prywatne Męskie Kursy Handlowe, a później WSH i SGH, czyli naszą uczelnię.

Po studiach u Kronenberga Dmochowski wyjechał do Paryża, do elitarnej Szkoły Nauk Politycznych przeznaczonej dla przyszłych dyplomatów. Dyplomatą nie został, związał się za to w pierwszych latach ubiegłego stulecia z Towarzystwem Kooperatystów propagującym idee spółdzielczości i solidaryzmu społecznego. Dzięki temu odbył gruntowne studia nad ruchem spółdzielczym w kilku krajach Europy Zachodniej. Spółdzielcą też jednak nie został. Wciąż szukał własnej drogi. Po powrocie do kraju w 1906 r. związał się już na trwałe z naszą uczelnią.

Interesowała go ekonomia teoretyczna i praktyczna. Pod tym względem doskonale łączył propagowanie nowoczesnych metod zarządzania (był wielkim zwolennikiem metod Henriego Fayola) z kierowaniem warszawską fabryką Frageta, znaną w Polsce i na świecie z wytwarzania luksusowych nakryć stołowych wykonanych z plateru – mosiądzu pokrytego srebrem. Dziś wyroby tej fabryki możemy podziwiać w muzeach i antykwiariatach. Mają wartość dzieł sztuki, choć w czasach, gdy je wytwarzano, w latach 20. i 30. zeszłego wieku, były przedmiotami codziennego użytku, aczkolwiek przeznaczonymi dla zamożniejszych nabywców. My też coś mamy od Frageta. Oryginalne klamki w Bibliotece SGH pochodzą właśnie z fabryki Frageta. Przedsiębiorstwo podarowało je uczelni w 1925 r., gdy wznoszono Budynek A – pierwszy gmach uczelni. W zawierusze dzieł zniknęły z Budynku A, ale ocalały w Bibliotece SGH.

Jan Dmochowski kochał nie tylko rzeczy piękne, ale również młodzież akademicką – interesował się bardzo jej rozwojem. W 1928 r. powierzono mu godność rektora WSH. Niestety pełnił ją tylko przez kilka miesięcy. Zmarł nagle, w pełni sił twórczych, w tym samym roku. Spoczął na Starych Powązkach. 



↑ Klamki z fabryki Frageta w Bibliotece SGH.

DR PAWEŁ TANEWSKI, starszy kustosz dyplomowany, Biblioteka SGH



FOT. ARCHIWUM SGH

Dzień Programów Podwójnego Dyplomu w SGH

AGNIESZKA WĄDOŁOWSKA-MARCZEWSKA

ROZWIJANIE PROGRAMÓW PODWÓJNEGO
DYPLOMU JEST WAŻNYM ELEMENTEM
INTERNACJONALIZACJI NASZEJ UCZELNI.

A gdyby tak zwieńczeniem studiów w Szkole Głównej Handlowej był nie tylko dyplom SGH, ale również dyplom Toulouse Business School lub Technische Universität Berlin? Gdyby zamiast jednej prestiżowej uczelni studenci mogli ukończyć jednocześnie aż dwie uznane w świecie szkoły wyższe? Gdyby do doświadczeń zdobytych na najlepszej polskiej uczelni ekonomicznej studenci mogli dodać doświadczenie studiowania przez rok za granicą w partnerskiej uczelni oraz poznali inne środowisko akademickie i biznesowe?

Kolejny rok funkcjonowania programu podwójnego dyplomu potwierdza, że jest to atrakcyjna perspektywa dla najlepszych studentów Szkoły Głównej Handlowej. Od 2009 r. nasza oferta jest systematycznie rozwijana o kolejne kraje i uczelnie. Obecnie dajemy naszym studentom możliwość wyjazdu w ramach 10 magisterskich programów podwójnego dyplomu (MPPD) do krajów europejskich m.in. do Francji, Włoch czy Niemiec oraz w ramach licencjackiego programu podwójnego dyplomu (LPPD) do Korei Południowej. Od początku funkcjonowania programu już ponad 120 studentów Szkoły Głównej Handlowej skorzystało z możliwości studiowania w partnerskiej uczelni i uzyskało podwójny dyplom.

Rozwijanie programu podwójnego dyplomu jest ważnym elementem procesu internacjonalizacji naszej uczelni, a płynność prowadzenia programu i możliwość poszerzania oferty zależy w ogromnej mierze od dwustronnych kontaktów

między uczelniami, ich pracownikami akademickimi i administracyjnymi. Dlatego też zdecydowaliśmy się po raz kolejny zaprosić do Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przedstawicieli współpracujących z nami instytucji partnerskich na Dzień Podwójnego Dyplomu. Jak pokazało nam zeszłoroczne spotkanie, możliwość osobistej wymiany doświadczeń, wspólnego omówienia pojawiających się wyzwań czy wymiany dobrych praktyk między współpracującymi z nami partnerami jest faktycznie bezcenna. Ku naszej radości w tym roku na zaproszenie odpowiedziały instytucje z całej Europy.

W spotkaniu zorganizowanym 13 marca 2019 r. udział wzięli:

- ➔ **University of Duisburg-Essen** – Stefan de Dios Panal, koordynator programów międzynarodowych, i Lena Grünhagen, pełniąca funkcję koordynatora programów międzynarodowych
- ➔ **Toulouse Business School** – Marie-Hélène Heit, szefowa wymiany międzynarodowej zarówno na poziomie licencjackim, jak i magisterskim, oraz Cécile Dumont-Capdeville, koordynatorka mobilności i wymiany międzynarodowej
- ➔ **ZHAW Zurich School of Management and Law** – Jeremy Dela Cruz, dyrektor magisterskiego programu International Business oraz licencjackiego programu International Management
- ➔ **Johannes Gutenberg University Mainz** – Leska Sahl, koordynator i doradca ds. programów studiów, oraz Svenja Telgheder, koordynator programów międzynarodowych
- ➔ **Technische Universität Berlin** – Ines Wolf, koordynator programu IMES
- ➔ **European University Viadrina (EUV) z Frankfurtu n/Odrą** – Aleksandra Klecha, koordynator administracyjny MPPD

Dzień Programów Podwójnego Dyplomu rozpoczęliśmy w sali Senatu SGH, gdzie nasi goście zostali przywitani przez prorektora prof. Jacka Prokopa, który otworzył spotkanie. Ze strony SGH obecni byli nauczyciele akademicy opiekujący się poszczególnymi programami, a także pani mgr Katarzyna Kacperczyk, dyrektor Centrum Programów Międzynarodowych, oraz organizatorki wydarzenia dr Izabela Bergel, koordynator programów podwójnego dyplomu, i mgr Małgorzata Chromy, wicedyrektor CPM oraz wieloletnia koordynator programów podwójnego dyplomu, jak również mgr Agnieszka Wądołowska-Marczewska z CPM.

Po wstępnej zapoznawczej sesji przyszedł czas na wymianę doświadczeń, dzielenie się sposobami promowania programów podwójnego dyplomu wśród studentów, jak również porównanie

” *Od początku funkcjonowania programu już ponad 120 studentów SGH skorzystało z możliwości studiowania w partnerskiej uczelni i uzyskało podwójny dyplom.*

dobrych praktyk z uczelni partnerskich. Znalazł się też czas na historie naszych najlepszych studentów, którzy wyjeżdżając w ramach programu podwójnego dyplomu, zdobywali wyróżnienia w ramach studiów na partnerskich uczelniach.

W paśmie południowym przedstawiciele partnerskich instytucji prezentowali swoje uczelnie i oferowane przez nie programy zgromadzonym kandydatom do programów podwójnego dyplomu. Wszechstronne prezentacje partnerów pozwalały zapoznać się zainteresowanym studentom nie tylko ze szczegółowymi programami akademickimi, ale również z realiami studiowania i kosztami utrzymania w różnych ośrodkach partnerskich.

Dzień zamknęła sesja, w czasie której studenci mogli osobiście porozmawiać z przedstawicielami uczelni partnerskich. Jak pokazują nasze doświadczenia, możliwość osobistego kontaktu z koordynatorami programów z partnerskich uczelni daje studentom wyjątkową okazję, by ustalić kluczowe szczegóły interesującej ich oferty akademickiej oraz pozwala na bliższe poznanie uczelni partnerskiej, w której chcieliby realizować program podwójnego dyplomu.

Organizatorki Dnia Programów Podwójnego Dyplomu są przekonane, że tego typu spotkania przyczyniają się do promowania programów na naszej uczelni, jak również pozwalają nam czerpać z doświadczeń naszych partnerów, wzmacniając proces internacjonalizacji Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. 📷

AGNIESZKA WĄDOŁOWSKA-MARCZEWSKA,

Centrum Programów Międzynarodowych SGH

➔ Gości Dnia Programów Podwójnego Dyplomu SGH powitał prof. Jacek Prokop, prorektor do spraw współpracy z zagranicą SGH.



Naukowa przygoda z Bekkerem

 JAN ANDRZEJ NICAŁ

↑ Pojazd księżycowy LRV (Lunar Roving Vehicle) dla programu Apollo. FOT. NASA, domena publiczna

W e wtorek, 19 lutego 2019 r., mogliśmy być świadkami wyjątkowego zjawiska astrologicznego, tzw. pełni Snow Moon, gdy Księżyc znalazł się na perygeum swojej orbity, czyli w punkcie najbliższej Ziemi. Wyjątkowy wieczór miała także Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, ponieważ właśnie 19 lutego 2019 r. odbyła się gala inauguracyjna Programu im. Bekkera.

I NIE BYŁ TO PRZYPADK

Patron programu, prof. Mieczysław Grzegorz Bekker, miał z Księżycem wiele wspólnego. Był twórcą pojazdu księżycowego Rover, biorącego udział w wyprawach Apollo 15, 16 i 17 na Księżyc. Nieprzypadkowe było też miejsce spotkania. Stypendyści pierwszego rocznika programu spotkali się w auli Wydziału Fizyki Politechniki Warszawskiej, która była Alma Mater prof. Bekkera. Tu ukończył Wydział Mechaniczny, a następnie został zatrudniony w Instytucie Badań Inżynierii.

Wydarzenie zostało zaangaurowane przez dr Zofię Sawicką, zastępcę dyrektora NAWA, oraz prowadzącą – Annę Chylak, kierownika Pionu Promocji i Komunikacji NAWA. Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać trzech interesujących wystąpień skierowanych do stypendystów oraz pozostałych gości gali. Doktor Andrzej Senta przybliżył obecnym biografię i dokonania prof. Mieczysława Grzegorza Bekkera. Wykład prof. Agnieszki Zalewskiej, przewodniczącej Rady CERN w latach 2013–2015, na temat internacjonalizacji w życiu naukowca w wielu aspektach – prywatnych i zawodowych – był inspiracją dla wszystkich obecnych. Pani Profesor zwróciła uwagę na to, jak istotne są przeplatające się i uzupełniające wzajemnie płaszczyzny związane z prowadzeniem badań poza krajem pochodzenia. Dotyczą one bowiem zarówno rozwoju samego naukowca w kategoriach zawodowych, jego życia prywatnego i rozwoju osobistego, jak też szerszego wymiaru pracy na rzecz rozwoju nauki w Polsce.

Podczas wydarzenia „bekkerowcy” otrzymali pamiątkowe karnety z rąk dyrektora Zofii Sawickiej oraz prof. Wojciecha Grochali. Całość zwieńczył uroczysty bankiet, podczas którego stypendyści i zaproszeni mówcy mieli sposobność do nawiązania kontaktów i wymiany doświadczeń.

156 DOFINANSOWANYCH PROJEKTÓW

W I edycji Programu im. Bekkera stypendia przyznano 156 najlepszym wnioskodawcom. Polscy naukowcy będą gościli w renomowanych ośrodkach na całym świecie. Największą popularnością cieszyły się wyjazdy do Stanów Zjednoczonych (41 przyznanych stypendiów), Niemiec (21), Wielkiej Brytanii (16), Włoch (12) i Australii (11). Zdecydowana większość finansowanych projektów (68) dotyczy obszaru nauk przyrodniczych. Ze stypendium skorzysta także 37 badaczy nauk społecznych oraz 32 badaczy nauk inżynierskich i technicznych. Na wyjazdach trwających 3–12 miesięcy stypendyści Programu im. Bekkera będą mieli szansę realizowania swoich projektów w renomowanym środowisku naukowym oraz nawiązania długofalowej współpracy.

BEKKEROWCY Z SGH

Wśród tegorocznych stypendystów znalazło się trzech pracowników SGH: **dr hab. Katarzyna Pisarska**, prof. SGH, Katedra Studiów Politycznych, **dr hab. Maciej Malicki**, prof. SGH, Zakład Matematyki, oraz **dr Lucas van der Velde**, adiunkt w Zakładzie Statystyki Stosowanej.

Profesor Katarzyna Pisarska wyjechała już do Stanów Zjednoczonych. Swoją projekt pt. *Managing Crisis through Collaborative Public Diplomacy* realizuje w University of Southern California (USC), który jest jedyną na świecie uczelnią prowadzącą pogłębione badania z zakresu dyplomacji publicznej oraz oferującą studia magisterskie i doktoranckie w tej dziedzinie (USC Center for Public Diplomacy). Profesor Pisarska planuje m.in. opracowanie modelu tzw. Cooperative Public Diplomacy, przeprowadzenie 10 wywiadów jakościowych z amerykańskimi decydentami, które znajdą się w pierwszym studium przypadku, publikację książki, którą przygotowuje dla wydawnictwa Palgrave (dyplomacja publiczna na linii USA – Francja w czasie wojny w Iraku). Podczas pobytu będzie także prowadziła warsztaty dla studentów oraz otwarte seminaria prezentujące wyniki badań z książki *Domestic Dimension of Public Diplomacy – Evaluating Success through Civic Engagement* (Palgrave 2016). Efektem pobytu w Kalifornii ma też być nawiązanie stałej współpracy pomiędzy USC Center for Public Diplomacy a SGH z myślą o uruchomieniu w przyszłości studiów dyplomowych z zakresu dyplomacji publicznej.

Badania we Francji (Université Claude Bernard, Lyon) w ramach projektu pt. *Polish Groups as Automorphism Groups of Structures* prowadzi również prof. Maciej Malicki.

Dr Lucas Augusto van der Velde rozpocznie realizację projektu pt. *Automation and Employment Polarization in Transition Countries: A Political-Economic View* jesienią br. na wydziale ekonomii amerykańskiego University of California Berkeley, który należy do najbardziej prestiżowych

FOT. WIKIPEDIA, DOMENIA PUBLICZNA



Mieczysław Grzegorz Bekker (1905–1989)

– polski inżynier-mechanik, wielki uczony, specjalista mechaniki układu pojazd – teren. Był prekursorem nowej dziedziny nauki nazwanej terramechaniką oraz współtwórcą pojazdu księżycowego (LRV, Lunar Roving Vehicle) dla programu Apollo. Absolwent Politechniki Warszawskiej. Politechnika w Monachium, Uniwersytet Carleton w Ottawie oraz Uniwersytet w Bolonii przyznały mu tytuł doktora honoris causa. Nazwisko profesora zostało na zawsze zapisane w Alei Zasłużonych nad Badaniem Kosmosu (Space Walk of Fame, Titusville, USA).

wydziałów ekonomicznych na świecie. Uczelnia może pochwalić się pięcioma laureatami nagrody Nobla z ekonomii. Organizuje m.in. regularne seminaria, na których omawiane są decydujące trendy gospodarcze. Seminaria te są nieocenioną okazją nie tylko do nauki najnowocześniejszych badań, ale także do osobistego poznania kolejnego pokolenia ekonomistów i przedyskutowania z nimi ewentualnej współpracy badawczej.

Planowane badania dr. van der Velde skoncentrują się na analizie przyczyn rozbieżności między Europą Wschodnią i Zachodnią, zwłaszcza w zakresie zadań, które mają mniejsze szanse na zautomatyzowanie. Efektem analiz będzie próba odpowiedzi na kilka pytań badawczych, m.in.: Co stoi za wzrostem rutynowego zatrudnienia? Czy jest to tylko kwestia cen, taniej pracy w Europie Wschodniej, czy nadal jest za to odpowiedzialne dziedzictwo ery komunistycznej? Czy są jakieś czynniki kulturowe, które mogą pomóc wyjaśnić tę rozbieżność? Jaka jest rola poszczególnych osób w tym rozwoju? Czy dostosowują swoje dane wejściowe zadań w sposób zgodny z teorią? Podczas swojego pobytu w USA dr van der Velde planuje współpracę z profesorem Gerardem Rolandem, wybitnym uczonym, którego analizy są kluczowe dla zrozumienia procesu transformacji gospodarczej w Europie Centralnej i Wschodniej.

Tegorocznym stypendystom życzymy przeżycia prawdziwej naukowej przygody podczas wyjazdu w ramach Programu im. Bekkera i zachęcamy innych do spróbowania swoich sił w przyszłorocznej edycji programu. 📖



Zadaniem Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej jest wspieranie wymiany akademickiej i współpracy międzynarodowej w celu wzmocnienia potencjału polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Polityka na rzecz wsparcia mobilności akademickiej oraz pro jakościowego umiędzynarodowienia oferty polskich uczelni prowadzona jest m.in. przez realizację programów adresowanych do studentów i kadry naukowej z Polski i zagranicą. Do zadań NAWA należy również wspieranie indywidualnej mobilności akademickiej, ukierunkowanej na wzrost potencjału dydaktycznego i naukowego, a także pomoc w procesie umiędzynarodawiania oferty programowej uczelni oraz promowania polskiego szkolnictwa wyższego i języka polskiego za granicą.

Program ERASMUS+

👉 JACEK WYSOCKI, ADAM KAŁOWSKI

DLACZEGO WARTO UCZESTNICZYĆ W WYJAZDACH DYDAKTYCZNYCH I SZKOLENIOWYCH PROGRAMU ERASMUS+.

Odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista, zwłaszcza iż temat ten na łamach „Gazety SGH” był już niejednokrotnie opisywany. Niemniej jednak warto wzbogacać tę dyskusję innymi opiniami, aby propagować ideę programu i zachęcać kolejne osoby do aktywnego uczestnictwa w naukowych wyjazdach zagranicznych.

Jako adiunkci braliśmy udział w kilku wyjazdach w ramach programu ERASMUS+, zarówno w formule STA (*wyjazd dydaktyczny*), jak i w formule STT (*wyjazd szkoleniowy*). W sumie odwiedziliśmy uczelnie m.in. w Wielkiej Brytanii – Kingston University London, Kingston Business School, w Grecji – Panteion University of Social and Political Science i Chorwacji – University of Zagreb. Wszędzie spotkaliśmy się z przychylnym przyjęciem, co pozwalało na nawiązanie trwalszej współpracy naukowej, a niekiedy wręcz relacji przyjacielskich, nieograniczających się wyłącznie do kilkudniowego pobytu za granicą.

Nie chcemy tu opisywać ani też wskazywać, która uczelnia czy formuła wyjazdowa jest najlepsza, gdyż wiąże się to z indywidualnymi preferencjami wyjeżdżających. Chcielibyśmy za to zwrócić uwagę na korzyści, jakie odnieśliśmy my sami oraz nasza uczelnia dzięki udziałowi we wspomnianym programie międzynarodowym.

I tak w przypadku wyjazdu dydaktycznego należy wymienić przede wszystkim doskonałe umiejętności przeprowadzania zajęć w języku angielskim, uczestnictwo w seminariach naukowych i zebraniach jednostek naukowych oraz rozwijanie komunikacji w innym kulturowo, a zwłaszcza językowo środowisku akademickim. Z kolei wyjazd szkoleniowy umożliwił nam nawiązanie kontaktów z nauczycielami akademickimi instytucji zapraszających, wymianę poglądów i doświadczeń na temat metod nauczania czy posiadanej wiedzy w ramach danej dziedziny naukowej oraz dostęp do zagranicznych zbiorów bibliograficznych. Oczywiście nie należy zapominać, iż pobyt w zagranicznym ośrodku naukowym to także możliwość zapoznania się z kierunkami prowadzanych tam badań naukowych, które mogą znaleźć się w kręgu naszych zainteresowań. W rezultacie warto wygospodarować

czas na dyskusje z kadrą naukową wizytowanej uczelni, również w trakcie ewentualnych zebrań czy seminariów naukowych, podczas których możemy wzbogacić naszą wiedzę na temat sytuacji polityczno-gospodarczej odwiedzanych krajów, uwarunkowań prowadzenia działalności gospodarczej czy zagadnień związanych z funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego.

Wspomniane powyżej korzyści przekładają się m.in. na coraz większe doświadczenie w dydaktyce zagranicznej, gdyż mamy styczność ze studentami pochodzącymi ze wszystkich stron świata i z różnych kręgów kulturowych, jak również pozwalają na nawiązanie długotrwałej współpracy naukowej, co wydaje się największym zyskiem uczestnictwa w wyjazdach naukowych w ramach programu ERASMUS+. Nabyte w procesie dydaktycznym doświadczenia są nie do przecenienia, świadczy o tym chociażby fakt rosnącej liczby studentów zagranicznych decydujących się na studiowanie na SGH. Natomiast współpraca z ośrodkami zagranicznymi może zaowocować zaproszeniami do gremiów recenzentów czasopism i publikacji wydawanych w odwiedzanych uczelniach, współtworzeniem artykułów naukowych do czasopism zagranicznych, udziałem w konferencjach organizowanych przez te uczelnie czy też „zwrotnymi” wizytami nauczycieli akademickich na naszej uczelni. Długotrwałym efektem uczestnictwa w programie może być też np. zaproszenie do zespołu przygotowującego międzynarodowy projekt badawczy, ze wskazaniem odpowiedzialności za badania w części dotyczącej gospodarki polskiej. Wspomniane przykłady stanowią dodatkowe atuty, gdyż takie cele mogą być realizowane równolegle do podstawowego celu wyjazdu dydaktycznego lub szkoleniowego.

W podsumowaniu chcielibyśmy serdecznie zachęcić do udziału w tego typu programach oraz podziękować zespołowi Centrum Programów Międzynarodowych SGH za asystę i zaangażowanie w rozwiązywanie problemów pojawiających się przy organizacji wyjazdów. 📌

DR JACEK WYSOCKI, Zakład Zarządzania Innowacjami, Instytut Przedsiębiorstwa, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

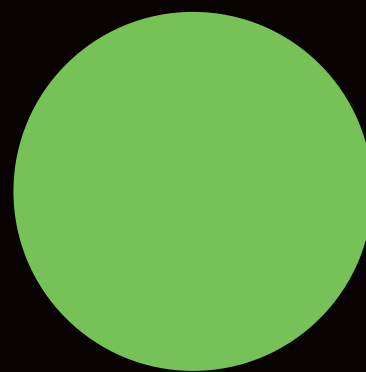
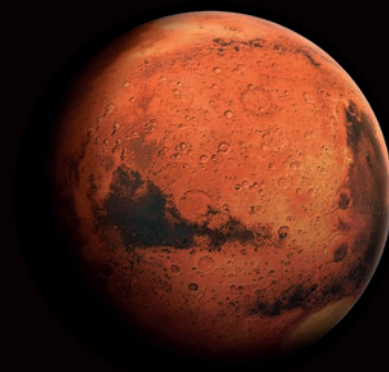
DR ADAM KAŁOWSKI, Zakład Zarządzania Innowacjami, Instytut Przedsiębiorstwa, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH



więcej informacji

www.erasmusplus.org.pl
www.sgh.waw.pl/cpm

Deloitte.



Sięgaj daleko, a nawet dalej.

Wszystko zależy od Ciebie. I kropka
kariera.deloitte.pl

Misja Krasnojarsk

 MAGDALENA BRYK



- ✦ Pamiątkowe zdjęcie kadry w wiosce uniwersjadowej oraz tradycyjne już selfie podczas ceremonii przywitania.
- ➔ Autorka tekstu z Antonim Szczepanikiem po jego udanym starcie w supergigancie.



FOT. PAMEL SKRABAJA / AZS, ARCHIWUM PRYWATNE

W dniach 2-12 marca w samym sercu Syberii najlepsi studenci sportowcy rywalizowali o medale 29. Zimowej Uniwersjady. Reprezentanci z całego świata walczyli łącznie w 76 konkurencjach w 11 dyscyplinach. W 70-osobowej kadrze Polski znalazła się nasza studentka – **Magdalena Bryk**.

Magdalena (o czym wspominaliśmy na łamach „Gazety SGH” w numerze jesień/2018) podczas Gali Sportu Akademickiego została nagrodzona prestiżową Nagrodą im. Eugeniusza Pietrasika za osiągnięcia organizacyjne. Nasza zawodniczka znalazła się w elitarnym gronie pięciu osób, którym Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego przyznał to wyróżnienie za działalność na rzecz promowania i rozwijania sportu w środowisku akademickim oraz upowszechniania kultury fizycznej. Od lat w ramach nagrody laureaci mają możliwość wyjazdu wraz z akademicką reprezentacją Polski na dużą imprezę sportową w kolejnym roku. Jako że 2019 r. to rok uniwersjadowy (w 2019 r. odbywa się 29. Zimowa Uniwersjada w Krasnojarsku i 30. Letnia Uniwersjada w Neapolu), laureaci mogli wybrać właśnie pomiędzy tymi dwoma wyjazdami. W ten sposób Magda dołączyła do sztabu biura zimowej uniwersjady w Krasnojarsku.

Jako członek biura Magda miała okazję kibicować naszym zawodnikom podczas ich startów i organizacyjnie wspierać naszych kadrowiczów. Znajomość języka rosyjskiego okazała się nie do przecenienia, gdyż język angielski nie był najmocniejszą stroną organizatorów i wolontariuszy pracujących przy uniwersjadzie. Największą nagrodą, która na pewno pozostanie na długo w pamięci zarówno naszej studentki, jak i wszystkich uczestników uniwersjady, była możliwość uczestnictwa w trzech bardzo uroczystych i wyjątkowych ceremoniach: przywitania (z uroczystym wciągnięciem flagi Polski na maszt w wiosce uniwersjadowej), otwarcia i zamknięcia. O tym, jak ważną imprezą dla Rosjan była ta uniwersjada, może świadczyć choćby fakt, że uroczystego otwarcia dokonał sam Władimir Putin, a na zamknięciu obecny był Dmitrij Miedwiediew.

Warto też wspomnieć, że w kadrze Polski na 29. Zimową Uniwersjadę znalazł się również były student SGH – alpejczyk **Antoni Szczepanik**, który już zapowiedział, że w kolejnych latach zamierza wrócić w progi SGH i znów startować na zawodach akademickich w naszych barwach. 

MAGDALENA BRYK, członek zarządu AZS SGH



FOT. MICHAŁ SZYPLŃSKI

Królowie dwóch desek!

PRZEMYSŁAW BEDNARSKI, MAGDALENA BRYK

* Ekipa SGH podczas eliminacji AZS Winter Cup 2019.



Akademicki
Związek Sportowy
Klub Uczelniany
Szkoly Głównej Handlowej
w Warszawie.

azssgh.pl
azssgh
azs_sgh

Emocje, walka do samego końca i najwyższy poziom rywalizacji – tymi słowami można określić tegoroczne zmagania naszych narciarzy w zawodach z cyklu AZS Winter Cup. Z kameralnych zawodów Akademicki Puchar Polski w Narciarstwie Alpejskim przez 16 lat swojej historii stał się najliczniej obsadzoną, cykliczną imprezą narciarską w kraju. W zawodach regularnie – i z sukcesami – startują studenci SGH. Wraz z biegiem lat poziom sportowy staje się coraz wyższy, a najlepsi zawodnicy rywalizują o wysokie nagrody (10 tys. zł, a do niedawna nawet samochód!), co jest rzadkością na skalę tak polską, jak i europejską.

Ten sezon przyniósł naszym alpejczykom wiele sukcesów – reprezentanci SGH często zajmowali wysokie lokaty, dzięki czemu niejednokrotnie dali nam powody do dumy. Jednym z najlepszych oraz najbardziej doświadczonych zawodników SGH walczących o najwyższe

miejsca był **Kamil Krawczyk**. Lider naszej ekipy nie zawiódł – podczas eliminacji regularnie plasował się na podium w swojej koronnej konkurencji, jaką jest slalom, a w finale ostatecznie zajął 2. miejsce, ustępując jedynie Adamowi Chrapkowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski. W gigancie zajął 7. pozycję. I choć Kamil – jak przystało na prawdziwego walczyka i ambitnego sportowca – nie był do końca zadowolony ze swoich startów i wyników, to należy przyznać, że to, czego dokonał, jest niesamowitym wyczynem, zważywszy, że rywalizował z najlepszymi zawodnikami w Polsce. Pozostali narciarze z SGH, czyli **Przemysław Bednarski**, **Adam Hugues**, **Mateusz Rewerelli** i **Dominik Zając**, również zdobywali punkty dla uczelni, co pozwoliło ostatecznie SGH na zajęcie 4. miejsca w klasyfikacji generalnej. Tym samym nasza uczelnia wyprzedziła odwiecznego rywala – Politechnikę Warszawską – aż o pięć pozycji! Bardzo dobrze spisały się również nasze alpejki, które w składzie: **Marta Rzechowska**, **Katarzyna Trautman**, na czele z **Zosią Dulczewską** również zmagaly się w walce o czołowe lokaty na każdych eliminacjach. Ich wysiłki ostatecznie pozwoliły zająć 3. miejsce w klasyfikacji generalnej pań. Ten ogromny sukces będzie jeszcze długo pamiętany w środowisku zarówno narciarskim, jak i akademickim.

Naszych zawodników oraz zawodniczek oczywiście nie mogło zabraknąć na Akademickich Mistrzostwach Warszawy i Mazowsza. Zawody odbyły się w nowej lokalizacji. Szczawnica – bo to tutaj rozstrzygana była rywalizacja – pokazała studentom, co znaczą ciężkie warunki i nieprzewidywalna pogoda. Temperatura wahała się między -1 a 11 stopni Celsjusza, co dodatkowo potęgowało emocje. W gigancie nasza zawodniczka **Marta Rzechowska** uplasowała się na 3. miejscu, przegrywając jedynie z Antoniną Tataj i Heleną Kubasiewicz. W slalomie zajęła najmniej lubiane przez sportowców 4. miejsce. Dzięki świetnym startom Marty i wsparciu **Katarzyny Trautman** oraz **Agaty Nocuń** nasze panie wygrały w klasyfikacji drużynowej kobiet.

U panów stawka również była wysoka, a emocji nie brakowało. Podium zostało zdominowane przez naszych zawodników. **Kamil Krawczyk** wygrał zarówno w slalomie, jak i w gigancie, natomiast na 3. miejscu w slalomie uplasował się **Przemysław Bednarski**. Punkty dla SGH zdobyli również **Wojciech Lach** oraz **Dominik Zając** (z pechowym 4. miejscem w gigancie), co ostatecznie pozwoliło naszym panom zająć 2. miejsce w klasyfikacji drużynowej mężczyzn.

Gratulujemy i mamy nadzieję, że inne sekcje wezmą przykład z naszych narciarzy! 🏆

PRZEMYSŁAW BEDNARSKI, student I roku studiów magisterskich SGH, zawodnik sekcji narciarskiej AZS SGH
MAGDALENA BRYK, członek zarządu AZS SGH

NOWOŚCI OFICYNY WYDAWNICZEJ SGH



Ekologizacja działalności produkcyjnej w strategiach rozwoju przedsiębiorstw w Polsce

JACEK WYSOCKI

Ekologizacja działalności gospodarczej zmienia sposób patrzenia osób zarządzających przedsiębiorstwami na wykorzystywanie środowiska przyrodniczego i jego zanieczyszczanie. Znajduje to wyraz m.in. w racjonalnym użytkowaniu surowców, efektywnym zużyciu energii, stosowaniu ekologicznych technologii czy podejmowaniu innych inicjatyw chroniących środowisko i zapobiegających powstawaniu zagrożeń ekologicznych. Strategia rozwoju ma natomiast wpływ na sukces rynkowy przedsiębiorstwa, przez co okazuje się pomocnym narzędziem przy podejmowaniu decyzji o łączeniu celów ekonomicznych z ekologicznymi i realizacji działań na rzecz ekologizacji prowadzonej działalności gospodarczej. Internalizacja aspektów ekologicznych w proces opracowywania i wdrażania strategii rozwoju przedsiębiorstw stanowi zatem nie tylko interesujące, lecz także niezwykle aktualne zagadnienie naukowo-badawcze, które wpisuje się w wyzwania rozwojowe wszystkich współczesnych przedsiębiorstw.



Recent Trends in the Real Estate Market and its Analysis

RED. JACEK ŁASZEK, KRZYSZTOF
OLSZEWSKI, ROMAN SOBIECKI

„To unikatowa na polskim rynku pozycja poruszająca najbardziej interesujące i szeroko dyskutowane problemy

związane z rynkiem nieruchomości – od cykli i kryzysów poprzez problemy dotyczące funkcjonowania tych rynków i wyceny nieruchomości aż do związanych z nimi problemów społecznych. Pozycja zawodowa i doświadczenie poszczególnych autorów są zróżnicowane. Zróżnicowane są też kraje będące przedmiotem ich analiz. Pokazuje to wagę i uniwersalność poddanych dyskusjom problemów związanych z tym, że współczesna cywilizacja staje się w coraz większym stopniu cywilizacją nieruchomości. Warto tu wspomnieć, że ostatni globalny kryzys rozpoczął się od rynku nieruchomości. W sposób naturalny zróżnicowana jest też metoda badawcza stosowana w poszczególnych rozdziałach – adekwatna do danego problemu i we właściwy sposób opisująca zjawisko. Reasumując, jest to bardzo dobra pozycja, zwłaszcza dla badaczy i analityków szeroko rozumianego rynku nieruchomości oraz dla studentów i doktorantów zajmujących się tą problematyką”.

Z recenzji dr. hab. Leszka Pawłowicza,
prof. Uniwersytetu Gdańskiego



Bezpieczeństwo energetyczne na międzynarodowym rynku gazu ziemnego

HONORATA NYGA-ŁUKASZEWSKA

„Praca dotyczy jednego z kluczowych współczesnych problemów gospodarki światowej, tj. bezpieczeństwa energetycznego widzianego w kontekście światowego rynku gazu ziemnego. [...] Monografia autorstwa dr. Honoraty Nyga-Łukaszevskiej stanowi ciekawy przyczynek do badań w obszarze bezpieczeństwa energetycznego oraz światowych rynków surowców energetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem gazu ziemnego. Praca jest innowacyjna zarówno w aspekcie metodologicznym, jak i empirycznym. Na pozytywną ocenę zasługuje przejrzysta konstrukcja pracy, odpowiadająca wytyczonym celom badawczym. Do zalet metodologicznych można także zaliczyć właściwe dobranie materiałów źródłowych oraz ich wykorzystanie. [...] Zważywszy na trafny dobór zagadnień badawczych oraz metodę [...], monografia może stanowić istotną

pozycję na polskim rynku wydawniczym. Będzie przydatna zarówno dla dydaktyki, jak i praktyki”.

Z recenzji prof. dr. hab. Kazimierza Starzyka



Bezpośrednie inwestycje zagraniczne z Europy Środkowo-Wschodniej. Perspektywa instytucjonalna

DOROTA CIESIELSKA-MACIĄGOWSKA

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) są jedną z podstawowych form zagranicznej ekspansji przedsiębiorstw. Prezentowana publikacja stanowi przejaw kompleksowego podejścia wobec uwarunkowań i implikacji ekonomicznych oraz instytucjonalnych BIZ rozważanych z perspektywy kraju ich pochodzenia. Zagadnienia te wydają się niezwykle istotne z powodu wzrostu znaczenia uwarunkowań instytucjonalnych w przypadku zagranicznej ekspansji kapitałowej przedsiębiorstw. Dotyczy to nie tylko dynamicznie zwiększających swój udział w globalnych długoterminowych przepływach kapitału krajów z Europy Środkowej i Wschodniej (EŚW), którym jest poświęcona ta publikacja, ale także wielu gospodarek wschodzących i wysoko rozwiniętych.

Gospodarki z EŚW cechuje znaczny potencjał rozwojowy w zakresie wychodzących BIZ, zwłaszcza ze względu na ich udział w kształtowaniu światowej produkcji i eksportu. Nasilenie się analizowanego zjawiska może się przyczynić do dalszego wzrostu gospodarczego i rozwoju instytucjonalnego krajów z tego regionu za sprawą pozytywnych zmian strukturalnych wynikających z intensyfikacji międzynarodowej współpracy gospodarczej i wymiany kapitałowej.

OPRACOWAŁA: Anna Matysiak-Kolasa

Zapraszamy do naszej księgarni
stacjonarnej w godzinach 10.00–16.00
Oficina Wydawnicza SGH
al. Niepodległości 162
(budynek główny, parter)

Oferta Oficyny Wydawniczej SGH
→ www.wydawnictwo.sgh.waw.pl



start.

Lokalizacja: Warszawa

MARS BUSINESS EXPERIENCE

→ 6-cio miesięczne płatne staże, od lipca do grudnia

PODEJMIJ WYZWANIE:

- zrealizuj samodzielny projekt biznesowy z obszaru marketingu, sprzedaży, logistyki lub finansów;
- zdobądź praktyczną wiedzę i rozwijaj swoje umiejętności pracując z najlepszymi na największych, globalnych markach;
- ciesz się wynagrodzeniem ok. 5000 zł brutto, umową o pracę na czas trwania stażu i pakietem benefitów.

Aplikuj, jeśli jesteś studentem III-V roku lub świeżo upieczonym absolwentem.

Lokalizacja: Warszawa, Poznań

MARS FINANCE LEADERSHIP EXPERIENCE

→ 3-letni, europejski program rozwoju przyszłych menedżerów finansowych

WYKORZYSTAJ SWÓJ POTENCJAŁ:

- dołącz do międzynarodowego zespołu ekspertów w dziedzinie finansów;
- czekają na Ciebie trzy 12-miesięczne, finansowe projekty w kraju i za granicą;
- przygotuj się na przyspieszoną ścieżkę rozwoju, która umożliwi Ci objęcie stanowiska menedżera finansowego zarządzającego własnym zespołem;
- ciesz się konkurencyjnym wynagrodzeniem, umową o pracę na czas nieokreślony i pakietem benefitów.

Aplikuj, jeśli jesteś studentem IV-V roku kierunków finansowych lub absolwentem do 2 lat po ukończeniu studiów.



big.

Lokalizacja: Warszawa lub terenowy oddział sprzedaży

MARS LEADERSHIP PROGRAM

W obszarze Biznesu

→ 3-letni, prestiżowy program rozwoju przyszłych menedżerów

NADAJ TEMPA SWOJEJ KARIERZE:

- zrealizuj trzy 12-miesięczne projekty w różnych obszarach biznesu – sprawdź, co sprawia Ci największą satysfakcję;
- rozwijaj swoje zdolności przywódcze i perspektywę biznesową;
- pocuj, że masz realny wpływ na rozwój biznesu i naszych globalnych marek;
- ciesz się atrakcyjnym wynagrodzeniem, umową o pracę na czas nieokreślony i pakietem benefitów.

Aplikuj, jeśli jesteś studentem IV-V roku kierunków biznesowych lub absolwentem do 2 lat po ukończeniu studiów.

Znajdź nas na FACEBOOKU!
Obserwuj nas na INSTAGRAMIE!



/Mars



@ludziemarsa



**ZRÓB PIERWSZY KROK,
BY ZOSTAĆ Z NAMI NA DŁUŻEJ!**

Na Twoją aplikację czekamy do 7 kwietnia na: marskariera.pl

MARS | grow beyond





FOT. NAC

Jan Riemer

 PAWEŁ TANEWSKI

2 MARCA 2019

Przeglądam *Historię SGH* wydaną na 100-lecie naszej uczelni (red. W. Morawski). Patrzę, kto i kiedy zajmował eksponowane stanowisko w SGH. Wzrok zatrzymuje się na Bibliotece SGH. Jan Riemer! Kierował uczelnianą biblioteką bardzo krótko, w latach 1929–1930, a nie ma go w poczcie jej dyrektorów.

4 MARCA 2019

W przeciwieństwie do Władysława Wojtowicza, o którym pisałem w poprzednim numerze („Na tropie zaginionej fotografii”), tym razem szybko poszło. Jest biogram Jana Riemera w Polskim Słowniku Biograficznym. Są też jego fotografie w Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Jan Riemer pochodził z Pomorza. Urodził się w Dębicy koło Człuchowa w 1876 r. Znam Człuchów doskonale. Przez całe lata spędzałem tam wakacje. Malowniczo położony wśród jezior i lasów Człuchów był w czasach Riemera miasteczkiem liczącym może 1500 mieszkańców, ośrodkiem handlu i przemysłu rolno-spożywczego. W okresie międzywojennym pod nazwą Bad Schlochau należał do Niemiec. Były tu i korty tenisowe, i przystań dla sportów wodnych, a z atrakcji turystycznych kaplica zamkowa, jedyna pozostałość po drugim co do wielkości po Malborku zamku krzyżackim.

Riemer przyszedł na świat w zniemczonym rodzinie kaszubskiej. Jego ojcem był

Herman Riemer, zamożny rolnik, a matką Teresa z Labenzów. Przez dziesięć lat, w okresie 1887–1897, Jan Riemer uczęszczał do gimnazjum w Chojnicach. W okresie międzywojennym granica państwa pomiędzy Niemcami a II Rzeczypospolitą przebiegała pomiędzy Człuchowem (Bad Schlochau) i Chojnicami. W gimnazjum w Chojnicach Riemer w efekcie przynależności do tajnego koła filomatów „Mickiewicz”, w którym sprawował funkcję bibliotekarza, poczuł się Polakiem.

Po maturze zajmował się kupiectwem w Rosji, później studiował przez trzy semestry teologię w Pelplinie. Zrezygnował jednak ze stanu duchownego. W latach 1902–1907 studiował chemię na Uniwersytecie Wrocławskim, nie zaprzestał przy tym działalności konspiracyjnej. Opiekował się tajnym kołem w Chojnicach upoważniony do tego przez akademicki Związek Młodzieży Polskiej „Zet”.

Z dyplomem chemika pracował przez zaledwie kilkanaście miesięcy w cukrowniach Królestwa Kongresowego. Pociągało go jednak uczenie i kontakt z młodzieżą. Początkowo uczył niemieckiego w gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku, a od 1912 r., po zdaniu egzaminu uprawniającego do nauczania języka niemieckiego, podjął pracę na kursach handlowych im. Augusta Zielińskiego.

Wybuch I wojny światowej spowodował, że Jan Riemer został wcielony do armii niemieckiej. Po roku zwolniono go ze służby. W okresie międzywojennym Riemer pracował jako kurator szkolny, a od roku akademickiego 1928/1929 jako wykładowca języka niemieckiego w Wyższej Szkole Handlowej, przemianowanej w 1933 r. na SGH. Miał

opinię bardzo wymagającego, dobrego dydaktyka, niezwykle zdyscyplinowanego i punktualnego. Wręcz przesadnie. Ogromnie też interesował się zbiorami bibliotecznymi, dbał o odpowiednie wydawnictwa w językach angielskim, francuskim i niemieckim. Jego studenci musieli biegle czytać i mówić w języku niemieckim. Żywe było również u niego zainteresowanie sprawami społecznymi i politycznymi. Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Należał również do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Związku Filomatów Pomorskich skupiającego członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych działających pod zaborami.

W latach 1930 i 1936 za pozwoleniem władz SGH i przy ich wsparciu finansowym odbywał w wakacje podróże po Austrii i Niemczech – uznał, że znajomość bieżącej sytuacji w tych krajach konieczna jest do nauczania niemieckiego na właściwym poziomie.

Wybuchła II wojna światowa. SGH zawiesiła oficjalną działalność. Riemer został nauczycielem niemieckiego w szkole Zgromadzenia Kupców w Warszawie.

PLANY NA 5 MARCA 2019

Dotrzeć na cmentarz powązkowski. Postać przy grobie Jana Riemera. Zapalić znicz z szarfą SGH.

Riemer zmarł w Warszawie na atak serca 13 listopada 1941 r. Pozostawił syna Feliksa. Był wdowcem. Żona Stanisława zmarła w 1932 r. W 1947 r., zgodnie z jego wolą, obszerna biblioteka, którą zgromadził, została przekazana Uniwersytetowi Toruńskiemu. Riemer bardzo pragnął, by w Toruniu powstał uniwersytet.

5 MARCA 2019

Stoję przy grobie Riemera. Prosty betonowy krzyż postawiony dawno temu. Żadnego napisu informującego, kto pod nim spoczywa. Pogoda okropna. Niebo zasnuwane ciężkimi chmurami. Pusto. Wokół żywego ducha. Wiatr kołysze drzewami. Patrzę, jak owija szarfę wokół znicza.

6 MARCA 2019

Stoję przed domem, w którym mieszkał Jan Riemer przy ulicy Narbutta 53. Całkiem blisko naszej uczelni. Typowa czynszowa kamienica z 1930 r. Bardzo zadbana. 

DR PAWEŁ TANEWSKI, starszy kustosz dyplomowany, Biblioteka SGH

SAMSUNG

Samsung partnerem

SGH

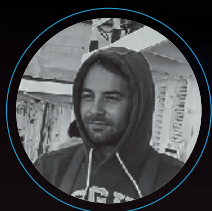


SGH

REJS ŻYCIA

Zapiski z podróży

NA DARZE MŁODZIEŻY WSPOMINAŁEM
Z ŁUKASZEM GODZINY SPĘDZONE
W SGH – ŚMIALIŚMY SIĘ, ŻE SGH TO
UCZELNIA EKONOMICZNA, A W HERBIE
MA ŻAGLOWIEC. A WIĘC TEN REJS BYŁ
NAM PISANY.



PRÓBA CHARAKTERU

Brasujemy reje, czyli przedstawiamy wielkie żagle na drugą stronę żaglowca i z powrotem. Jeszcze nie mam pojęcia, że będzie to najcięższe ciągnięcie liny, jakie w swoim dotychczasowym żeglarskim życiu przeżyłem.

„Jechać wszystkie brasy na raz!”. Dobrze, że już wiem, co to brasy. Musieliśmy się nauczyć około 120 nazw lin obsługujących nasz maszt.

Wszyscy na pokładzie, ustawieni przy kilku linach, w tłoku. Ciągniemy. Na razie idzie łatwo, ale z każdą chwilą czujemy coraz większe naprężenia. Na linach, ale jeszcze bardziej w rękach. Mięśnie się utwardzają, dłonie zaczynają drętwieć. Myślę sobie: „Spoko, zaraz będzie koniec i wracamy do *standby* (odpoczynek w gotowości)”. Ciągniemy, a tu końca nie widać. Za to nie cichną krzyki bosmana: „Szybciej z tymi brasami”.

To jest właśnie test wytrzymałości. Pała mięśnie w ramionach, ściera się

skóra z dłoni, ale nikt nie odpada. Każda para rąk na linie to dodatkowa siła dla załogi. Nie myślę już o niczym. Skupiam się tylko na tym, żeby wytrzymać jeszcze chwilę. I jeszcze chwilę. Brylant (Bosman) drze japę zawodowo. To precyzyjnie skalkulowane podnoszenie morale załogi. Na początku przeszkadzało mi to. Teraz jednak głos bosmana jest niczym głos mentora, który dba o to, żeby fregata posuwała się bezpiecznie naprzód.

CHRZEST NA RÓWNIKU

Siedzimy w kubryku, podekscytowani i jednocześnie zabawnie zestresowani przed chrztem morskim – rytuałem odbywającym się podczas przekraczania równika. Maluję sobie wzory na ciele, żeby wpasować się w klimat ceremonii. Nagle wpadają z krzykiem dwa czarne diabły z rogami i pejszami w dłoniach. „Jazda na pokład!” – krzyczą.

Dostałem dwa baty, które rozeszły się lekkim ukłuciem bólu, ciągnącego się wzdłuż pleców. Kolega, który wcześniej podpadł chłopakom kilka razy, oberwał znacznie mocniej.

Idziemy wszyscy. Bez koszulek ustawiamy się wachtami na rufie Daru Młodzieży. Słońce wychodzi zza chmur, opalając nam skórę. Nagle wyskakują diabły, krzycząc i biczując nieszczęśników. Każą

nam klękać i wymierzają precyzyjne ciosy świszczącym batami. Klęczymy, podczas gdy na rufę wchodzi Neptun, Prozerpina i nimfy ubrane w skąpe stroje składające się z pomalowanych lin i innych dziwnych rzeczy. Za Neptuna przebrał się nasz kochany „łagodny” bosman, którego wszyscy znali tu pod imieniem Brylant.

DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI NA OCEANIE INDYJSKIM

Dyskoteka na środku oceanu pod masztami Daru Młodzieży, to jedno z przeżyć, o których będę opowiadać do końca życia. Pustka nocy i bezkres oceanu aż po ciemny horyzont. A na środku tej pustki Biała Fregata rozbujała zabawą młodych żeglarzy. Jedyna taka impreza na świecie przy akompaniamencie fal oceanu rozbijających się o burty. Muzyka roznosi się po pokładzie, żaglach i płynie ku bezkresnej ciszy wielkiej wody. Tak daleko od domu czuję się, jakbym trafił na inną planetę albo żył w innych czasach.

NOC, KTÓRA SIĘ NIE POWTÓRZY

Siedzimy z chłopakami na dziobie, Dar idzie pod pełnymi żaglami. Pchany przez południowy wiatr dzielnie przeciwna nocne morskie fale. Światła na pokładzie pogaszone. Panuje kompletna ciemność. Widać tylko wielkie białe żagle oświetlone blaskiem księżyca. Takiego, jakiego nie widać na półkuli północnej. Tutaj jest większy, czasami chowa się za chmurą, ukazując niebo pełne gwiazd. Kolega gra na ukulele *Knockin' On Heaven's Door*.

Klimatu tej chwili nie odda żaden opis. Dookoła ciemny ocean otoczony odległymi gwiazdami. Wyraźnie widać Cięwet Drogę Mleczną, Marsa i Wenus. Ciepły południowy wiatr rozwiewa mi włosy, a zapach szumiącego oceanu wypelnia nozdrza. Siedzimy tak na ciepłych deskach pokładu, oparci o kabestany cumownicze. Na horyzoncie widać już światła tajemniczej Reunion Island, do której nieuchronnie się zbliżamy. Gdy patrzy się w rozgwieżdżone niebo, umysł zaczyna inaczej postrzegać świat. Przestają się liczyć małe sprawy, którymi zaprzątałem sobie myśli na co dzień. Liczy się chwila, tu i teraz. Ocean, gwiazdy i rozbujały pokład fregaty. Umysł czysty i spokojny. Niby jesteśmy na Ziemi, tej samej planicie, co w domu, a jednak w całkowicie innej rzeczywistości. 📍

KAROL RADZIK, absolwent SGH, uczestnik Rejsu Niepodległości na trasie Kapsztad – Singapur

tpa



Chcesz inaczej? Sprawdź, jak my to robimy.

Dołącz do programu płatnych praktyk TPA Poland!

Będiesz uczyć się od naszych najlepszych ekspertów, audytorów, doradców podatkowych i biznesowych, prawników i księgowych.

Wybierz swoją ścieżkę kariery:

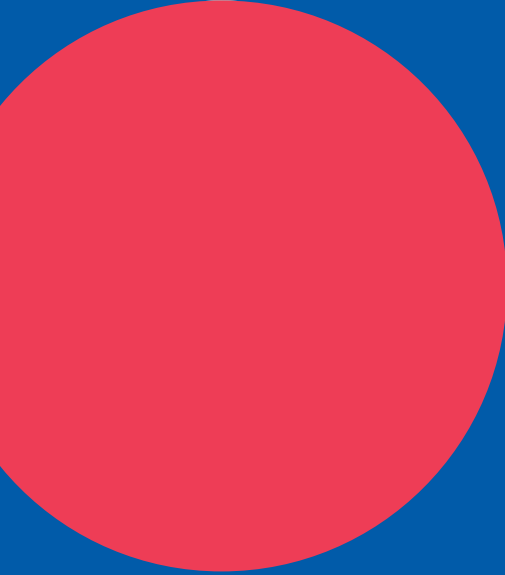
Audyt | Podatki | Prawo | Księgowość | Doradztwo biznesowe

tpa-group.dolaczone.pl

www.tpa-group.pl
www.bakertilly.pl

Albania | Austria | Bułgaria | Chorwacja | Czarnogóra | Czechy
Polska | Rumunia | Serbia | Słowacja | Słowenia | Węgry

 **bakertilly**
A Baker Tilly
Europe Alliance member



**ZWYKŁY
STAŻ?**

**PRZEGLĄDAJ
DALEJ...**

**LETNIE PRAKTYKI
MANAGERSKIE
LUB CAŁOROCZNE
STAŻE MANAGERSKIE
Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
OD 1 DNIA?**

Aplikuj do 8 maja na:
pgcareers.com



Gillette

*head &
shoulders*

PANTENE
PRO-V

Oral-B

Old Spice